TYGODNIK LOKALNY
wspólnota bialska
Podlasianin

6 - 12 sierpnia 2024 r. ■ nr 32 (821) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Grad atrakcji w Stadninie Koni

Janów Podlaski, 9 - 13 sierpnia.

Fot. Beata Malczuk

strona R3

Trafiłem do dobrego klubu

Szymon Kaczyński

Fot. mp

strona 20

Radny zabiega o pieniądze dla MKS Podlasie

Wojciech Sosnowski

STR. 3

Tragedia. 10-latek wpadł do studzienki na deszczówkę. Nie przeżył

Chłopiec grał w piłkę w Lobos Football Academy.
- Jesteśmy wstrząśnięci. Brak nam słów - mówią trenerzy.

Chłopiec prawdopodobnie odsunął właz zabezpieczający studzienkę i wpadł do niej głową w dół

STR. R1

Fot. Joanna Niećko

Mnożenie „martwych dusz” w Internecie

Śledczy na tropie kombinacji z głosowaniem w sprawie budżetu obywatelskiego.

STR. 4

Z ułańską fantazją rozwoził gości weselnych

Fot. Joanna Niećko

STR. 4

Słoneczny start 44. Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej

Idą na Jasną Górę z hasłem „Jestem dzieckiem Boga”.

STR. 3

Biskup z bialskimi duchownymi oraz panią wiceprezydent odprowadzili pielgrzymkę do bram miasta

BIA

Na szlabanie skradzione audi za 550 tys. zł

Mołdawianin nie pojechał za Bug audi wartym ponad pół miliona złotych

STR. 10

Terespol. Piorun udaremnił dostęp do Facebooka

STR. 24

R E K L A M A

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

N 695 INDEKS 248746 ISSN 1689-4804 32
9 771689 480407

eprasa.pl 712448bf45

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 791 161 007,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENI

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

6 sierpnia,
godz. 8.00 - 16.00, Sitnik (9)
7 sierpnia,
godz. 7.00 - 10.00 i 15.00 - 19.00, ST Łukowisko 3; Dołhołęka 1, 2, 3, 4, 5, 6, Halasy 12
godz. 10.00 - 11.00, Bukowice 1, Nosów 1, Nosów 9
godz. 10.00 - 12.00, Nosów 4, FV Nosów 7
8 sierpnia,
godz.8.00 - 16.00, ST Łukowisko 4
godz. 8.00 - 14.30, Łyniew 1
9 sierpnia,
godz. 9.00 - 11.00, Janów Podlaski 11, 12, Werchliś 1- 5

I

W 2024 roku PKP Polskie Linie Kolejowe SA zamontują ponad 700 nowych stojaków rowerowych. Będą one ustawiane zarówno przy peronach, jak i przy stacjach PKP. Rowerzyści będą zachwyceni?

Adam: Po 2035 wszystkim prawie zostaną tylko rowery, jak przed wojną samochód będzie dla bogatych.
Łukasz: Dobre wieści dla rowerzystów to byłyby wtedy, gdyby kolej zwiększyła ilość miejsc na rowery w pociągach. Bo czasami na jeden pociąg w popularnej relacji przez pół kraju są zaledwie 4 miejsca na rowery. Kpina.
Łukasz 2: Dobry rowerzysta zostawia rower pod dworcem.
Krzysztof: A coś kolej nie wspomina o podwyżkach za przejazdy pociągami. Za złego PiS-u bilety kosztowały o połowę lub trzy czwarte mniej, jak teraz.
Magda: Krzysztof, nie wspominaj o PiS-ie, bo przez ten PiS teraz trzeba odbudować wszystko w kraju. Zostawili Polskę w miliardowych długach, jak nigdy nikt. PiS to tragedia.
Aran: Magda, za to teraz mamy uśmiechnięta Polskę z zatrzymanymi inwestycjami, edukacją, która cofnie społeczeństwo, brakiem ludzi kompetentnych u władzy. Zobaczysz za jakiś czas, jaka będziesz uśmiechnięta, jak ceny dosłownie za wszystko wystrzelą w kosmos. Jak będziesz żyć Ty oraz Twoi najbliżsi. Jak wejdzie w życie pakt migracyjny, jak wejdzie w życie tak zwana transformacja związana z zielonym ładem... Pośmiejemy się niebawem.
Tom: Wielka rewolucja mobilna.

w

CO, GDZIE, KIEDY?

Plac Wolności, godz. 20. Wakacyjne koncerty. Wstęp wolny:
9 sierpnia (piątek) - Alegoria
12 sierpnia (poniedziałek) - Black Star Mantra
23 sierpnia (piątek) - Martyna Lasiecka

SIERPIEŃ 9 PIĄTEK
9 sierpnia (piątek), godz. 18, Bialska Galeria Fotografii, ul. Krótka 1, Biała Podlaska, wystawa fotografii Zbigniewa Furmana „Męskie Rozmowy".

SIERPIEŃ 18 NIEDZIELA
18 sierpnia (niedziela), godz. 9. VI Rodzinne Zawody Wędkarskie im. Roberta Laszuka w Terebeli.

SIERPIEŃ 19 PON.
19 sierpnia (poniedziałek), godz. 10. GOK Janów Podlaski, ulica 1 Maja 13. Warsztaty Lato z Kulturą w Janowie Podlaskim! 19-23 sierpnia na wyjątkowe warsztaty artystyczne, muzyczne i rajd rowerowy. Zgłoszenia do 16 sierpnia.

PAŹDZIERNIK 5 SOBOTA
5 października (sobota), godz. 17, aula ROBiR AWF, ul. Akademicka 2, Andrzej Piaseczny kameralnie. Bilety 130/160 zł (Bialskie Centrum Kultury, Warszawska 11).

W POLECA!!!

GRUDZIEŃ 7 SOBOTA
7 grudnia (sobota), godz. 17, sala widowiskowa Brzeska 41. Spektakl „Najsłodszy owoc". Bilety: 120 zł.

CYTAT TYGODNIA

„Zwr
ki
pi
s
s
pr
Nadkomi
of

Czytaj na s. 3

Tamtędy HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Galop pseudodemokracji

Wydawało się, że wprowadzenie obowiązku transmisji i retransmisji obrad rad gmin (miast i powiatów także) będzie służyć przejrzystości pracy samorządów. Miało to też zachęcać obywateli do zainteresowania się tworzeniem prawa lokalnego, poznania działania urzędów i radnych.

Te pobożne życzenia jednak w wielu gminach poszły w kąt. Przewodniczący rad, wójtowie, burmistrzowie i inni szefowie urzędów nie mają czasu i atłasu nawet na pozorowanie demokracji.

Bywa, że w biuletynach informacji publicznej rada umieszczona jest pod linkiem urzędu. Część samorządowców jako zawód podaje: radny... I nie chodzi im o to, że sprawiają zawód wyborcom...

Oni chcą piorunem zakończyć sesję, choć radni otrzymują - jak np. w Białej Podlaskiej - miesięcznie ponad 2 tys. zł diety, a przewodniczący i zastępcy nawet 3 tys. zł. Sesja trwa 18 minut. Przewodniczący ogłasza tylko hasło podejmowanej uchwały, np. „Przekazanie wniosku w sprawie petycji według właściwości". I galopem przechodzi do stwierdzenia: „Nie widzę głosów w dyskusji" oraz błyskawicznie ogłasza głosowanie. Nie ma chęci na wyjaśnienie w dwóch - trzech zdaniach internautom, o co chodzi, czego dotyczy uchwała.

To odstrasza ludzi od samorządów, które nie potrafią nawet wyjaśnić, czym się zajmują. Taki ekspresowy galop jest też często na obradach Rady Powiatu Bialskiego. Jakby przewodniczący i urzędnicy się zmówili. Tajna jawność ma sens. Przynajmniej zniechęcona „gawiedź" nie będzie im patrzeć na ręce. Elektorat wie, kto dzieli pieniądze i etaty, a więc wie, kto rządzi.

Przecież od dziesięcioleci nie tylko władze centralne wykorzystywały fundusze państwowe na robienie sobie ciągłej kampanii wyborczej. Nie była wyjątkiem rozliczana teraz za każdy garnek i hełm strażacki ekipa Solidarnej Polski (zamiast odpowiedzieć za szkodliwą działalność części swoich mianowanych prezesów – jak było to w państwowych stadninach koni, gdzie do kierowania trafiał człowiek, który wcześniej mógł hodować może tylko psa)...

Samorządowcy potrafią to robić nawet lepiej. To oni obiecują, budują i otwierają, są patronami i wypinają pierś za każdy metr oddanej drogi i chodnika, za każdy bezpłatny koncert. Oni błyskotliwie sprywatyzowali gminy...

Marian Empi

PODPATRZONE

Dziewczęta nie wytrzymywały i omdlewały...

Fot. Marek Pietrzela

Ambulans na sygnale przejechał przed zgromadzonymi uczestnikami uroczystości

Wreszcie na pl. Wolności w Białej Podlaskiej wróciły piosenki powstańcze wspólnie śpiewane przez bialczan.

Uroczystości upamiętniające 80. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego były pracowicie przygotowane. Niestety, przedobrzono z udziałem klasy mundurowej. Dziewczęta w pełnym umundurowaniu, wyczekujące na uroczystość w piekącym słońcu, w niemal 30-stopniowym upale, już w trakcie ceremonii omdlewały i osuwały się na kostkę. Konieczny był przyjazd ambulansu pogotowia.

Niekiedy trzeba mniej dyscypliny od parady...

(Pim)

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 712448bf45

Słoneczny start 44. Pieszej Pielgrzymki Podlaskiej

W ubiegły czwartek po mszy św. o godz. 6 w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białej Podlaskiej wyruszyła na dwutygodniowy pątniczy szlak 44. Piesza Pielgrzymka Podlaska na Jasną Górę. Jej hasło brzmi „Jestem dzieckiem Boga".

Fot.UM Biała Podlaska (FB)
Biskup z bialskimi duchownymi oraz panią wiceprezydent odprowadzili pielgrzymkę do bram miasta

Eucharystii w intencji pielgrzymów przewodniczył biskup pomocniczy diecezji siedleckiej Grzegorz Suchodolski. Pobłogosławił około 130 bialskich pątników i odprowadzających ich bliskich z wózkami i rowerami.

Wyruszającym na pielgrzymi szlak towarzyszyła również wiceprezydent Justyna Gorczyca, która odprowadziła pielgrzymów do granic miasta. Bialczanie maszerują w dwóch grupach, szczególnie rozśpiewana i muzykalna jest grupa o numerze 9.

W tym roku organizatorzy prosili, aby zapisujący się na pielgrzymkę wcześniej zakupili i przekazali dla potrzeb grupy trzy sztuki zwykłych bandaży. Wpisowe wyniosło 200 zł. Z wpisowego zwolniono trzecią i kolejne osoby z rodziny.

Nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer bialskiej policji, informowała, że policjanci pomagali w bezpiecznym przejściu przez skrzyżowania i newralgiczne miejsca na terenie miasta będące na trasie przemarszu.

– Dbali również o płynność ruchu na drogach. Stróże prawa również zadbali o to, aby wszyscy mogli czuć się bezpiecznie i żeby nie doszło do zdarzeń w ruchu drogowym. Dziękujemy kierującym, którzy wykazali się cierpliwością i wyrozumiałością wobec pielgrzymów i zachowywali szczególną ostrożność podczas przejazdu w miejscach, gdzie ruch był utrudniony. Zwracamy się również z apelem do kierujących, aby podczas spotkania pielgrzymek na drodze zachowali szczególną ostrożność oraz bezwzględnie stosowali się do sygnałów i poleceń podawanych przez służby porządkowe organizatorów – podkreśliła nadkomisarz.

130
- tylu bialskich pątników ruszyło w drogę na Jasną Górę

Fot.KMP Biała Podlaska
Policjanci zadbali o bezpieczeństwo pielgrzymów

(Pim)

Radny zabiega o dofinansowanie bialskiego klubu

Naczelnik gabinetu bialskiego prezydenta Wojciech Sosnowski, jako radny Sejmiku Województwa Lubelskiego, złożył interpelację do marszałka województwa lubelskiego Jarosława Stawiarskiego z wnioskiem o przyznanie dotacji na klub piłkarski MKS Podlasie.

Fot.Zdjęcie własne radnego
Przewodniczący komisji rewizyjnej z tekstem interpelacji przed budynkiem Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie

Poinformował nas, że podczas ostatniej sesji sejmiku radni przyjęli poprawkę do budżetu województwa zwiększająca kwotę na promocję o 4 mln zł.

– Liczę na to, że część z tej kwoty zostanie przyznana naszej drużynie – podkreślił.

W obszernym uzasadnieniu swej interpelacji zaznaczył, iż MKS Podlasie Biała Podlaska jest to klub o wieloletniej historii, który wychowuje własnych zawodników oraz promuje piłkarzy związanych z Lubelszczyzną.

– Zespół występujący w III lidze (obejmującej cztery województwa: lubelskie, podkarpackie, małopolskie i świętokrzyskie) jest wzorem dla dzieci trenujących w Akademii Piłkarskiej, dzięki czemu z roku na rok przybywa w klubie młodych zawodników. Takie działanie będzie istotnym elementem nowoczesnej strategii promującej walory i możliwości rozwojowe województwa w zakresie sportu oraz jakości życia – zaznaczył w interpelacji.

Radny Wojciech Sosnowski w interpelacji kierowanej za pośrednictwem przewodniczącego sejmiku do marszałka argumentował, iż wspieranie sportu jest bardzo ważnym działaniem władz samorządu województwa, które ma istotny wpływ na aktywizację społeczności lokalnych, jak i na kreowanie dobrych przykładów promujących pozytywne postawy.

MKS Podlasie Biała Podlaska to klub o wieloletniej historii, który wychowuje własnych zawodników oraz promuje piłkarzy związanych z Lubelszczyzną

– Uznanie budzi zaangażowanie pana Marszałka Województwa Lubelskiego w rozwój piłki ręcznej w Białej Podlaskiej i w związku z tym proszę o podobną pomoc jednemu z największych piłkarskich klubów sportowych województwa lubelskiego – MKS Podlasie Biała Podlaska – apelował Wojciech Sosnowski, który jest przewodniczącym komisji rewizyjnej sejmiku.

(pim)

BIA

Czujny dzielnicowy

Biała Podlaska: Bialski dzielnicowy w czasie wolnym od służby zatrzymał poszukiwanego m.in. za przestępstwo kradzieży energii.

Fot.KMP Biała Podlaska
Asp. Dariusz Łaski

Asp. Dariusz Łaski zauważył poszukiwanego na ulicy.

- Reakcja policjanta była natychmiastowa. Powiadomił o całym zdarzeniu będących w służbie funkcjonariuszy, sam natomiast zatrzymał mężczyznę. 55-latek, który poszukiwany był m.in. za przestępstwo kradzieży energii, trafił już do zakładu karnego - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

55-latek w więziennej celi spędzi najbliższy rok.

Joanna Niećko

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 712448bf45

Śledczy na tropie kombinacji z głosowaniem

Mnożenie „martwych dusz” w Internecie

Bialska prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie niedopuszczalnego przetwarzania danych osobowych przy rywalizacji o głosy bialczan podczas głosowania na projekt do budżetu obywatelskiego.

Radni Białej Podlaskiej przekonali się, że bardzo dobrą maszynką w samorządowej kampanii wyborczej stało się zgłaszanie projektów w ramach budżetu obywatelskiego, jego promowanie i głosowanie. Niektórzy mieli skuteczne i darmowe promowanie kandydatury przed kolejnymi wyborami.

Niestety, rywalizacja o otrzymanie wielosettysięcznego dofinansowania niekiedy powodowała patologiczne sytuacje. Rywalizujący ze sobą autorzy konkurencyjnych projektów usiłowali poszukiwać błędów i nieprawidłowości u konkurencji. Wielu radnych zgłaszało zastrzeżenie do projektu „Odbetonowanie terenów miejskich oraz budowa punktu informacyjnego”, który otrzymał 2781 głosów i zwyciężył walkę o dotację 500 tys. zł.

Aż 38 osób oświadczyło, że nie głosowało na projekt „plażowy”, choć ich dane były na wykazie internetowego poparcia

Autorzy projektu „Kompleks plażowo-wypoczynkowy nad Krzną” otrzymali 2766 głosów i żądali powtórzenia głosowania, wskazując na tajemnicze zbieranie podpisów na cmentarzu pod „odbetonowaniem”.

Na grudniowej sesji radny Adam Chodziński z klubu radnych niezależnych domagał się wyjaśnień w sprawie zbierania przy cmentarzu przez pracowników spółki miejskiej podpisów bialczan i ich adresów zamieszkania. Zaapelował, aby służby prezydenta zareagowały na te nieprawidłowości.

Nawet Regionalna Izba Obrachunkowa w opinii do projektu bialskiego budżetu na 2024 r. zaznaczyła: „Wątpliwości składu RIO budzi ujmowanie w projekcie budżetu tych zadań, co do których Rada Miasta na sesji 10 listopada uwzględniła petycję o uznanie głosowania elektronicznego w budżecie obywatelskim Białej Podlaskiej za nieważne w całości bądź w części.”

Wówczas została przegłosowana poprawka do budżetu zgłoszona przez ówczesnego przewodniczącego klubu radnych Białej Samorządowej Jana Jakubca, który zaproponował usunięcie zadania w ramach budżetu obywatelskiego, które wybrano w wadliwym głosowaniu i pozostawienie pieniędzy na projekty prawidłowo przegłosowane.

Wtedy Andrzej Kozłowski, kierownik referatu przedsiębiorczości bialskiego Urzędu Miasta wyjaśnił, że niezgodnie z regułami na „plażowy” projekt głosowały osoby spoza Białej Podlaskiej: z Terebeli, Włodawy i Leśnej Podlaskiej. Podkreślił, iż z ustaleń urzędu wynika, że ten projekt otrzymał w ciągu kilku godzin aż ponad 200 głosów w miejscu, w którym logował się komputer autora tego projektu.

Później prezydent zawiadomił Komendę Miejską Policji o podejrzeniu przestępstwa przy głosowaniu na projekt dotyczący plaży. Aż 38 osób oświadczyło UM, że nie głosowało na ten projekt, choć ich dane były na wykazie internetowego poparcia.

Policja przekazała wstępne wyniki postępowania do bialskiej Prokuratury Rejonowej. W miniony wtorek prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, poinformowała nas, że bialska prokuratura prowadzi postępowanie w kierunku naruszenia art. 107 Ustawy o ochronie danych osobowych: „Kto przetwarza dane osobowe, choć ich przetwarzanie nie jest dopuszczalne albo do ich przetwarzania nie jest uprawniony, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”.

Policja przekazała wstępne wyniki postępowania do bialskiej Prokuratury Rejonowej

– Postępowanie toczy się w sprawie i obecnie analizujemy dane telekomunikacyjne, które zostały przesłane do PR w ostatnich dniach – zaznaczyła rzecznik.

Marek Pietrzela

Skoda uderzyła w drzewo i dachowała. Wcześniej zderzyła się z audi

Powiat bialski: 19-letni kierowca skody z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z audi. Skoda uderzyła w drzewo i dachowała.

Do wypadku doszło w poniedziałek, 29 lipca na DW-811 w miejscowości Komarno w pow. bialskim.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący osobową skodą 19-latek z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się bocznie z jadącym audi. Po tym samochód kierowany przez 19-latka zjechał na pobocze, uderzył w drzewo i dachował - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Za kierownicą drugiego auta siedziała 26-latka, która jechała wraz z pasażerką. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Obrażeń ciała doznał kierowca skody.

Joanna Niećko

Fot.KMP Biała Podlaska

Za kierownicą audi siedziała 26-latka, która jechała wraz z pasażerką

Fot.KMP Biała Podlaska

W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznał kierowca skody

Z ułańską fantazją rozwoził gości weselnych

Rossosz: Surowe konsekwencje spotkały kierowcę, który znacznie przekroczył dozwoloną prędkość.

W poniedziałek, 29 lipca policjanci bialskiej drogówki pełniący służbę w miejscowości Rossosz zauważyli kierowcę BMW, który znacznie przekroczył dozwoloną prędkość. Jechał 131 km na godzinę w terenie zabudowanym. Oznacza to, że przekroczył tę dopuszczalną o 81 km/h.

Za kierownicą osobówki siedzi 30-latek.

- W rozmowie z funkcjonariuszami przyznał, że spieszył się, gdyż... rozwoził gości weselnych. Za popełnione wykroczenie został ukarany mandatem karnym w kwocie 2,5 tysiąca złotych. Jego konto „wzbogaciło się” także o 15 punktów karnych. Kierowca stracił również uprawnienia na najbliższe trzy miesiące - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

Fot.KMP Biała Podlaska

BMW-pędziwiatr. W terenie zabudowanym pędziło 131 km/h

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL
BIAŁA SIĘ DZIEJE

INFORMACJA

Zarząd Zakładu Gospodarki Lokalowej Spółka z o.o. z siedzibą w Białej Podlaskiej

informuje że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zakładu oraz na stronie www.zglbp.pl umieszczono na okres 21 dni wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz ich najemców zlokalizowanych w budynku przy Al. 1000 – lecia 31.

BIA

eprasa.pl 712448bf45

Bialczanie oddali hołd powstańcom warszawskim

Pamięcią, modlitwą i śpiewem uczcili bohaterów

Jubileuszowe obchody 80. rocznicy Powstania Warszawskiego były bardziej urozmaicone niż ubiegłoroczne. Wzięli w nich udział świadkowie tragicznych wydarzeń, a po oficjalnych uroczystościach wiele osób przyłączyło się do śpiewania piosenek i pieśni patriotycznych.

Fot.Marek Pietrzela

Jako pierwszy podczas śpiewania piosenek powstańczych wystąpił bialski prezydent Michał Litwiniuk, który akompaniował sobie na gitarze

Fot.Marek Pietrzela

Podczas składania kwiatów z udziałem świadków powstania

Fot.Marek Pietrzela

Dzieci sięgały po chorągiewki z symbolami powstańczymi

Fot.Marek Pietrzela

Gośćmi szczególnymi byli świadkowie powstania Elżbieta Chaberska i ks. prałat Mieczysław Lipniacki

Fot.Marek Pietrzela

Siedzący i stojący bialczanie włączyli się do śpiewania piosenek powstańczych

Mimo wakacji, w bialskich uroczystościach uczestniczyło wielu bialskich uczniów i nauczycieli. Liczne delegacje, w tym z powiatu ziemskiego i bialskiej gminy, przybyły pod Miejsce Straceń z wieńcami i kwiatami. Zgromadzeni wysłuchali na pl. Wolności dźwięku syren alarmowych przywołującego pamięć o godzinie „W".

W okazjonalnym przemówieniu prezydent Michał Litwiniuk przypomniał historię wojny poprzedzającą powstanie oraz decyzje największej w Europie podziemnej struktury, którą tworzyła Armia Krajowa.

- Z szacunkiem i poczuciem dumy wspominamy bialczan, którzy brali udział w powstaniu - mówił prezydent. Podkreślił, że po wybuchu Powstania Warszawskiego, podczas zgrupowania pod Białą Podlaską, 30. Dywizja Piechoty AK zgromadziła około 600 żołnierzy, którzy przebijali się do Warszawy, zostali jednak przechwyceni przez sowietów i rozbrojeni.

Michał Litwiniuk wspomniał, że znanymi powstańcami byli dwaj synowie dowódców chluby Białej Podlaskiej, czyli 34. Pułku Piechoty, porucznik podharcmistrz Sławomir Maciej Bitner (dowodził kompanią słynnego batalionu „Zośka") i Konrad Budrewicz.

Prezydent szczególnie powitał obecnych podczas bialskiej uroczystości świadków powstania działaczkę „Solidarności" Elżbietę Chaberską oraz pułkownika Międzynarodowego Korpusu Oficerów ks. prałata Mieczysława Lipniackiego, twórcę dwóch bialskich parafii. Właśnie ten ksiądz poprowadził modlitwę za żołnierzy i około 140-160 tys. cywilów poległych w Warszawie w czasie powstania.

- Mieszkałem niedaleko Warszawy. Wchodziliśmy z ojcem na dach domu i widzieliśmy łuny płonącej Warszawy. Nie było słychać wybuchów bomb, ale dolatywało światło. Po wojnie znalazłem się w warszawskim liceum, w którym koleżankami i kolegami byli powstańcy – ks. prałat wspominał do mikrofonu.

Po zakończeniu oficjalnej uroczystości w innej części placu, na scenie, zgromadziła się młodzież z Bialskiego Centrum Kultury im. B. Kaczyńskiego, harcerze z Hufca ZHP „Rubież" oraz z 1. Bialskiej Drużyny Harcerek „Ruczaj", a także żołnierki z 18 Batalionu Rozpoznawczego wchodzącego w skład 18. Łomżyńskiego Pułku Logistycznego. To oni przygotowali bogaty repertuar piosenek powstańczych. Jako pierwszy jednak zaśpiewał i grał na gitarze prezydent Michał Litwiniuk.

Za nim do śpiewu, w którym wzruszenie mieszało się z porywającą energią, włączyli się młodzi na scenie oraz siedzący na widowni goście, a także wielu bialczan z dziećmi przybyłych spontanicznie do centrum miasta.

Rozdano około 700 wydrukowanych specjalnie na tę okazję śpiewników. Dzieciom wręczono chorągiewki ze znakami powstańczymi.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Ks. prałat Mieczysław Lipniacki

Miałem wtedy 8 lat

W mojej miejscowości Kawęczyn widziałem, jak żołnierze Armii Krajowej szli do powstania. Było to wzruszające, gdy oddział AK maszerował przez wieś. Wtedy to jeden ze starszych mężczyzn pożegnał ich. Żołnierze stali na baczność. Kobiety, matki podchodziły do swoich synów, żołnierzy AK, dziewczyny podbiegały do swoich narzeczonych. Jedna założyła różaniec na szyję chłopca, inna dziewczyna podawała żołnierzowi białą chusteczkę haftowaną w czterech rogach, żeby szedł i bronił Warszawy, naszej ukochanej ojczyzny. Wszyscy ich żegnali i błogosławili na drogę. Oczywiście pod Warszawą Moskale ich zatrzymali. Jednych wywieźli na Sybir, innych do więzienia, a pozostałych rozproszyli.

Fot.Marek Pietrzela

Elżbieta Chaberska,
działaczka bialskiej „Solidarności"

Miałam wtedy 7 lat

Wszystko zapamiętałam. Do naszego domu w Warszawie przychodzili powstańcy. Mieli dyżury. Co pewien czas też jedli. Opowiadali o Niemcach, których jako dzieci bardzo się baliśmy.

Jest podejrzany o kradzież alkoholu. Miał też zaatakować ochroniarza

Międzyrzec Podlaski:
Za kradzież rozbójniczą odpowie 38-latek, który podejrzany jest o kradzież alkoholu w jednym z marketów. Sprawca szarpał pracownika ochrony.

W ubiegłym miesiącu na terenie jednego z marketów w Międzyrzecu Podlaskim doszło do kradzieży rozbójniczej.

- Z relacji zgłaszającego wynikało, że zauważył, iż jeden z klientów wziął z półki cztery butelki z markowym alkoholem. Jednak, zamiast zapłacić, schował je i usiłował wyjść ze sklepu. Kiedy pracownik ochrony chciał uniemożliwić mu kradzież, mężczyzna zaczął go szarpać i odpychać przewracając go - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Fot.KMP Biała Podlaska

Mężczyzna został zatrzymany w miejscu pracy

Policjanci ustalili, że sprawcą jest 38-letni mieszkaniec sąsiedniego powiatu. Został on zatrzymany w miejscu pracy. Usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy.
O dalszym losie 38-latka zadecyduje sąd. Grozi mu do 10 lat więzienia.

Joanna Niećko

Ukrył konopie na polu kukurydzy

Biała Podlaska:
Zarzuty posiadania marihuany, jak też uprawy konopi indyjskich usłyszał 41-latek. Wpadł podczas interwencji zgłoszonej przez członka jego rodziny.

Do zdarzenia doszło na terenie gminy Drelów, gdy policjanci zostali wezwani na interwencję domową do agresywnego 41-latka.

- Na miejscu w ogródku warzywnym znaleźli konopie inne niż włókniste. Mężczyzna oświadczył, że wyhodował je na własny użytek. W trakcie prowadzonych czynności mundurowi zabezpieczyli w miejscu zamieszkania mężczyzny również susz roślinny. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to marihuana - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Fot.KMP Biała Podlaska

Policjanci zostali wezwani interwencję domową do agresywnego 41-latka. Znaleźli konopie indyjskie

41-latek jeszcze przed przyjazdem mundurowych cześć wyhodowanych roślin konopi zdążył ukryć na polu kukurydzy.

Pozostałe rośliny zostały zabezpieczone przez kryminalnych, natomiast mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 712448bf45

Czarne chmury nad oddziałem ginekologii? Dramatyczne pytanie mieszkanki

Parczew: O przyszłość oddziału ginekologiczno-położniczego parczewskiego szpitala obawiają się mieszkanki powiatu. Starosta Janusz Hordejuk uspokaja, ale nie składa kategorycznych deklaracji.

- Mam 39 lat, jestem w ciąży. Jestem po czterech poronieniach, mam problemy zdrowotne. Obawiam się o przyszłość oddziału ginekologii w parczewskim szpitalu. Coraz poważniej spekuluje się nt. jego likwidacji, a nikt nie chce nam udzielić szczegółowych informacji - mówi nasza Czytelniczka, która bierze pod uwagę fakt, że urodzi dziecko w parczewskiej placówce, gdzie urodziła swoją pierwszą pociechę.

Gdzie te komfortowe warunki?

Kobieta ma 13-letnie dziecko, a ciąża była wówczas zagrożona.

– Nie wiem, czy mam jechać do szpitala w Lubartowie, czy też w Lublinie. Wszyscy naciskają na to, aby w Polsce był jak największy przyrost naturalny, a nie zapewnia się kobietom komfortowych warunków – dodaje i tłumaczy, że priorytetem jest dla niej dotrwanie do momentu, aby dziecku wykształciły się płuca.

Fakt, że mieszkańcy i pracownice oddziału obawiają o jego przyszłość, udało nam się potwierdzić w drugim źródle.

Starosta Janusz Hordejuk uspokaja, ale jednocześnie nie składa kategorycznej deklaracji ws. przyszłości oddziału.

– Zostaną poczynione wszelkie starania, aby utrzymać istniejący oddział ginekologiczno-położniczy funkcjonujący w strukturze szpitala w Parczewie – zapewnił w rozmowie z nami.

Hordejuk dodał, że w czerwcu p.o.dyrektor szpitala „uruchomił procedurę zatrudnienia lekarza kierującego oddziałem ginekologiczno-położniczym mającym na celu zapewnienie ciągłości wykonywania działalności leczniczej w trybie hospitalizacji".

Trochę statystyki

Przypomnijmy, że w 2023 roku w parczewskim szpitalu hospitalizowano 4749 pacjentów, tyle samo, co w 2022 r. Najwięcej, bo 1301 hospitalizacji miało miejsce na oddziale chirurgiczno-urazowym (dysponował 19 łóżkami), 997 – na oddziale internistyczno-kardiologicznym z pododdziałem geriatrycznym (27 łóżek), 525 – na oddziale dziecięcym (12 łóżek), 854 na oddziale ginekologiczno-położniczym (15 łóżek), 672 – na oddziale geriatrycznym (27 łóżek), a 351 – na oddziale psychiatrycznym (40 łóżek).

W poradniach specjalistycznych udzielono 75 090 porad wobec 71 050 w 2022 roku. Najwięcej, bo 14 688 porad, udzielono w poradni neurologicznej.

Sytuacja finansowa nie jest dobra

Kilka miesięcy temu Jarosław Ostrowski, ówczesny dyrektor szpitala mówił, że sytuacja finansowa placówki, nie jest dobra.

– Pomimo istotnego wzrostu przychodów w 2023 roku, o ponad 10 mln zł, do kwoty ok. 77 mln zł, rok zamkniemy z kilkumilionową stratą. Powodów tego stanu rzeczy jest kilka, zaczynając od skutków inflacji, poprzez wzrost wynagrodzeń, problemy z rozliczeniem kosztów działalności Centrum Zdrowia Psychicznego, wydolność ekonomiczną niektórych oddziałów szpitala, po niedoszacowanie wycen świadczeń medycznych, a co za tym idzie proponowany przez NFZ poziom wzrostu kontraktów niepokrywający rzeczywistego, obiektywnego wzrostu kosztów działalności – tłumaczył.

Grzegorz Rekiel

854

- tyle w 2023 roku było hospitalizacji na oddziale ginekologiczno-położniczym

Parczew. Szalony rajd quadem ulicami miasta

W Parczewie 35-latek nie zatrzymał się quadem do kontroli drogowej, a w trakcie pościgu popełniał szereg wykroczeń. Mężczyzna otrzymał mandat karny w łącznej kwocie 8700 zł oraz 42 pkt karne.

Fot. Policja Parczew

Po pościgu pojazd udało się zatrzymać

Do zdarzenia doszło w sobotę, 27 lipca, kiedy policjanci patrolujący ulice Parczewa na ul. Kolejowej zauważyli quada bez tablic rejestracyjnych. Postanowili zatrzymać kierującego do kontroli drogowej.

Na widok mundurowych kierujący czterokołowcem marki Goes gwałtownie przyspieszył i zaczął uciekać. Nie zważając na innych uczestników ruchu, nie sygnalizował żadnych manewrów dotyczących zmiany kierunku jazdy czy pasa ruchu. Kontynuując ucieczkę, wjechał na chodnik i przemieszczał się ul. al. Jana Pawła II w kierunku ul. Polnej.

Mundurowi o zdarzeniu poinformowali dyżurnego jednostki. Nie tracąc kontaktu wzrokowego z kierującym quadem, kontynuowali pościg.

Wjeżdżając na ul. Polną, kierujący czterokołowcem w dalszym ciągu kontynuował swój szaleńczy rajd. Ignorował znaki oraz nie stosował się do ustawionej tam, na czas remontu, sygnalizacji, wjeżdżając poza nią na czerwonym świetle.

Poruszając się równolegle z pojazdem policyjnym, w pewnym momencie kierowca quada stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przód oznakowanego radiowozu. Mundurowi natychmiast wybiegli i obezwładnili kierującego.

Okazał się nim 35-letni mieszkaniec gminy Milanów. Zatrzymany mężczyzna nie odniósł obrażeń. Został przebadany na zawartość alkoholu - był trzeźwy. Ponadto pobrano mu krew na zawartość środków odurzających.

Okazało się, że czterokołowiec nie jest dopuszczony do ruchu oraz nie ma ważnego ubezpieczenia OC. Uszkodzeniu uległy ustawione wzdłuż jezdni znaki drogowe, a także policyjny radiowóz.

Wykroczenia, których dopuścił się kierujący quadem, zostały podsumowane przez mundurowych na łączną kwotę 8700 zł oraz 42 punkty karne. Dodatkowo 35-latek będzie musiał liczyć się z wysoką karą za brak aktualnego ubezpieczenia OC.

Mężczyzna odpowie przed sądem za przestępstwo, jakim jest zignorowanie wezwania policjantów do zatrzymania, za które grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

GR

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel EDB, Brzostówiec		270,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Brzostówiec		270,00 zł	u
Psycholog szkolny, Branica Radz.		2 007,80 zł	u
Doradca zawodowy, Radzyń		430,00 zł	u
Księgowy, Borki/ GS	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ ZPO	0,5	2 454,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	6 427,90 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u
Młodszy wychowawca, Radzyń/ Placówka Opiekuńczo - Wychowawcza nr 2	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Paszki Duże	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Paszki Duże		3 817,33 zł	u
Mechanik, Kępki/ Agro – serwis	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew/ SP		2 230,90 zł	u
Nauczyciel angielskieg, Krasew/ SP		1090,64 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel psycholog, Rossosz	0,5	2 957,50 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Rossosz	0,8	4 732,00 zł	u
Psycholog szkolny, Horodyszcze	0,41	2 007,82 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Opiekun zwierząt, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Terapeuta zajęciowy, Biała Podl. / Środowiskowy Dom Samopomocy	1	4 800,00 zł	u
Pracownik socjalny, Biała Podl. / Środowiskowy Dom Samopomocy	1	4 800,00 zł	u
Robotnik budowlany, Kijowiec	1	9 500,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Małaszewicze	1	5 915,00 zł	u
Nauczyciel rosyjskiego, Małaszewicze	0,44	2 628,89 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Małaszewicze	0,06	354,90 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Rakowiska/ Zaczarowana Kraina	1	4 908,00 zł	u
Monter instalacji sanitarnych, Biała Podl./ IBF Budownictwo	1	5 800,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Połoski	0,41	2 425,00 zł	u
Nauczyciel weterynarii, Leśna Podl.	1	5 915,00 zł	u
Asystent projektanta, Biała Podl.	0,5	4 416,00 zł	u
Nauczyciel architektury krajobrazu, Leśna Podl.	1	5 915,00 zł	u

u - umowa o pracę

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik piekarza, Parczew/ GS	1	4 300,00 zł	u
Specjalista do spraw doświadczalnictwa, Uhnin	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Kodeniec	1	4 908,00 zł	u
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej, Kodeniec	1	4 908,00 zł	u
Policjant, Parczew/ KWP	1	6 427,90 zł	u
Elektromonter, Parczew/ Mleko System	1	5 000,00 zł	u
Monter/ składacz okien, Parczew/ BAJGIPS	1	4 400,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kolano Kolonia		50 zł/ godz.	z
Psycholog, Rudno/ SP	0,38	1 896,00 zł	u
Psycholog, Dawidy/ SP	0,4	60 zł/ godz.	u
Konserwator części/ sprzętu, Parczew	1	4 242,00 zł	u
Spawacz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Parczew/ BLACK RAVENS	1	5 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

BIA

eprasa.pl 712448bf45

Kombinowane kształcenie dorosłych

Chciwość podwójnie ukarana

Bialski sąd skazał 22-letniego ucznia za wyłudzenie 14,6 tys. zł poprzez pobieranie świadczeń od ZUS. Mężczyzna dwukrotnie nie zgłosił przerwania nauczania dla dorosłych.

Prokuratura oskarżyła bialczanina, że od 1 maja do 31 sierpnia 2021 r. oraz od 1 lutego 2022 r. do 31 lipca 2022 r. w Białej Podlaskiej działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadził ZUS do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, co oznacza oszustwo.

Za pomocą wprowadzenia w błąd, nie zgłosił zakończenie toku nauczania, co skutkowało tym, iż nienależnie pobrał świadczenia w wysokości ponad 14,6 tys. zł na szkodę ZUS.

Dwa wyroki

W lutym Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał go za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i że opisanych aktem oskarżenia zachowań dopuścił się w krótkich odstępach czasu. Za to wymierzył mu karę półtora roku ograniczenia wolności, polegającej na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne po 30 godzin miesięcznie.

Orzekł też wobec niego środek karny, czyli podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie go na stronie internetowej sądu. Zasądził też na rzecz Skarbu Państwa 300 zł tytułem opłaty i 70 zł jako zwrot wydatków.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, czyli ZUS, wniósł apelację od wyroku bialskiego Sądu Rejonowego. Pod koniec maja Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił zaskarżony wyrok.

Nałożył obowiązek częściowego naprawienia szkody wyrządzonej ZUS poprzez zapłatę na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prawie 10 tys. zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

W pozostałej części utrzymał wyrok I instancji. Zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych II instancji.

Słodka tajemnica kształcenie dorosłych

Zarzucające skrzynki pocztowe swoimi ulotkami szkoły dla dorosłych bywają dla części uczniów przechowalnią pozwalającą na otrzymywanie nie zawsze należnych świadczeń. Efektywność kształcenia tych szkół jest częstokroć znikoma.

Zdający maturę według starej formuły śmiałkowie-absolwenci takich szkół w Białej Podlaskiej i w pow. bialskim nie odnosili sukcesów, czyli nie zaliczali egzaminów w pierwszym majowym terminie. Stanowili oni cząstkę ze sporego tłumu, który w tych placówkach spędza po parę lat.

> Osoba do 26 roku życia, posiadająca status ucznia, podlega pod ubezpieczenie społeczne swoich rodziców

Osoba do 26 roku życia, posiadająca status ucznia, podlega pod ubezpieczenie społeczne swoich rodziców. Pracodawcy wolą zatrudniać takich pracowników, gdyż unikają obowiązku płacenia składek. Jeżeli osoba posiada status ucznia i pobiera rentę rodzinną – może ją otrzymywać aż do zakończenia nauki (nie dłużej niż do 26 roku życia).

(Pim)

Pijany i na zakazie chciał uciec z miejsca wypadku.

Zatrzymał go policjant po służbie

POWIAT ŁUKOWSKI: Ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie miał 29-latek, który uderzył w cztery jadące samochody, a później chciał uciec z miejsca wypadku. Uciekającego zatrzymał jadący w pobliżu policjant z Komendy Stołecznej Policji.

Uszkodzony samochód marki Audi i stojący na polu śmigłowiec LPR, który zabrał poszkodowaną 32-latkę z volkswagena do specjalistycznego szpitala (fot. KPP Łuków)

W czwartek, 1 sierpnia przed godziną 18 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o jadącym „wężykiem" w kierunku Wojcieszkowa zielonym audi. Gdy dyżurny „kierował" tam policjantów, to otrzymał kolejny telefon z informacją o zdarzeniu drogowym z udziałem opisywanego samochodu.

- Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce, ustalili, że w wypadku brało udział pięć pojazdów. Z ich ustaleń wynikało, że kierujący samochodem marki Audi zderzył się z wyprzedzanym towarowym peugeotem i jadącą wówczas z przeciwka ciężarową scanią. Następnie uderzył w jadący za ciężarówką samochód marki Renault, a później uderzył jeszcze w jadący przed nim samochód Volkswagen Golf. Po tym wszystkim jego auto „wylądowało" w przydrożnym rowie, a on sam chciał uciec z miejsca zdarzenia – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Pomógł policjant z Warszawy

Jadący w pobliżu świadek zdarzenia – policjant z Komendy Stołecznej Policji zatrzymał uciekającego mężczyznę w polu kukurydzy, później przekazał go mundurowym z łukowskiej drogówki.

- W wyniku wypadku drogowego kierująca volkswagenem 32-latka z gminy Wojcieszków doznała obrażeń ciała i śmigłowcem LPR została przetransportowana do specjalistycznego szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznała, pokrzywdzona nie zagrażają jej życiu – dodaje Józwik.

Pijany i z zakazem

Policjanci ustalili, że prawie wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Jak można się domyślić, jedynie kierujący samochodem marki Audi 29-latek był nietrzeźwy. Po sprawdzeniu okazało się, że miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

- Dodatkowo mundurowi ustalili, że młody mężczyzna był już kilkakrotnie karany za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Jadąc 1 sierpnia audi, naruszył cztery (w tym dwa dożywotnie) sądowe zakazy kierowania pojazdami. 29-latek został zatrzymany, noc spędził w policyjnej celi. W piątek, 2 sierpnia usłyszał zarzuty. Jego sprawa znajdzie wkrótce finał w Sądzie.

mo

BIA

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Jan Sawczuk 62 lata
zm. 18 lipca, Biała Podl.

Maria Dunia 79 lat
zm. 29 lipca, Biała Podl.

Maria Ladwiniec 90 lat
zm. 27 lipca, Biała Podl.

Janusz Komarowski 59 lat
zm. 29 lipca, Jelnica

Kazimierz Kubiszyn 91 lat
zm. 27 lipca, Międzyrzec

Elżbieta Juwko 90 lat
zm. 30 lipca, Biała Podl.

Honorata Głuchowska 89 lat
zm. 28 lipca, Biała Podl.

Maria Kalenik 69 lat
zm. 30 lipca, Międzyrzec

Sławomir Truba 54 lata
zm. 28 lipca, Biała Podl.

Barbara Filipowicz 57 lat
zm. 1 sierpnia, Międzyrzec

Henryka Olesiejuk 87 lat
zm. 28 lipca, Biała Podl.

Jadwiga Bondzarewicz 59 lat
zm. 2 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Eugeniusz Gryglicki 93 lata
zm. 26 lipca, Serokomla

Bogdan Szczygieł 75 lat
zm. 29 lipca, Gręzówka

Andrzej Barański 54 lata
zm. 27 lipca, Łuków

Eugeniusz Czajka 75 lat
zm. 1 sierpnia, Wilczyska

Jan Tadeusz Opolski 80 lat
zm. 27 lipca, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Jan Dąbrowski 78 lat
zm. 25 lipca, Dębowa Kłoda

Stanisław Łobacz 85 lat
zm. 27 lipca, Komarówka Podl.

Teresa Matejuk 73 lata
zm. 25 lipca, Dębowa Kłoda

Wojciech Greguła 52 lata
zm. 27 lipca, Tyśmienica

Józefa Maliszewska 85 lat
zm. 27 lipca, Parczew

Józef Turowski 78 lat
zm. 30 lipca, Suchowola

Danuta Kaliszuk 72 lata
zm. 27 lipca, Miłków Kolonia

Maria Smoczyńska 65 lat
zm. 30 lipca, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Stanisław Koza 83 lata
zm. 20 lipca, Radzyń

Teresa Brygoła 83 lata
zm. 24 lipca, Radzyń

Jacek Semeniuk 46 lat
zm. 20 lipca, Radzyń

Eugenia Gdela 85 lat
zm. 24 lipca, Siemien

Genowefa Więckowska 97 lat
zm. 21 lipca, Ulan

Zofia Korólczyk 74 lata
zm. 25 lipca, Turów

Ryszard Łukasik 86 lat
zm. 23 lipca, Ulan

Marek Duda 72 lata
zm. 28 lipca, Turów

Stanisław Szabelski 68 lat
zm. 23 lipca, Borki

Franciszka Siłuch 92 lata
zm. 30 lipca, Radcze

Jadwiga Mańko 84 lata
zm. 23 lipca, Radzyń

Beata Mitura 39 lat
zm. 30 lipca, Radzyń

Władysław Krzykała 83 lata
zm. 24 lipca, Radzyń

Andrzej Czapliński 69 lat
zm. 30 lipca, Czemierniki

Piotr Chromiak 89 lat
zm. 24 lipca, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 712448bf45

Oszukali urzędniczkę. Wyczyścili konto Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej

Przestępcy podali się za pracowników banku. Sprawa trafiła najpierw na policję, a potem do prokuratury. W grę wchodzi spora kwota.

Publiczna kasa łupem oszustów

W ubiegłym tygodniu przestępcy zasadzili się na urzędniczkę z powiatu puławskiego, dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej, podległego puławskiemu starostwu. Działając według znanego schematu, wyprowadzili z konta placówki spore środki, wyczyścili też rachunek kobiety. Ta o wszystkim poinformowała organy ścigania i swoich przełożonych. - Do Komendy Powiatowej Policji w Puławach wpłynęło zgłoszenie od mieszkanki powiatu puławskiego o oszustwie internetowym, w wyniku którego utracone zostały środki należące do zgłaszającej oraz Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Materiały sprawy zostały przekazane do Prokuratury Rejonowej w Puławach celem wszczęcia śledztwa.

Jej słowa potwierdza Katarzyna Abramowicz-Piłat, zastępca Prokuratora Rejonowego w Puławach. Do puławskiej prokuratury wpłynęły trzy zawiadomienia w tej sprawie - od Starostwa Powiatowego w Puławach, które jest organem prowadzącym placówki, od banku i samej zainteresowanej.- Chodzi o wyłudzenie o charakterze internetowo - bankowym. Prokuratura analizuje zawiadomienia pod kątem dalszego biegu sprawy. Będziemy decydować, czy będą to dwie, czy trzy odrębne sprawy - wyjaśnia prokurator Abramowicz-Piłat i zapewnia, że postępowanie w tej sprawie na pewno zostanie wszczęte. Na razie prokuratura nie udziela wielu informacji, nie chce mówić także o kwocie wyłudzenia. Oszczędnie informuje również o okolicznościach, w jakich doszło do oszustwa. Jak przekazuje, urzędniczka pracowała na laptopie i odbierała służbową pocztę. Wtedy zadzwonił telefon, a rozmówca przedstawił się jako przedstawiciel banku. Wymyślona przez niego historia doprowadziła do wypłacenia publicznych i prywatnych pieniędzy.

Starostwo reaguje i wyciąga wnioski

Jak podkreśla wicestarosta puławski Piotr Rzetelski mamy do czynienia z sytuacją precedensową, jaka do tej pory nie wydarzyła się w historii miejscowego samorządu. Dyrektor ŚDS w Górze Puławskiej złożyła władzom powiatu obszerne wyjaśnienia co do przebiegu zdarzenia. - To pozwala nam sądzić, że nie było to przestępstwo w porozumieniu, a pani dyrektor była nieświadoma tego, co robi, nie było to zamierzone działanie. Po tym spotkaniu zawiadomiliśmy organy ścigania, bo chcemy mieć stuprocentową pewność, że to było działanie niezamierzone - tłumaczy. Władze powiatu musiały jednocześnie zdecydować, jak zapewnić środki finansowe, niezbędne do dalszego funkcjonowania ŚDS. Z konta placówki zniknęła bowiem m.in. dotacja od wojewody. W sumie wyprowadzono ok. 150 tys. zł. - Nie było to łatwe, bo są to pieniądze tzw. znaczone, są pewne procedury, na podstawie których takim placówkom te pieniądze są przekazywane. Nie ma obecnie opracowanych procedur, które mówiłyby, jak w takiej sytuacji się zachować. Konsultowaliśmy się ze służbami wojewody - opowiada Piotr Rzetelski i dodaje:

Fot.Agnieszka Ciekot

Piotr Rzetelski, *Wicestarosta Puławski*
Aby zapewnić ciągłość funkcjonowania przesunęliśmy 100 tys. zł z innej jednostki na konto ŚDS po to, aby wypłacić pensje i by ośrodek mógł bez problemu funkcjonować.

- Aby zapewnić ciągłość funkcjonowania, przesunęliśmy 100 tys. zł z innej jednostki na konto ŚDS po to, aby wypłacić pensje i by ośrodek mógł bez problemu funkcjonować. Za chwilę wchodzi kolejna dotacja od wojewody, te pieniądze wpłynął i pozwolą na dalsze funkcjonowanie. Oprócz tego, że pracownicy otrzymają pensję trochę później, żadnej innej niedogodności nie ma. Zarząd powiatu upoważnił inną osobę do kierowania placówką na czas nieobecności dyrektor, która obecnie przebywa na zwolnieniu lekarskim. - Podchodzimy do tego ze zrozumieniem, to trudna sytuacja i pani dyrektor na razie nie może pełnić obowiązków - dodaje wicestarosta.

Aby zabezpieczyć się przed takimi zdarzeniami zapadła również decyzja o wprowadzeniu dwuosobowego potwierdzania wszystkich przelewów wychodzących z konta placówki. - Cały problem powstał przez to, że do tej pory była to jednoosobowa akceptacja dokonywana przez panią dyrektor lub przez księgową - tłumaczy wicestarosta Rzetelski i zapowiada szkolenia dla pracowników w temacie bezpieczeństwa transakcji w internecie i metod oszustw dokonywanych tą drogą.

Marta Pietroń

Kamil Kamola
Prezes Zarządu K2 Consulting Sp. z o.o. Specjalista ds. cyberbezpieczeństwa

Niestety, incydenty związane z cyberatakami stają się coraz bardziej powszechne. Zgodnie z danymi Narodowego Banku Polskiego, w II i III kwartale 2021 roku cyberprzestępcy ukradli z polskich rachunków bankowych kwotę 64 miliony złotych, wykorzystując fałszywe przelewy.
Większość firm reaguje na tego typu zdarzenia dopiero po ich wystąpieniu, wdrażając odpowiednie procedury bezpieczeństwa lub szkoląc personel, aby zwiększyć świadomość zagrożeń. Takie działania są kluczowe, aby skutecznie bronić się przed podobnymi atakami.
W przypadku opisanym w artykule prawidłowym sposobem postępowania jest unikanie rozmów z bankiem na podstawie przychodzącego połączenia telefonicznego. Jeśli otrzymamy podejrzany telefon rzekomo od banku, powinniśmy natychmiast zakończyć połączenie, a następnie osobiście udać się do placówki bankowej lub samodzielnie zadzwonić na oficjalną infolinię banku. Dopiero po pomyślnym przejściu procesu autoryzacji możemy potwierdzić, czy rzeczywiście istnieje problem z naszym rachunkiem, który wymaga naszej interwencji. Nigdy nie powinniśmy ufać przychodzącym połączeniom telefonicznym, nawet jeśli wydają się pochodzić z banku. Tego typu oszustwo, polegające na podszywaniu się pod numer telefonu banku, znane jest jako „spoofing" i jest obecnie bardzo popularne wśród cyberprzestępców. Ważne jest również, aby pamiętać, że pracownik banku nigdy nie poprosi nas o instalowanie jakiegokolwiek oprogramowania na naszych komputerach czy telefonach. Nie należy także udostępniać danych kart płatniczych, szczególnie kodu CVV, poprzez zdjęcia czy SMS-y. Osoby, które chcą zwiększyć swoją świadomość i wiedzę w zakresie bezpiecznego korzystania z bankowości internetowej, zapraszamy na nasze dedykowane szkolenia. Możliwość ich finansowania z dotacji unijnych czyni je bardziej dostępnymi dla wszystkich zainteresowanych.

Wpadł, bo sikał na ulicy.

29-latek poszukiwany był listem gończym

W jego bieliźnie policjanci znaleźli amfetaminę. Mężczyzna trafił do aresztu.

Mowa o mieszkańcu Gorzyc (woj. śląskie), którego zatrzymali policjanci w rejonie ul. Parkowej w Opolu Lubelskim. Było to w nocy z niedzieli na poniedziałek.

- Mundurowi, patrolując ulice miasta, zauważyli młodego mężczyznę załatwiającego swoją potrzebę fizjologiczną na ulicy – relacjonuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z opolskiej policji.

Mężczyzna próbował wprowadzić w błąd policjantów, nie podając swoich prawdziwych danych.

Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 29-latek jest poszukiwany m.in. listem gończym w związku z tym, że skazany został na odbycie kary pozbawienia wolności.

Fot.Policja

Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu, a stąd do zakładu karnego

- Dodatkowo w bieliźnie mężczyzny policjanci ujawnili środki odurzające w postaci amfetaminy – dodaje.

Mieszkaniec Gorzyc trafił do policyjnego aresztu. A w poniedziałek prosto za kratki. Zanim trafił do zakładu karnego, usłyszał zarzut posiadania środków odurzających. I z tego będzie tłumaczył się przed sądem.

- 29-latek odpowie jeszcze za naruszenie przepisów porządkowych oraz wprowadzenie funkcjonariuszy w błąd co do swojej tożsamości – zapowiada kom. Piłat-Kozieł.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Poszli za szopę i znaleźli to, czego szukali

W chaszczach uprawiał konopie indyjskie. Usłyszał zarzuty

GM. OPOLE LUBELSKIE:
Za posiadanie i uprawę narkotyków odpowie przed sądem 26-latek z gminy Opole Lubelskie.

We wtorek po południu opolscy kryminalni złożyli niezapowiedzianą wizytę mężczyźnie. Przeszukali całą posesję, którą zamieszkiwał. Pomieszczenia mieszkalne, budynki gospodarcze oraz teren wokół nich. Mieli cynk, że 26-latek para się uprawą konopi indyjskich.

Informacje okazały się prawdziwe. Policjanci długo nie musieli szukać.

- Za budynkiem gospodarczym wśród zarośli, jeżyn i winogronu, w doniczkach były dwa krzewy konopi w różnych fazach wzrostu – informuje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Fot.Policja

Dwie doniczki z rosnącymi w nich konopiami ukryte były w chaszczach, za szopą

Ale nie tylko konopie znaleźli kryminalni u 26-letniego mieszkańca gminy Opole Lubelskie. Podczas przeszukania domu natrafili na woreczki strunowe. W jednym znajdowało się około czterech gramów suszu marihuany, a w drugim niecałe dwa gramy amfetaminy.

Mężczyzna został zatrzymany. Trafił do policyjnego aresztu. W środę policjanci przedstawili mu zarzuty posiadania i uprawy narkotyków. Mieszkańcowi gminy Opole Lubelskie grozi do trzech lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

kom. Sabina Piłat-Kozieł, *KPP w Opolu Lubelskim*
- Za budynkiem gospodarczym wśród zarośli, jeżyn i winogronu, w doniczkach były dwa krzewy konopi w różnych fazach wzrostu

REG

eprasa.pl 712448bf45

O G Ł O S Z E N I E

Biała Podlaska, 06.08.2024 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą "DOLINA KRZNY I KLUKÓWKI ETAP I"

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) w nawiązaniu do art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) oraz uchwały Rady Miasta Biała Podlaska Nr XLIV/123/22 z dnia 7 grudnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „DOLINA KRZNY I KLUKÓWKI ETAP I", **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu,** w dniach **od 14.08.2024 r. do 05.09.2024 r**. w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pok. 207, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska *https://um.bialapodlaska.pl* w zakładce „planowanie przestrzenne" i *https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl* w zakładce „Prawo lokalne" w folderze „Planowanie przestrzenne – Akty planowania przestrzennego - Wyłożenie projektów do publicznego wglądu" **- projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „DOLINA KRZNY I KLUKÓWKI ETAP I"**. Obszar objęty opracowaniem obejmuje dwa tereny położone w Białej Podlaskiej:

1) teren położony pomiędzy ul. Gabriela Narutowicza, a Rodzinnymi Ogrodami Działkowymi im. Józefa Ignacego Kraszewskiego, oznaczony w obowiązującym planie miejscowym symbolami: C-64MC, C-67MN/U, C-63MC, 36KDD oraz 54 KDPJ;
2) teren położony pomiędzy ul. Kąpielową, zabudową mieszkaniową jednorodzinną zlokalizowaną przy ul. Rybnej, a doliną Krzny, oznaczony w obowiązującym planie miejscowym symbolami: D-9U, D-8IE, 50KDD oraz D-6ZP.

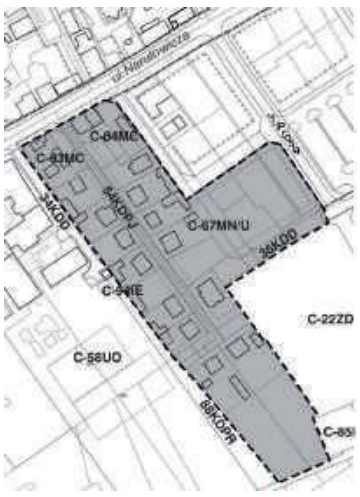

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **26 sierpnia 2024 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, **w sali nr 238, o godz. 13:30**.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu należy składać (**na formularzu**) w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 września 2024 r.** do Prezydenta Miasta Biała Podlaska:

- pisemnie w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą elektroniczną: s*ekretariat@bialapodlaska.pl* lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz – Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego** dostępny jest na stronie:

- Biuletynu Informacji Publicznej Urzędy Miasta Biała Podlaska: https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl w zakładce „Jak załatwić sprawę-karty informacyjne i formularze" w folderze „Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo" (znak dokumentu UB/003) lub
- Urzędu Miasta Biała Podlaska https://um.bialapodlaska.pl w zakładce Urząd Miasta w folderze „Jak załatwić sprawę - Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo".

Z up. PREZYDENTA
MIASTA BIAŁA PODLASKA
/-/
Justyna Gorczyca
Zastępca Prezydenta Miasta

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej;
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru - Wojewodzie Lubelskiemu;
5. Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa
6. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
7. Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkować odrzuceniem wniosku.
9. W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

Biała Podlaska, 06.08.2024 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą "ALEJA SOLIDARNOŚCI"

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), w nawiązaniu do art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) oraz w związku z uchwałą Nr XL/87/22 Rady Miasta Biała Podlaska z dnia 26 września 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „ALEJA SOLIDARNOŚCI", **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu,** w dniach **od 14.08.2024 r. do 05.09.2024 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, pok. 207, w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska: *https://um.bialapodlaska.pl* w zakładce „planowanie przestrzenne" i *https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl* w zakładce „Prawo lokalne" w folderze „Planowanie przestrzenne – Akty planowania przestrzennego - Wyłożenie projektów do publicznego wglądu" **- projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „ALEJA SOLIDARNOŚCI" wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**. Obszar objęty opracowaniem obejmuje tereny położone pomiędzy drogą krajową nr 2, Aleją Solidarności, zabudową mieszkaniową przy ul. Sielczyk i terenami rolnymi, a także terenami lasów stanowiącymi wschodnią granicę miasta.

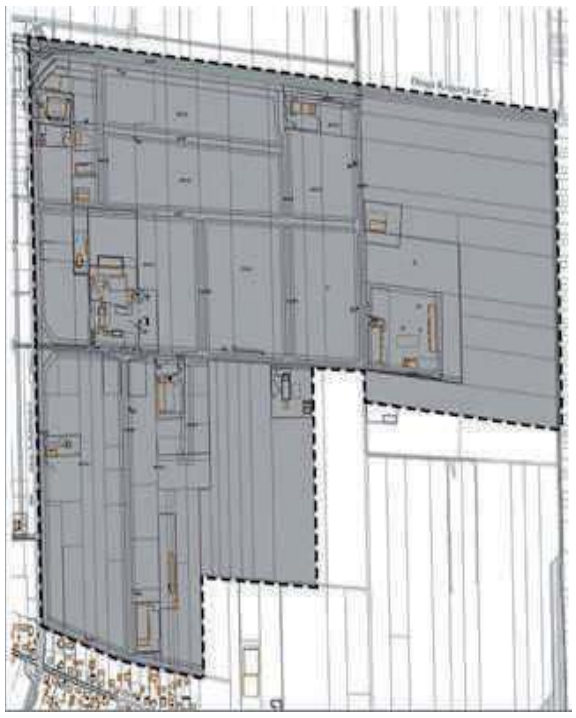

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami, odbędzie się w dniu **26 sierpnia 2024 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego 3, **w sali nr 238, o godz. 15:00**.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu planu należy składać (**na formularzu**) w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 września 2024 r.** do Prezydenta Miasta Biała Podlaska:

- pisemnie w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą pocztową na adres Urzędu Miasta Biała Podlaska, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska,
- drogą elektroniczną: s*ekretariat@bialapodlaska.pl* lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz – Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego** dostępny jest na stronie:

– Biuletynu Informacji Publicznej Urzędy Miasta Biała Podlaska: *https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl* w zakładce „Jak załatwić sprawę-karty informacyjne i formularze" w folderze „Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo" (znak dokumentu **UB/003**) lub
– Urzędu Miasta Biała Podlaska *https://um.bialapodlaska.pl* w zakładce Urząd Miasta w folderze „Jak załatwić sprawę - Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo".

Z up. PREZYDENTA
MIASTA BIAŁA PODLASKA
/-/
Justyna Gorczyca
Zastępca Prezydenta Miasta

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych:

1. Administratorem Pani/Pana danych jest Prezydent Miasta Biała Podlaska z siedzibą przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, 21-500 Biała Podlaska.
2. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych jest możliwy pod adresem email: iod@bialapodlaska.pl.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) oraz do wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym (art. 6 ust. 1 lit. e RODO), wynikających z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, realizowanym w postaci sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w Białej Podlaskiej.
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione organom publicznym lub innym instytucjom na podstawie przepisów prawa (np. Policja, sądy), podmiotom przetwarzającym, którym zostanie zlecone zadanie; organowi nadzoru - Wojewodzie Lubelskiemu;
5. Pani/Pana dane osobowe po zakończeniu realizacji celu, dla którego zostały zebrane, będą przetwarzane w celach archiwalnych i przechowywane przez okres niezbędny do realizacji przepisów prawa.
6. Osoba, której dane dotyczą ma prawo do żądania od administratora dostępu do danych, ich sprostowania oraz ograniczenia przetwarzania.
7. Posiada Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8. Podanie danych osobowych jest warunkiem ustawowym, ich niepodanie będzie skutkować odrzuceniem wniosku.
9. W oparciu o przetwarzane dane, Administrator nie będzie podejmował zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

eprasa.pl 712448bf45

Okradali podróżnych przy ekspresówce. Gruzini w rękach policji

Działali w Miejscu Obsługi Podróżnych przy S17 w Olempie w powiecie puławskim. W lipcu ich łupem padło w sumie 44 tys. zł. Sąd aresztował dwóch obywateli Gruzji na trzy miesiące.

Fot.KPP Puławy

Mężczyźni kradli na MOP-ie przy ekspresówce. Podróżni tracili portfele, saszetki z pieniędzmi. Jeden zagadywał, drugi rabował

Podjeżdżali do auta, które tankowało paliwo, jeden zagadywał właściciela, a w tym czasie drugi wyciągał z samochodu portfel

Próbę ustalenia sprawców zuchwałych kradzieży, do jakich dochodziło na MOP-ie przy ekspresówce na terenie gminy Markuszów, podjęli funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Puławach wspomagani przez policjantów z KWP w Lublinie. Podróżnym zatrzymującym się na odpoczynek ginęły portfele, torebki i saszetki z pieniędzmi. - Sprawcy podjeżdżali samochodem do auta, które akurat tankowało paliwo, jeden z mężczyzn zagadywał właściciela, krzyczał i gestykulował, by całkowicie zająć jego uwagę, a w tym czasie drugi wyciągał z samochodu tej osoby portfel, pieniądze - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Inny ze sposobów ich działania polegał na tym, że sprawcy wbijali w prawą tylną oponę samochodu przedmiot z tasiemką, który przy jeździe wydawał dźwięk stukania. Kierowca, który ruszył z MOP-u i słyszał stukanie, zatrzymywał się, by sprawdzić, co dzieje się z autem. W tym czasie, kiedy wysiadł i szedł na tył do koła, do akcji wkraczali złodzieje. W ten sposób zostali okradzeni m.in. obywatele Ukrainy. Stróże prawa ustalili, że przestępcy poruszają się osobowym renault, w którym co jakiś czas zmieniają tablice rejestracyjne. Gruzini wpadli w ręce policji w poniedziałek (29 lipca) bezpośrednio po dokonanej przez nich kolejnej kradzieży na parkingu przy ekspresówce dzięki informacji z KWP. Kierujący renault 54-latek nie zatrzymał się mimo sygnałów dawanych przez policjantów z komisariatu z Kurowa, uciekał, jadąc między zaparkowanymi samochodami, aż w końcu uderzył w jeden z nich, stojący w kolejne do restauracji. Wtedy mężczyzna wraz z pasażerem wysiedli z auta i zaczęli uciekać pieszo, ale po pościgu zostali zatrzymani i trafili do aresztu. - Zebrane w sprawie materiały pozwoliły na sformułowanie i przedstawienie 54- i 44-latkowi zarzutów. Starszy z nich usłyszał sześć zarzutów, młodszy pięć. Dotyczą kradzieży zuchwałych, używania podrobionych tablic rejestracyjnych oraz niezatrzymania się do kontroli w przypadku kierującego Renault. Straty oszacowano na 44 tysiące złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Sąd zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu. Ale jak podkreślają policjanci z Puław, sprawa jest rozwojowa. - Jak wynika z ustaleń kryminalnych z KWP w Lublinie, zatrzymani mężczyźni mogą mieć na koncie więcej takich czynów, których dokonywali na terenie innych województw - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Zachorowania nad jeziorem. Sanepid: To była jelitówka

Zakończyło się dochodzenie epidemiologiczne po zachorowaniu 29 plażowiczów. Do sanepidu zgłosili się wymiotami, biegunką i gorączką, a wcześniej wypoczywali nad jeziorem Zagłębocze.

„Przyczyną wystąpienia tych zakażeń żołądkowo-jelitowych były norowirusy, które wywołują tzw. jelitówkę, grypę żołądkową" – poinformowała PAP Ewa Kuśmierz, powiatowy inspektor sanitarny w Parczewie.

I dodała, że źródłem zakażenia mógł być chory człowiek, który w tym czasie przebywał nad jeziorem.

Norowirusy przenoszą się poprzez bezpośredni lub pośredni kontakt z osobą zakażoną albo jej wydzielinami.

„Trudno w tym przypadku jednoznacznie wskazać, gdzie i jak doszło do zakażenia. Przenoszeniu norowirusów sprzyjają wysokie temperatury oraz tłok"– poinformowała PAP inspektor Kuśmierz. Zaapelowała o bezwzględne przestrzeganie zasad higieny osobistej.

Przypomnijmy, że dochodzenie epidemiologiczne zostało wszczęte 15 lipca po zgłoszeniach 29 osób, które miały wymioty, biegunkę i gorączkę, a wcześniej wypoczywały nad jeziorem Zagłębocze.

Sanepid nie wykazał obecności bakterii w wodzie i wodociągu zaopatrującym okolice jeziora.

Nie stwierdzono również nieprawidłowości w próbkach od personelu lokali gastronomicznych i wymazach czystościowych pobranych z pomieszczeń kuchennych z ośrodka wypoczynkowego.

Kamil Kulig

Piotr Rybak dyrektorem Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej

Puławskim szpitalem będzie kierował do końca sierpnia. Z początkiem września przejmie stery w jednym z największych szpitali na Lubelszczyźnie.

Rybak ma wyższe wykształcenie techniczne, skończył również studia podyplomowe z zarządzania służbą zdrowia. Od 2014 r. jest dyrektorem SP ZOZ w Puławach

Piotr Rybak funkcję dyrektora SP ZOZ w Puławach objął w 2015 r. Wcześniej kierował szpitalem w Łęcznej. Od tamtej pory w puławskiej lecznicy wiele się zmieniło. Placówka przeszła modernizację, zmienił się jej wygląd nie tylko na zewnątrz (nowa elewacja), ale i wewnątrz, bo przez ten czas metamorfozę przechodziły kolejne szpitalne oddziały. Przybywało nowoczesnego wyposażenia, poprawiła się sytuacja finansowa. W czasie pandemii koronawirusa to puławski szpital został przemianowany na jednoimienny szpital covidowy i to właśnie tu trafiali zainfekowani pacjenci z całego województwa. Mimo lawinowych odejść personelu placówka stanęła na wysokości zadania, dzięki czemu mogła też liczyć na dodatkowe wsparcie państwa i sponsorów (karetkę przekazała jej Grupa Azoty Puławy czy lubelska Perła).

W ubiegłym roku ponownie stanął do konkursu i objął funkcję dyrektora na kolejne 5 lat. Współpraca między dyrekcją a władzami powiatu, w którym po wyborach w 2014 r. stery przejął PiS, układała się dobrze.

Piotr Rybak spełniał się także w roli samorządowca. Poza kierowaniem placówkami medycznymi w przeszłości piastował również stanowisko wicewójta gminy Milejów i funkcję radnego tej gminy z ramienia PiS, a w poprzedniej kadencji był nieetatowym członkiem Zarządu Powiatu Łęczyńskiego. W kwietniu z powodzeniem wystartował do Sejmiku Województwa Lubelskiego. Tymczasem w marcu zmarła wieloletnia dyrektor Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. Św. Jana z Dukli. W czerwcu Zarząd Województwa Lubelskiego ogłosił konkurs na następcę prof. Elżbiety Starosławskiej. O stanowisko walczyło siedmiu kandydatów, wśród nich był dyrektor szpitala w Puławach. Choć od pewnego czasu mówiło się, że to on jest faworytem i obejmie funkcję, to ani władze województwa, ani sam zainteresowany nie potwierdzali tego. Wyniki naboru urząd marszałkowski podał do publicznej wiadomości w poniedziałek 29 lipca. Wtedy to urzędnicy oficjalnie potwierdzili, że Piotr Rybak od września stanie na czele COZL. Jednakże w tej sytuacji będzie musiał złożyć mandat radnego wojewódzkiego, bo zgodnie z prawem nie może być jednocześnie radnym i kierować placówką podległą marszałkowi.

Tym samym zmiany czekają również puławski szpital. - Musimy zapewnić ciągłość zarządzania placówką. Na tę chwilę zastanawiamy się nad osobą, która czasowo będzie pełniła obowiązki dyrektora od 1 września do czasu zorganizowania i rozstrzygnięcia konkursu - mówi Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski.

Obecnie do 18 sierpnia Piotr Rybak przebywa na urlopie. Próbowaliśmy skontaktować się z nim, by poprosić o komentarz w tej sprawie. Niestety w odpowiedzi na nasz SMS napisał, że prosi o kontakt po urlopie.

Marta Pietroń

Na szlabanie skradzione audi za 550 tys. zł

Fot.NOSG

Mołdawianin nie pojechał za Bug tym audi wartym ponad pół miliona złotych

Na terenie drogowego przejścia granicznego w Terespolu funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali cenny samochód marki Audi SQ7 (rok prod. 2022).

Przerwali podróż wyjeżdżającemu z Polski na Białoruś 58-letniemu obywatelowi Mołdawii. Paweł Smyk z NOSG poinformował, że podczas prowadzonej kontroli audi, funkcjonariusze Straży Granicznej ustalili, iż pojazd o szacunkowej wartości około 550 tys. zł, został utracony na terytorium Niemiec.

W sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze, kierowcę oraz pojazd przekazano do dalszych wyjaśnień Policji z Terespola.

(Pim)

REG

eprasa.pl 712448bf45

Mamy w domu pluskwy! Boimy się tu mieszkać!

ŁUKÓW: Mieszkańcy domu socjalnego w Łukowie nie mają bieżącej wody i łazienki, ale za to ściany ich mieszkań porasta grzyb, a w lokalach rozpleniły się pluskwy. – Sprowadziły się z nowym lokatorem – mówi pani Agnieszka (nazwisko do wiadomości redakcji).

Pluskwy złożyły jajeczka pod spodem łóżka

Kiedy trzy lata temu rodzina pani Agnieszki otrzymała lokal w domu przy Żelechowskiej 6A, był on w fatalnym stanie. Na własny koszt zrobili z partnerem remonty. Teraz zagrażają im pluskwy
- Była melina, szczerze mówiąc. Pampersy porozrzucane na podwórku. Podłoga zgniła. Grzyb. Razem z partnerem zrobiliśmy niezbędne remonty

Pani Agnieszka od trzech lat mieszka z partnerem i siedmiorgiem dzieci w wieku od 10 miesięcy do 17 lat w domu przy ul.Żelechowskiej 6A w Łukowie. To stary, wielorodzinny dom z lokalami socjalnymi, należy do Miasta Łuków. Zarządza nim Zakład Gospodarki Lokalowej. Obecnie mieszka tu sześć rodzin. W domu nie ma łazienki ani bieżącej wody.

Nowy lokator z lokatorkami

W tym roku do domu wprowadził się nowy lokator. Nie mógł już mieszkać w poprzednim mieszkaniu, w domu socjalnym przy ul. Żelechowskiej 20, bo było w złym stanie. Jakiś czas po przeprowadzce na nowe miejsce w jego lokalu i u sąsiadów pojawiły się pluskwy.

- Cała Żelechowska wiedziała o tym, że w tamtym budynku pod dwudziestką były pluskwy. Tamten dom nie nadaje się do użytku i do nas pod 6A go przenieśli. Miał się przeprowadzić bez żadnych swoich rzeczy z tamtego zapluskwionego mieszkania – mówi pani Agnieszka.

- Ale on naznosił koców, mebli. Potem kiedyś zaczęliśmy rozmawiać o mrówkach. No i on mówi, że u niego, jak gasi światło, to czarno jest na podłodze. Nagle rozbił sobie namiot na podwórku. I mówi, że idzie do namiotu spać, że u niego w mieszkaniu to są jednak pluskwy. Powiedział, że chyba nawiózł stamtąd, z poprzedniego lokalu - kontynuuje kobieta.

Pierwsza dezynsekcja

Mężczyzna dwa miesiące mieszkał w namiocie. Też z pluskwami.

> Sąsiadka w lipcu tego roku została pogryziona na nodze, na twarzy. Później zaczęli łapać pluskwy na łóżku

– ZGL przeprowadził u niego w lokalu dezynsekcję. Miał zakaz otwierania drzwi przez dwie doby. Jednak pani Agnieszka uważa, że po gazowaniu za wcześnie otworzył drzwi. Robaki się rozeszły. Najbardziej do mieszkania pod nim.

Pani Agnieszka została pogryziona na szyi. Nie wie, czy przez pluskwy. Insektów w swoim mieszkaniu nie znalazła. Jej sąsiadka mieszka obok z mężem, oboje pracują.

- Sąsiadka w lipcu tego roku została pogryziona na nodze, na twarzy. Później zaczęli łapać pluskwy na łóżku. Znaleźli od spodu jajeczka pluskiew. U nas na razie ja nic nie znalazłam. Ale to jest kwestia czasu – mówi.

Na pomoc!

Pani Agnieszka zgłosiła problem z pluskwami do ZGL.

- Powiedziałyśmy, że jesteśmy załamani, nie wiemy, co robić. Sąsiadka już pluskwy ma. Cały dom zaraz będzie zainfekowany. Oni powiedzieli, że spróbują coś zorganizować – opowiada kobieta.

Na 25 lipca w domu zaplanowano dezynsekcję. Mieszkańcy musieli się wyprowadzić na dwa dni.

- Porozmawiałam z panem burmistrzem, jak sytuacja u mnie wygląda, że mam siedmioro dzieci i nie mam gdzie pójść na ten czas, bo to jedyny lokal, który zajmuję. Burmistrz stwierdził, że lokali zastępczych nie ma, że dezynfekcja w domu będzie jak najszybciej. Mieliśmy iść mieszkać do jednego hotelu, ale tam się dowiedzieli, że my z socjalnych, że mamy pluskwy i nas nie chcieli. ZGL załatwił noclegi w innym hotelu, który ma złe opinie. Nie miałam wyjścia i musiałam tam pójść z dziećmi. Mam zdjęcie grzyba na ścianach w tym hotelu, a dzieci mają alergię, więc od razu dostały kataru i zapalenia gardła. Za pobyt w hotelu zapłacił ZGL, bo nas nie stać - opowiada kobieta.

Firma gazowała

25 lipca we wszystkich mieszkaniach w całym domu specjalistyczna firma przeprowadziła dezynsekcję, gazowanie pluskiew.

Po dwóch dniach pani Agnieszka z rodziną wróciła do mieszkania. Nie znalazła u siebie zdechłych pluskiew.

Kobieta sprzątająca u mężczyzny, który prawdopodobnie „przyniósł" pluskwy, powiedziała, że znalazła u niego 20 zdechłych pluskiew na szufelce. W czasie dezynsekcji pracownik firmy kazał mężczyźnie spalić rzeczy z namiotu, w którym spał. Poduszki i koce były pełne robactwa.

Kolejna dezynsekcja

Kolejna dezynsekcja ma się odbyć w sierpniu, dwa tygodnie po pierwszej - z 25 lipca.

- Znowu mamy wyprowadzić się na ten czas i teraz sami opłacić hotel. To około dwa i pół tysiąca na dwie doby na nas wszystkich, plus wyżywienie. Nie stać mnie. Jak zapłacę, to nie będę miała za co wyprawić dzieci do szkoły – skarży się pani Agnieszka.

Kobieta nie pracuje, jej najmłodsze dziecko ma 10 miesięcy, więc opiekuje się nim i młodszymi dziećmi. Pracuje jej partner.

Była melina

Kobieta wspomina, że kiedy trzy lata temu otrzymała lokal w domu przy Żelechowskiej 6A, był on w fatalnym stanie.

- Była melina, szczerze mówiąc. Pampersy porozrzucane na podwórku. Podłoga zgniła, grzyb. Razem z partnerem zrobiliśmy niezbędne remonty. Kupiliśmy meble. Każdy, kto tu przyjedzie, mówi, że podwórko takie wysprzątane, że nie do poznania – mówi kobieta.

- A teraz, jak te pluskwy się rozejdą, to mi tylko stancja zostanie. Jak wyprowadzić się stąd, to też bez niczego. No bo ja łóżek nie wezmę, boję się, czy robaków nie przeniosę. Ja z tego domu nie mogę nic wziąć - dodaje.

„Niszczy nas grzyb"

Kobieta kilka razy prosiła burmistrza o zamianę lokalu.

- Burmistrz mówi, że nie ma dla mnie innego lokalu. Dzieci alergiczne są, grzyb na ścianach wyrasta. Mam już dosyć, bo czy to lato, czy zima, dzieci chorują. Czyszczę grzyb ze ściany, płyty podwójne na to poszły. A pleśń dalej wychodzi. To nie jest lokal dla nikogo – opowiada.

> Grzybisko, brak łazienki, dzieci kąpię w dużej wannie, potem wszystko trzeba wylewać wiaderkami do wychodka

Pani Agnieszka uważa, że pleśń przechodzi do niej od sąsiada, który zajmuje lokal za ścianą, ale na stałe w nim nie mieszka. Przyjeżdża bardzo rzadko, bo pracuje za granicą.

- On tego nie wietrzy, nie ogrzewa, ta wilgoć nas atakuje z jego strony – mówi kobieta.

Kolejny problem tego mieszkania to brak bieżącej wody i kanalizacji. To naprawdę nie są warunki odpowiednie do życia dla siedmiorga dzieci.

- Grzybisko, brak łazienki, dzieci kąpię w dużej wannie, potem wszystko trzeba wylewać wiaderkami do wychodka. Już trzeci rok obiecują nam kanalizację i dalej nie ma. A teraz doszły pluskwy. Boimy się tu dalej mieszkać. Na strychu na pewno gdzieś robaki przeżyją – narzeka pani Agnieszka.

Co na to Zakład Gospodarki Lokalowej?

W sprawie zapluskwienia domu przy ul.Żelechowskiej 6A i trudnych warunków życia skontaktowaliśmy się z dyrekcją ZGL w Łukowie. Dyrektor Jarosław Piekarski był na urlopie. Rozmawialiśmy z jego zastępczynią Anetą Pszczółkowską.

Według niej ZGL zareagował na problem z pluskwami najszybciej, jak było można.

- Inwazja pluskiew to nie nasza wina, nie możemy brać odpowiedzialności za to, że ktoś nie sprząta we własnym lokalu, czy chomikuje różne rzeczy. A po budynkach wielorodzinnych insekty się rozchodzą - mówi Aneta Pszczółkowska. - Naszym obowiązkiem jest przeprowadzać dezynsekcję w częściach wspólnych domów, a za dezynsekcję lokali powinni zapłacić sami mieszkańcy. My, z dobrej woli, od lat już wszystkim ludziom gazujemy także w mieszkaniach i za to płacimy. Gazowanie na Żelechowskiej 6A było przeprowadzone z dnia na dzień, w jak najszybszym terminie. Firma poprzekładała inne zlecenia, żeby zrobić tam dezynsekcję. Kolejna jest zaplanowana w sierpniu. Koszt obydwóch to około 4 tys. zł, łącznie z wynajmem hotelu – tłumaczy.

Wyprowadzka na 48 h

Dlaczego mieszkańcy podczas drugiej dezynsekcji mają sami opłacić wynajem kwatery na czas gazowania owadów w ich domu, skoro raz już zapłacił ZGL? – pytamy.

- Poprzednim razem mieszkańcy z ul. Żelechowskiej 6A nie mieli czasu zapewnić sobie hotelu ze względu na szybki termin dezynsekcji, więc myśmy im go wynajęli. Rezerwowaliśmy inny hotel, ale rano odmówił i wtedy trafili do kolejnego. Nie mamy obowiązku opłacać tym państwu hotelu na czas dezynsekcji. Mają czas zorganizować sobie pobyt na te dwa dni – tłumaczy.

Jednak pani Agnieszka twierdzi, że nie wyprowadzi się na drugą dezynsekcję, bo nie ma gdzie. Jej mama mieszka w tym samym domu, a na wynajęcie hotelu czy stancji jej nie stać.

„Nie możemy ingerować"

Zapytaliśmy także, dlaczego ZGL dopuścił, żeby przy Żelechowskiej 6A zamieszkał człowiek, o którym było wiadomo, że miał w poprzednim mieszkaniu pluskwy.

- Temu panu został przydzielony wolny lokal przy ul. Żechowskiej 6 A. My lokale wynajmujemy. Nie niańczymy tych osób. Ja nie mogę mu zakazać wniesienia swoich mebli czy rzeczy – wyjaśnia z-ca dyrektora ZGL.

Jest zadłużenie

- Czy rodzina pani Agnieszki nie mogłaby dostać lepszego lokalu ze względu na siódemkę dzieci, brak łazienki, wilgoć? - zapytaliśmy w ZGL-u.

Dowiedzieliśmy się, że niestety pani Agnieszka jest poważnie zadłużona wobec ZGL. Mimo że spłaca niewielkie kwoty (jak nam mówiła, jest to 200 zł miesięcznie – od red.), to dług jest bardzo wysoki. W tej sytuacji ZGL nie może jej przyznać innego lokalu.

- Pani Agnieszka wiele lat temu była już eksmitowana z powodu niepłacenia czynszu i z powrotem jej burmistrz przyznał lokal, wiedząc, że i tak będą kłopoty z opłatami. A przecież partner kobiety pracuje, a ona sama pobiera świadczenia na dzieci, więc nie jest tak, że nie mają pieniędzy – mówi Pszczółkowska.

I tłumaczy, że problemu z grzybem, który przerasta do mieszkania pani Agnieszki z mieszkania nieobecnego w Polsce sąsiada, nie da się rozwiązać. Mężczyzna pracuje i mieszka za granicą, ale nie można go pozbawić lokalu. Regularnie wnosi opłaty, nie hałasuje, nie dewastuje.

- Nie mogę mu nakazać palić w piecu i przebywać tam na stałe. Musiałby nie płacić i wtedy moglibyśmy go eksmitować, ale wtedy też musimy mu zapewnić inny lokal – wyjaśnia Pszczółkowska.

mo

REG

eprasa.pl 712448bf45

Małymi krokami ku zdrowiu. Walka Mateusza Drosia o powrót do normalności

Mateusz Droś, młody ojciec i narzeczony, który jeszcze na początku tego roku prowadził spokojne, szczęśliwe życie, dziś zmaga się z konsekwencjami tragicznego wypadku w pracy. Mateusz, mimo że wciąż w ciężkim stanie, robi małe kroki ku odzyskaniu zdrowia, a każdy z nich to ogromne wyzwanie, zarówno fizyczne, jak i finansowe.

15 stycznia tego roku dla Mateusza Drosia i jego bliskich okazał się dniem, który na zawsze odmienił ich życie. Pracując w firmie zajmującej się dachami, Mateusz, choć nie zajmował się pracami na wysokości, tego dnia znalazł się na dachu budynku. Gdy wszyscy jego koledzy zeszli już na dół, odnaleźli Mateusza leżącego nieprzytomnie na ziemi. Nikt nie wie, co dokładnie się stało, ale skutki tego wypadku są dramatyczne.

Koledzy odnaleźli Mateusza leżącego nieprzytomnie na ziemi

Mateusz natychmiast został przetransportowany do szpitala, gdzie lekarze zdiagnozowali u niego rozległy uraz mózgu, liczne krwiaki śródmózgowe, obrzęk mózgu i wieloodłamowe złamanie czaszki. Wstępne prognozy były bardzo pesymistyczne – lekarze dawali mu zaledwie 2 procent szans na przeżycie. Mimo to Mateusz walczył. Wykonano operację odbarczającą, usuwając kość czaszki, co miało na celu zmniejszenie obrzęku mózgu. Mimo że przebywał w śpiączce farmakologicznej, jego organizm nie poddał się, a lekarze postanowili spróbować go wybudzić. Do dziś Mateusz nie odzyskał pełnej świadomości, ale jego stan powoli, choć systematycznie, się poprawia.

Walka o każdy dzień – rehabilitacja Mateusza

Obecnie Mateusz Droś przebywa w Centrum Rehabilitacyjnym przy „Gołębim Dworze" w Iławie, gdzie przechodzi intensywną rehabilitację. Ośrodek ten jest znany z nowoczesnych metod neurorehabilitacji i neuroprofilaktyki, a nad przebiegiem leczenia czuwa światowej sławy lekarz, prof. dr hab. n. med. Jan Talar. Mimo trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Mateusz, jego rodzina nie poddaje się i robi wszystko, co w ich mocy, aby zapewnić mu najlepszą opiekę i warunki do powrotu do zdrowia.

Mateusz jest teraz pod opieką prof. dr hab. n. med. Jana Talara, znakomitego lekarza specjalizującego się w neurorehabilitacji medycznej (zdj. archiwum prywatne)

Ewelina Droś, siostra Mateusza, na bieżąco informuje o postępach w jego rehabilitacji. W jednym z ostatnich postów w mediach społecznościowych napisała:

„Mateusz walczy od wczoraj bez rurki tracheostomijnej, małymi kroczkami wróci do nas cały i zdrowy, innej opcji nie bierzemy pod uwagę. Kroki małe, ale niestety bardzo kosztowne, dlatego niezmiennie bardzo prosimy o wsparcie i bardzo dziękujemy za dotychczasowe".

Bez wsparcia nie damy rady – apel rodziny Mateusza

Rodzina Mateusza, która cały czas jest przy nim, opiekując się nim w ośrodku 24 godziny na dobę, zdaje sobie sprawę, że bez wsparcia innych nie będzie w stanie kontynuować jego leczenia. Ewelina Droś mówi wprost:

„Brat jest tam od trzech tygodni, codziennie ma kilka godzin rehabilitacji i różnych zajęć wspomagających powrót do zdrowia. Niestety, nie wszystkie zajęcia są w ramach pakietu i za część musimy dopłacać oddzielnie. Sam pobyt brata w ośrodku przez miesiąc to koszt 35 tys. zł, dodatkowo kilka godzin zajęć tygodniowo, więc kwota robi się bardzo duża. Ale widzimy postępy i sens tego całego trudu brata i rodziców, którzy cały czas są z bratem i się nim opiekują całą dobę (w ośrodku nie ma pomocy opiekunów medycznych), dlatego chcielibyśmy wrócić do tego ośrodka na kolejny turnus, jeśli tylko środki finansowe nam na to pozwolą".

Bliscy Mateusza apelują do ludzi dobrej woli o pomoc. Organizowane są różnego rodzaju zbiórki, licytacje oraz akcje charytatywne, które mają na celu zebranie potrzebnych funduszy na rehabilitację Mateusza. Dzięki wsparciu wielu osób udało się już zgromadzić pewne środki, ale potrzeby są ogromne, a każdy dodatkowy dzień rehabilitacji to nadzieja na dalsze postępy.

Mateusz ma dla kogo walczyć

Mateusz Droś to nie tylko pacjent walczący o zdrowie, ale przede wszystkim młody ojciec i narzeczony. Jego partnerka oraz mały synek Szymonek każdego dnia czekają na jego powrót do domu. Dla nich Mateusz musi walczyć o powrót do życia, które zostało brutalnie przerwane przez tragiczny wypadek.

Niestety, nie wszystkie zajęcia są w ramach pakietu i za część musimy dopłacać oddzielnie

Najbliżsi Mateusza wierzą, że dzięki wsparciu ludzi dobrej woli uda się zebrać niezbędne fundusze na dalszą rehabilitację. Jak podkreślają, Mateusz ma dla kogo żyć i walczyć – dla swojej rodziny, która każdego dnia czeka na jego powrót. Szymonek, mały syn Mateusza, nie rozumie, dlaczego jego tata nie jest w domu. Najbliżsi Mateusza chcą zrobić wszystko, by mały chłopiec miał szansę dorastać z tatą u boku.

Jak można pomóc?

Jeśli chcesz pomóc Mateuszowi w jego walce o powrót do zdrowia, możesz to zrobić na kilka sposobów. Przede wszystkim możesz przekazać 1,5% swojego podatku na rzecz Mateusza Drosia, podając KRS fundacji SiePomaga.pl (0000396361) oraz cel szczegółowy: „0472795 Mateusz". Możesz również dokonać wpłaty bezpośrednio przez stronę SiePomaga.pl, gdzie utworzono specjalną zbiórkę na jego leczenie.

Dodatkowo na Facebooku funkcjonuje grupa poMOCny Łuków, gdzie organizowane są różnego rodzaju licytacje charytatywne na rzecz Mateusza. Każdy, kto chce, może wziąć udział w licytacjach lub przekazać przedmioty na aukcję, wspierając tym samym rehabilitację Mateusza.

Rodzina Mateusza jest ogromnie wdzięczna za wszelką pomoc, jaką otrzymuje. Każda złotówka, każdy gest wsparcia, to dla nich ogromne wsparcie w tej trudnej walce. Dla Mateusza każda pomoc to szansa na kolejne dni rehabilitacji i nadzieja na powrót do normalnego życia.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl 712448bf45

Maja Klajda: Rodzice nauczyli mnie, że praca popłaca i nie można leniuchować

Laureatka Miss Polonia 2024 Maja Klajda często wraca w rodzinne strony. Odwiedza rodziców i dziadków, a także kibicuje ukochanemu Górnikowi Łęczna. Z Mają rozmawialiśmy tuż po konferencji prasowej w łęczyńskim starostwie, gdzie zapowiedziano przyszłą współpracę najpiękniejszej Polki z powiatem łęczyńskim i Łęczną.

Usłyszeliśmy dziś, że Łęczna jest bardzo mocno w Pani sercu...

Maja Klajda, Miss Polonia 2024: Chodziłam tutaj do szkoły, mam tutaj swój dom rodzinny i dziadków, ale też czymś, co mnie mocno z Łęczną związało, jest piłka nożna. Górnik Łęczna zostanie w moim sercu naprawdę na zawsze.

Ogólnie bardzo jestem związana ze sportem. Myślę, że nie tylko przez mojego tatę, który był piłkarzem, bo moja cała rodzina jest bardzo mocno piłkarska.

U nas, jak jest mecz, to jest po prostu święto, mamy z tym związane rytuały, zawsze jedziemy tą samą drogą na stadion. Nie wiem, co myślą o nas sąsiedzi, jak trwa mecz, bo jest po prostu u nas strasznie głośno (śmiech).

A wracając do taty, bardzo chciałabym cofnąć się do czasu, kiedy grał na boisku. Bo kiedy się urodziłam, to już nie grał w piłkę. Jednak nieraz widzę, jak bawi się z dziećmi w rodzinie z piłką, to robią wrażenie te jego żonglerki i inne tricki. A mama zawsze mówiła, że bardzo by chciała, żebym zobaczyła słynne wślizgi taty.

> Bardzo chciałabym cofnąć się do czasu, kiedy tata grał na boisku. Mama zawsze mówiła, że bardzo by chciała, żebym zobaczyła słynne wślizgi taty

Sama też trenowała Pani piłkę nożną?

Nie. Ja w ogóle mam dwie lewe nogi do piłki. Ale oprócz tego bardzo lubię sport, chociażby pilates, pływanie czy ćwiczenia interwałowe. Często też biegam, w Łęcznej to jest zawsze do stadionu i z powrotem. Lubię też tańczyć. Najpierw trenowałam balet, później taniec ludowy.

Ale w piłkę nożną nie umiem grać. Za to znam się na zasadach, lubię komentować i obserwować mecze. Prowadzę warsztaty psychologii sportu i też nieprzypadkowo wybrałam akurat tę dziedzinę sportu.

Na dzisiejszej konferencji prasowej m.in. burmistrz Łęcznej podkreślił, że dała Pani świetny przykład - nie trzeba być z Warszawy, by wejść na salony. Jak Pani udało się osiągnąć taki sukces?

Fajne pytanie, nie dostałam go wcześniej. Myślę, że to w ogóle zależy od tego, co my czujemy w sercu, co właściwie chcemy robić, jak wyobrażamy sobie naszą przyszłość. I właśnie miałam takie poczucie, że chciałam mierzyć wysoko. Stąd się wzięła moja determinacja, regularność w działaniu, zapisywanie wszystkiego w kalendarzu, dobre organizowanie czasu i podejście „jak nie drzwiami, to oknami". Po prostu chcę iść do przodu!

Kto z Pani rodziny czy przyjaciół najbardziej wpłynął na taką postawę?

Przede wszystkim są to moi rodzice, którzy wychowywali mnie w takich wartościach, że praca popłaca i nie można leniuchować, jeśli chce się coś osiągnąć.

Oprócz mamy i taty mocno dopingowała mnie również moja babcia, która jest fanką Miss Polonia i namawiała mnie do startu w konkursie. Muszę też wyróżnić mojego brata ciotecznego, mamę chrzestną i moje dwie przyjaciółki Marysię i Gabrysię. Oni byli dla mnie ogromnym wsparciem, zawsze byli przy mnie i do końca we mnie wierzyli.

Co muszę też powiedzieć o mojej mamie, to, że jest człowiekiem o niezwykle dobrym sercu. Ludzie do niej bardzo lgną, jest naprawdę człowiekiem-aniołem, a dla mnie jest inspiracją w psychologii i działaniach charytatywnych.

Wywodzi się Pani z rodziny sportowej, ale też artystycznej. Bo niektórzy łęcznianie pamiętają Pani ciocię Katarzynę Skoniecką z seriali telewizyjnych, m. in. „Pierwszej miłości"...

Tak, moja ciocia też od wielu lat mieszka w Warszawie, gdzie wspólnie ze znajomymi prowadzi Teatr Jumaja, który gra bajeczki dla dzieci. A głównie występuje we Wrocławskim Teatrze Komedia.

Rzeczywiście, jest w mojej rodzinie zamiłowanie do sztuki. Mój dziadek grał na wielu instrumentach, moja babcia jest z wykształcenia polonistką, więc zawsze dbała o dykcję, o język, kulturę wypowiedzi i oczytanie. Moja mama też jest molem książkowym i również była kiedyś modelką, chodziła na pokazach. Do tego mój brat cioteczny chodzi do szkoły muzycznej, gra na fortepianie, pięknie śpiewa.

> „Nie wiem, co myślą o nas sąsiedzi, jak trwa mecz, bo jest po prostu u nas strasznie głośno"

Dziękuję serdecznie za rozmowę. Czy jest coś, co chciałaby Pani powiedzieć do mieszkańców Łęcznej?

Wszyscy na mecz! Trybuna C ma być pełna!

Kamil Kulig

NASZA MISS CHCE PROMOWAĆ POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Chociaż 21-latka na co dzień studiuje psychologię na Uniwersytecie Warszawskim, to często wraca w rodzinne strony, gdzie odwiedza rodziców i dziadków, a także kibicuje swojemu ukochanemu klubowi.

Miłość do piłki nożnej to już tradycja w rodzinie Mai. Jej tata Mariusz Klajda był piłkarzem Górnika Łęczna, a nasza Miss chciałaby w przyszłości zajmować się psychologią sportową.

W ostatnią sobotę (27 lipca) na pierwszym domowym meczu Górnika w Betclic I Lidze Maja Klajda otrzymała zielono-czarną koszulkę ze swoim imieniem i nazwiskiem.

A w poniedziałek 29 lipca pojawiła się w Starostwie Powiatowym w Łęcznej, by rozmawiać z władzami powiatu i miasta o możliwościach współpracy.

NASZA MISS CHCE PROMOWAĆ POWIAT ŁĘCZYŃSKI
Po 25 latach korona Miss Polonia wróciła na Lubelszczyznę. Jury finału było jednogłośne - laureatką tegorocznego konkursu została Maja Klajda z Łęcznej

REG

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu

Ewa Jaszczak

Maja Szajda, Biała Podlaska
ur. 29 lipca, godz. 11:14, 3260 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Kamil
Rodzeństwo: Julian (5 l.), Szymon (2,5 roku)

Basia Michalak, Wohyń
31 lipca, godz. 13:16, 3030 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Mariusz
Rodzeństwo: Marysia (3 l.)

Wiktoria Łojewska, Biała Podlaska
01 sierpnia, godz. 12:25, 3 kg, 53 cm
Rodzice: Aleksandra Świderek i Szymon Łojewski

Alicja Sędłak, Rozkopaczew
01 sierpnia, godz. 3:44, 2920 g, 51 cm
Rodzice: Dorota i Marek
Rodzeństwo: Ola (7 l.), Natalia (3 l.)

eprasa.pl 712448bf45

Walery Pisarek (1931-2017) - profesor, który całe pokolenia uczył poprawnej polszczyzny (cz. IV)

Zawsze pamiętał o rodzinnym dworku w Jaszczowie

Mało było w polskiej powojennej humanistyce postaci tak charakterystycznych, jak profesor Pisarek. Imponująca siwa broda, malowniczy beret, niepowstrzymana energia, kreatywność oraz poczucie humoru, które czyniły go nie tylko świetnym wykładowcą i rozmówcą, ale też motorem takich potężnych przedsięwzięć jak Ogólnopolskie Dyktando czy ustawa o języku polskim. A wszystko zaczęło się w nadwieprzańskim Jaszczowie.

Młodzieńcze zaangażowanie patriotyczne przypłacił dwukrotnym uwięzieniem. Jako piętnastolatek wylądował w ponurej wieży lubelskiego Zamku, z której wyswobodziła go amnestia. W 1951 r. studenta pierwszego roku polonistyki stalinowski sąd wtrącił najpierw do Wiśnicza, a potem do sztolni kopalni węgla. Uwolnienie zawdzięczał „odwilży" po śmierci Stalina.

Studia polonistyczne skończył na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem doktorat napisał u profesora Klemensiewicza. Oprócz uczelni związał się z Ośrodkiem Badań Prasoznawczych w Krakowie, a od lat 60. był jego dyrektorem. Przez całe dziesięciolecia stanowił filar krakowskiego środowiska naukowego, był współpracownikiem dziesiątek instytucji, przedsięwzięć i wydawnictw, autorem niezliczonej liczby publikacji. Specjalizował się w badaniach prasoznawczych. Szeroka publiczność znała go jako autora niezrównanych, dowcipnych i mądrych pogadanek o polszczyźnie na antenie „Studia 2". Zainicjował „Ustawę o języku polskim", był pierwszym prezesem „Rady Języka Polskiego" oraz pomysłodawcą akcji Ogólnopolskie Dyktando. Zdeterminowany i świetnie wiedzący, o czym mówi, antykomunista, współpracował z Solidarnością.

Jaszczów był jego pasją

Cała ta obfitość obowiązków, zadań i zainteresowań akademickich i społecznych nie osłabiła więzi Pisarka z Jaszczowem. Systematycznie bywał u matki Wandy Pisarek-Chaciewiczowej. Prowadzi systematyczne badania nad przeszłością dworu i okolicznego ziemiaństwa, efekty publikuje w Zeszytach Milejowskich. Po śmierci mamy systematycznie odwiedza jej grób oraz nowych właścicieli. *...Po wojnie wielokrotnie wracał do Milejowa i Jaszczowa nie tylko z powodów rodzinnych. Często odwiedzał mury naszej szkoły, życzliwy, uśmiechnięty, gotów do opowieści i snucia wspomnień. Gościł na szkolnych uroczystościach, wręczał świadectwa i nagrody, kibicował zmaganiom ortograficznym naszych uczniów. Ujmował skromnością i wysoką kulturą, której tak bardzo dziś nam brakuje* - wspominała na łamach „Wspólnoty" p. Anna Misztal, polonistka z ZS nr 2 im. S. Bolivara w Milejowie.

Skąd wziąć pieniądze na odbudowę?

Boleje, że utrzymanie zabytku okazuje się zadaniem nad siły. W 1992 roku w Karcie Zabytku konserwator pisze wprost, że bez poważnej interwencji dworek stanie się za chwilę ruiną. W pewnym momencie urzędnicy rozważają wykreślenie walącej się rudery z listy zabytków. Na początku XX wieku budynek składa się w zasadzie tylko ze ścian i kawałków komina. Profesor marzy o odbudowie, ale niewiele może zrobić. Kiedy po 65 latach sąd w III Rzeczypospolitej unieważnia stalinowski wyrok (na wniosek Ministra Sprawiedliwości, a nie samego pokrzywdzonego: Pisarek uważał, że przecież rzeczywiście chciał obalić ustrój!) i pojawia się szansa na uzyskanie poważnego odszkodowania, Profesor początkowo nie chce o tym słyszeć. Przekonuje go dopiero pomysł, że można by za to odbudować dwór w Jaszczowie.

Drugie życie dworu

Szansę na rewitalizację budynek otrzymał w ostatnich latach, kiedy zakupił go jeden z mieszkańców. Historię renowacji, osobistego zaangażowania w nią Pisarka, nadziei, jakie wiązał z odbudową i intelektualnego wsparcia, jakiego Profesor udzielał nowym właścicielom, opisał w pięknym artykule w czasopiśmie „Lublin" w 2021 roku p. Euzebiusz Maj. Pisarek kilkukrotnie spotykał się z inwestorem, przekazywał mu pamiątki, mapy, elementy wyposażenia oraz dzielił się przeogromną wiedzą. Ostatnie takie spotkanie miało miejsce w czerwcu 2017 roku, kilka miesięcy przed śmiercią.

Umarł w biegu

Profesor zmarł zupełnie niespodziewanie 5 listopada 2017 roku, w jednym z tekstów wspomnieniowych napisano, że „w biegu". Na gali „Ambasador Polszczyzny" miał wygłosić laudację na cześć laureata, Jacka Bocheńskiego. *...Rozpoczęcie gali się opóźniało, jej uczestnicy mijali karetkę stojącą pod budynkiem Instytucji Katowice Miasto Ogrodów. Smutną informację przekazał zebranym ze sceny prof. Andrzej Markowski. – Dziesięć minut temu zmarł w garderobie prof. Walery Pisarek...* - relacjonowała Gazeta Wyborcza. W pogrzebie wzięła udział czteroosobowa delegacja Towarzystwa Przyjaciół Milejowa, która zadbała o to, żeby na trumnę Profesora w Alei Zasłużonych Cmentarza Rakowickiego w Krakowie spadła też ziemia zebrana pod jego ulubioną lipą, rosnącą w jego rodzinnej miejscowości.

Zbigniew Smółko

Fot. www.powiatlecczynski.pl

Przeprowadzona po 2014 roku odbudowa i rewitalizacja nie została wykonana dosłownie „1:1", jednak ocenić ją można jako ogromny sukces, pozwalający przywrócić do życia jeden z ciekawszych zabytków i punktów orientacyjnych pamięci dla całej okolicy

Dwór w Jaszczowie w 1927 roku, na pierwszym planie ówczesny właściciel Kazimierz Poniatowski

Widomym i trwałym śladem po zaangażowaniu profesora Walerego Pisarka w sprawy Małej Ojczyzny był jego udział w opracowaniu herbu gminy Milejów. Wyobrażenie przedstawia na tarczy dwudzielnej w słup, po prawej stronie (w heraldyce strony są odwrócone) w polu czerwonym nałęczka srebrna, po lewej stronie w polu niebieskim lilia podwójna srebrna z pierścieniem złotym w środku. Jest to połączenie herbów: Nałęcz rodu Rostworowskich i Gozdawa rodu Kickich. Początkowo Profesor miał pewne trudności z przekonaniem do swojej koncepcji lubelskich heraldyków, ale łatwiej poszło z krakowskimi

Z facebooka Lubelskiego Konserwatora Zabytków:

...W okresie od maja 2014 do kwietnia 2015 r. wykonano kapitalny remont obiektu, mający na celu odtworzenie bryły i konstrukcji ścian - przy maksymalnym zachowaniu i utrwaleniu oryginalnej substancji architektonicznej oraz zachowaniu elementów wystroju wnętrza. Zakres robót i prac obejmował: wykonanie ścian zewnętrznych z bali drewnianych z wykorzystaniem oryginalnych elementów poddanych konserwacji, częściowe odtworzenie ścian wewnętrznych – z zachowaniem historycznego układu pomieszczeń, wykonanie podpiwniczenia w części północno-zachodniej wraz z zejściem schodami zewnętrznymi, odtworzenie formy dachu dwuspadowego wraz z podcieniem od strony ogrodu, wykonanie doświetlenia poddasza w formie „powiek", zamontowanie nowej stolarki okiennej i drzwiowej, odtworzenie drewnianego stropu wraz z montażem zachowanych belek stropowych i odeskowania z dekoracją malarską (po uprzedniej konserwacji).

Z artykułu p. Euzebiusza Maja: ...Jak bardzo docenił wagę i znaczenie odbudowy historycznego dworu, mogą świadczyć jego słowa:

„Odbudowa i odrodzenie się historycznego dworu jaszczowskiego ma dla regionu takie samo znaczenie jak dla Warszawy odbudowa Zamku Królewskiego, a może nawet jeszcze większe" (...) Zakończyliśmy w dobrym nastroju ten przyjazny dialog na ganku dworu, aby wkrótce przenieść się na pobliską krawędź pradoliny Wieprza. Tutaj pan profesor z wielką satysfakcją wskazywał na urokliwe walory krajobrazowe przyległej doliny rzecznej związanej naturalnie z dworem i jego mieszkańcami, zapalonymi wędkarzami. Ten krajobrazowy akcent dopełnił program symbolicznego czerwcowego spotkania na ganku dworu, które tak precyzyjnie zaplanował profesor Walery Pisarek. Dzisiaj wiemy, że było to dla niego nieoczekiwanie pożegnalne spotkanie z ukochanym gniazdem rodzinnym.

REG

eprasa.pl 712448bf45

Osiemdziesiąt lat temu Niemcy wymordowali ostatnich Romów w Auchwitz

Porajmos - niewidzialny Holocaust. Romów zabijano też na Lubelszczyźnie

2 sierpnia jest obchodzonym corocznie Europejskim Dniem Pamięci o Holokauście Romów i Sinti. W komorach gazowych oświęcimskiej „fabryki śmierci" zamordowano ostatnią, liczącą ok. 4000 osób grupę więźniów romskich. Datę tą przyjęto jako symboliczną. Wcześniej tajemniczy, odseparowani od reszty społeczeństwa potomkowie wychodźców ze starożytnych Indii byli tropieni, ścigani i, w razie pojmania, przeważnie zabijani na miejscu.

Ci, którym udało się przeżyć Porajmos po wojnie, wrócili do dawnego stylu życia. W latach 60. Gomułka nakazał jednak przymusowe osiedlenie, co odebrane zostało jako poważna represja. Koła od wozów odkręcano i palono, często w asyście milicji. Dokumentem z tamtych czasów jest kolekcja zdjęć Andrzeja Polakowskiego wydaną w 2007 roku pod tytułem „Pożegnanie taboru". Prezentowane zdjęcia wykonano w Parczewie

Zagłada Romów i Sinti (bo to dwie, dość zbliżone i o podobnej historii, ale jednak różne nacje, często mylone i traktowane jako jedna całość) nazywana jest przez nich samych Porajmos, czyli „pochłonięcie, pożarcie". Odpowiada to żydowskiemu Shoah albo Holocaust. Jest znacznie słabiej rozpoznana i opisana przez historyków. Głównie dlatego, że Romowie nie mieli nigdy własnego państwa, które mogłoby się o nich upomnieć. Ofiarami byli też ludzie w dużej części nieumiejący czytać i pisać, nieodgrywający głównych ról społecznych, niepełniący urzędów ani nieposiadający liczącego się majątku. Sporna jest nawet liczba ofiar szacowana na od 250 do 500 tysięcy.

Nie ma już wędrujących taborów

Cygański tabor był przed latami sześćdziesiątymi tak oczywistym elementem wiejskiego krajobrazu, jak brzoza, kapliczka, wcześniej żydowska karczma. Każdy, kto pamięta przedwojenną i tuż powojenną Lubelszczyznę, ma albo własne opowieści, albo nasłuchał się ich od starszych. O kolorowych wozach, o natchnionych muzykach, genialnych tancerkach, które potrafiły i powróżyć i kurę ukraść, o wędrownych kowalach i kotlarzach, o dziewczynie czy chłopaku, co się zakochali i poszli za Cyganem albo - sam mam taką w rodzinie! - że się Cygan zakochał i gdzieś tutaj został!

...Te Cygany gdzieś wyjeżdżali, trochę końmi handlowali, a reszta może kradli? Ja wiem? Nie mam pojęcia. Wiem, że Cyganki, jak pojechali na wieś, to poprzyjeżdżali z kurami. Oni sobie osobno kuchnie prowadzili. Zwłaszcza gotowali rosół, kury. Na okrągło rosół, kury. Tam nie dzielono kury, tylko jedna w baniak i już, mało jedna - to dwie... - p. Regina Zieńczuk z Tyszowiec.

...Cyganie to są Cyganie, teraz się ich nazywa Romami. Skąd ci Romowie? Co to za plemię? Cóż to za naród, który powstał? Oni tak koło Zemborzyc, koło Starego Lasu namioty rozbijali i myśmy chodzili po prostu posłuchać tam, zobaczyć, bo to zawsze coś nowego, coś innego. Myśmy tam przychodzili do nich, żeśmy słuchali ich tych pieśni, to były zwyczaje zupełnie inne, bardzo przyjemni byli ci Cyganie. Ja chodziłem bardzo chętnie, słuchałem ich, szczególnie tych ich pieśni, oni grali, prawie każdy Cygan umiał grać na jakimś instrumencie. To był taki muzykalny naród. Można im było wędrować i przemieszczać się z miejsca na miejsce, a że uchodzili za ludzi nieuczciwych, że uchodzili za złodziei, to jest inna sprawa. I tak podobnież było. Ja ich nie uważałem za takich, bo mnie ani nic nie zginęło, ani ja nie widziałem, żeby komuś coś zabrali, nie, tylko stwierdzam, że takie opinie o nich słyszałem... - p. Zdzisław Misiak z Lublina.

Tajemniczy, nieznani, odlegli...

Poza okazjonalnymi kontaktami między społecznością Polaków, Żydów, Rusinów a wędrującymi Romami nie było specjalnych płaszczyzn porozumienia i trwalszego współżycia. Owszem, w każdej wsi był ktoś, kto z taborem miał jakieś bliższe relacje, ale nie były to sprawy powszechne. Dystans utrzymywany był, jak się wydaje, bardziej na życzenie zazdrosnej o swoje tajemnice i niechętnej do zawierania np. mieszanych małżeństw społeczności romskiej. Zainteresowanie mediów budziły takie historie jak np. koronacja „cygańskiego króla" czy jakiś szczególnie efektowny ślub, jednak bardziej traktowano to jako ciekawostkę społeczną.

Lepsi Aryjczycy niż Niemcy...

Naziści z Romami i Sinti mieli ogromny problem. Po pierwsze w ich tępym *ordnungu* społecznym nie mieścił się schemat życia opartego o skrajną niezależność, wolność i brak poszanowania dla powszechnych reguł. Ale to jednak nie to było największym problemem a, jak to u hitlerowców bywało, kwestia rasy. Zgryz był niemały, gdyż Cyganie, w gruncie rzeczy byli lepszymi Aryjczykami niż sami Niemcy! Nazistowscy ideolodzy musieli się zdrowo nagimnastykować, żeby ułożyć teorię, że wprawdzie może i Romowie wywodzą się od Ariów, ale od ich najniższej warstwy i jeszcze wymieszali krew z innymi plemionami...

Skazani na Zagładę

Systematycznie byli prześladowani od 1935 roku, ale początkowo uzasadnieniem był ich tryb życia. To na romskich dzieciach prowadzono eksperymenty medyczne oraz np. przetestowano możliwość i sposób używania do mordowania cyklonu B.

Po dłuższych deliberacjach dopiero jesienią 1942 r. postanowiono, że mają być eksterminowani tak samo, jak Żydzi.

Uratować się było im w niektórych wypadkach nawet trudniej niż dzieciom Abrahama: znacznie bardziej wyróżniali się karnacją, byli praktycznie niezasymilowani językowo i kulturowo, rzadziej mogli liczyć na wsparcie sąsiadów, bo ich z oczywistych powodów nie miewali. Większe grupy zamieszkujące miasta często umieszczano w gettach z Żydami i transportowano do obozów koncentracyjnych i obozów zagłady. Mniejsze społeczności: zdybane gdzieś w terenie wędrujące tabory albo ukryte w lesie obozowiska były przeważnie rozstrzeliwane na miejscu.

Masakra pod Drelowem

Pisze pan Feliks Olesiejuk w „Monografii wsi Drelów": *„..W lipcu 1942 roku Niemcy z posterunku w Drelowie (Schmidt, Schmiedtke i wachmeister Hans) oraz dwaj gestapowcy z Międzyrzeca wymordowali grupę 35 Cyganów. W grupie tej, pędzonej z okolic Komarówki, były Cyganki z małymi dziećmi i tylko jeden mężczyzna, Cygan, który na plecach niósł worek z chlebem. Niemieccy zbrodniarze wypędzili Cyganów poza Drelów na łąkę „Skałaszowe" i tam przypędzonym również rolnikom Adamowi Serganowi i Stanisławowi Kubikowi z Drelowa kazali wykopać duży dół. Stanisław Kubik opowiadał później, że gdy Cyganki z płaczem błagały Niemców o darowanie życia, młody Cygan wyrwał się oprawcom i ciosem potężnej pięści powalił wachmeistera na ziemię, a następnie z ogromną szybkością uciekł przez łąki w stronę zarośli Horodka. Gestapowcy strzelali za nim z pistoletów maszynowych, ale bezskutecznie, bo Cygan dopadł lasu. Niemieccy zbrodniarze otworzyli później ogień maszynowy na grupkę cygańskich kobiet i dzieci. Huk strzałów i bolesny, przeraźliwy krzyk mordowanych słychać było w całej północnej części Drelowa...".*

Takich relacji jest stosunkowo niewiele - mordy zwykle odbywały się w lesie czy na jakimś bezdrożu.

Ostatnich więźniów zabito 2 sierpnia 1924 roku

Ostatnim akordem zagłady było wymordowanie w Birkenau ostatnich więźniów obozu. Próbowano zrobić to trzy miesiące wcześniej, ale Romowie postawili opór: chwycili łopaty, drągi i odmówili dobrowolnego opuszczenia baraków. Niemcy, obawiając się, że bunt rozleje się na inne pola, chwilowo odpuścili.

Jakiekolwiek próby upamiętnienia losów ofiar i całej społeczności są podejmowane dopiero w ostatnich dwudziestu latach.

Zbigniew Smółko

REG

...Cygański [język] był zupełnie niezrozumiały dla mnie i do tej pory ja nie znam ich języka. Ci, którzy przyjeżdżali, mówili po polsku. Pewnie, że bardzo charakterystycznym akcentem, ta polszczyzna nie była taka, jak normalnie, słychać było, że to są nie Polacy, no ale żył sobie naród, jak chciał i to wszystko... - z relacji p. Zdzisława Misiaka.

Cyganki chodziły, żebrały, a Cygany siedzieli w domu. Cyganka to była u nich parobkiem, żoną, dostawcą jedzenia, a Cygan sobie siedział, w karty grał i wódkę pił. Także cygańskie życie bardzo dobre u mężczyzn. Z kolei Cyganek to nie - z relacji p. Reginy Zińczuk z Tyszowiec.

[Cyganie] stały tutaj, jak teraz jest Puławska. Tu most był drewniany, mizerny, nazywaliśmy go austriacki most. Tam Cygany przyjeżdżały, tam posiedziały, ile im się chciało, miesiąc czy dwa, czy tydzień. Koło krzyża takiego sękatego, tam był trawnik. Były Cygany bogatsze, co tymi wozami [przyjeżdżały], a były i nędzarze, co sobie tylko namioty robiły. Ale złodzieje wszystkie. Patelnie robiły - relacja. p. Brzozowskiego z Lublina, podobnie jak dwie kolejne, zaczerpnięta jest z archiwum Historii Mówionej Teatru NN z Lublina.

eprasa.pl 712448bf45

Sto dni piastowania stanowiska wójta gminy Biała Podlaska na kadencję 2024-2029, cz. I

Konrad Gąsiorowski o inwestycjach i zmianach kadrowych w Urzędzie Gminy Biała Podlaska

- W poniedziałek, 22 lipca otrzymałem stanowisko komisji konkursowej ds. rekrutacji i od 1 sierpnia mamy nowego sekretarza gminy - mówi o zmianach w urzędzie wójt Konrad Gąsiorowski.

Ostatnie dni przyniosły szereg zmian na ważnych stanowiskach w Urzędzie Gminy Biała Podlaska. Zaczęło się odejścia z urzędu dotychczasowego skarbnika Krzysztofa Radzikowskiego, pańskiego konkurenta w drugiej turze niedawnej rywalizacji o fotel wójta gminy.

– **Krzysztof Radzikowski** odszedł z urzędu za porozumieniem stron. Pełni teraz funkcję zastępcy wójta w innej gminie – Janów Podlaski. U nas został odwołany przez Radę Gminy, ponieważ taka jest procedura, to Rada Gminy na wniosek wójta powołuje i odwołuje skarbnika gminy. Na jego miejsce, z dniem 1 lipca, przyszła do naszego urzędu Agata Olichwirowicz, dotychczasowa skarbnik gminy Tuczna i już od ponad miesiąca pełni funkcję skarbnika bialskiej gminy.

Zmiany kadrowe nastąpiły też na stanowiskach zastępcy wójta i sekretarza gminy.

– Tak, na stanowisko zastępcy wójta powołany został Adam Platewicz i tę zaszczytną funkcję sprawuje już od kilku dni, dokładnie od 16 lipca. Jest to wieloletni funkcjonariusz Straży Granicznej, z bogatym CV, z doświadczeniem w pracy w administracji publicznej, z wykształceniem prawniczym, uprawnieniami z zakresu ochrony danych osobowych i informacji niejawnych itp. Myślę, że będzie silnym wsparciem działań wójta i całej załogi Urzędu Gminy. Dotychczasowy zastępca wójta, Adam Olesiejuk, odejdzie z pracy, w tej chwili jest w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia stosunku pracy. Miał ode mnie propozycję, żeby zostać na jednym ze stanowisk kierowniczych, ale ze względów osobistych zdecydował się odejść z urzędu. Rozstaliśmy się w zgodzie, z wzajemnym zrozumieniem, bez złości. Na to stanowisko nie trzeba było ogłaszania konkursu.

Natomiast konkurs potrzebny był na stanowisko sekretarza gminy. W poniedziałek, 22 lipca otrzymałem stanowisko komisji konkursowej ds. rekrutacji i od 1 sierpnia mamy nowego sekretarza gminy. Grażyna Majewska odchodzi tego dnia na zasłużoną emeryturę, złożyła wniosek o rozwiązanie stosunku pracy. Kandydatów było początkowo trzech: Ireneusz Rozwadowski z Białej Podlaskiej, Jarosław Ejsmont z Radzynia Podlaskiego i Mariusz Trzeciak z Czosnówki, ale na rozmowę kwalifikacyjną i test zgłosiło się dwóch: panowie Ejsmont i Trzeciak. Po przeprowadzeniu konkursu komisja zarekomendowała zatrudnienie na to stanowisko Mariusza Trzeciaka, który zdobył najwięcej punktów z testów i rozmowy kwalifikacyjnej. Pan Trzeciak jest mieszkańcem Czosnówki i byłym radnym Rady Gminy w latach 2018-2024.

O jakich jeszcze ruchach kadrowych warto wspomnieć?

– Od 22 lipca zatrudniliśmy dwie nowe osoby, które będą wspomagały pracę biura do spraw pozyskiwania funduszy i promocji gminy, które zajmuje się również prowadzeniem spraw z zakresu zamówień publicznych. Są to Emilia Borysiuk i Paulina Szenejko. Wcześniej na zajmowane przeze mnie przez ostatnich pięć lat stanowisko dyrektora tej komórki przeszedł Rafał Walczuk. Jest to pracownik z kilkunastoletnim stażem, który awansował z niższego stanowiska. Chcę na tym przykładzie pokazać, że warto dobrze pracować na rzecz gminy, ponieważ daje to szansę rozwoju i awansu. Nie tylko osoby przychodzące z zewnątrz mogą zająć kierownicze stanowisko, ale także osoby z obecnego zespołu Urzędu Gminy Biała Podlaska – jeśli dobrze wypełniają swoje zadania, mogą awansować i się rozwijać.

Poza tym szykują się dalsze zmiany, już niezwiązane z wyborami, a z naturalną koleją rzeczy, tak, jak odejście na emeryturę. Mam na myśli chociażby Czesława Pikacza, człowieka-legendę nie tylko Urzędu Gminy, ale też Rady Powiatu Bialskiego, gdzie od wielu lat pełni funkcję radnego. Odchodzi w sierpniu, w związku z czym ogłaszany zostanie konkurs na stanowisko inspektora ds. zarządzania kryzysowego. Jest to bardzo wymagające stanowisko, dlatego mam nadzieję, że zgłosi się ktoś z doświadczeniem i godnie go zastąpi.

Fot. Jacek Korwin

Od lewej: zastępca wójta Adam Platewicz, skarbnik Agata Olichwirowicz i wójt Konrad Gąsiorowski

Adam Platewicz,
nowy zastępca wójta gminy Biała Podlaska

To doświadczony urzędnik, z 20-letnim stażem w centralnych organach rządowych. Posiada dużą wiedzę z zakresu praktycznego stosowania prawa administracyjnego przy realizacji określonych zadań ustawowych. Z wykształcenia prawnik o specjalności administracyjnej. Podczas 20-letniej pracy w administracji rządowej przeszedł wszystkie stanowiska merytoryczne, a przez sześć ostatnich lat pełnił jedne z najwyższych stanowisk kierowniczych w Komendzie Głównej Straży Granicznej – jako naczelnik wydziału oraz pełnomocnik komendanta Biura Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej ds. Ochrony Informacji Niejawnych.

Warto dobrze pracować na rzecz gminy, ponieważ daje to szansę rozwoju i awansu

Poza tym ogłosimy konkurs na stanowisko kierownika referatu inwestycji – od kilku miesięcy mamy tam wakat, ponieważ kierownik Krzysztof Derlukiewicz przeszedł na emeryturę. Dział ten, w zasadzie serce urzędu – każdy mieszkaniec patrzy na działania gminy przez pryzmat inwestycji, dróg, wodociągów itp. – nie może funkcjonować na sto procent bez kierownika. Dlatego będziemy szukali osoby, która wspomoże funkcjonowanie tego działu. Poza tym brakuje nam głównej księgowej, ponieważ Joanna Kulicka odeszła na emeryturę. Tutaj również zostanie ogłoszony konkurs. Tak więc nowych twarzy w Urzędzie będzie jeszcze przybywać.

Od drugiej tury wyborów samorządowych minęły już trzy miesiące. Czy można powiedzieć, że okrzepł pan już na tym stanowisku?

– Trudno powiedzieć, że można okrzepnąć na stanowisku wójta, ponieważ jest to cały czas praca na żywym organizmie. Od pięciu lat pracuję w Urzędzie Gminy, wiedziałem więc, jak działają mechanizmy, jeżeli chodzi o współpracę między referatami, między pracownikami, a także między urzędami. Bardzo ważne jest to, żeby skutecznie współpracować z takimi instytucjami jak Starostwo Powiatowe, Urząd Miasta, Urząd Marszałkowski czy Urząd Wojewódzki. To jest klucz do sukcesu, ponieważ wtedy można coś na rzecz gminy zyskać. Trzeba wykorzystywać każdą szansę, tak, jak dofinansowania z funduszy europejskich czy wspólne zadania realizowane z Urzędem Marszałkowskim. Jako ciekawostkę powiem, że właśnie odbyłem spotkanie z marszałkiem Jarosławem Kwaskiem (członek Zarządu Województwa - dop. red.). W spotkaniu uczestniczył również wójt sąsiedniej gminy Łomazy, Jerzy Czyżewski. Dotyczyło ono budowy ścieżek rowerowych przy drogach wojewódzkich. Poznaliśmy tam mechanizm oraz możliwości budowy takich ścieżek. Mam na myśli ścieżkę łączącą miasto Biała Podlaska z gminą Łomazy, czyli wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 812, teraz bardzo niebezpiecznej dla rowerzystów i pieszych. Pojawiło się światełko w tunelu – bardzo korzystne dofinansowanie budowy takiej ścieżki. Po opracowaniu dokumentacji przez gminę Urząd Marszałkowski dofinansowuje zadanie w 70 procentach, a gmina w 30 procentach. Dokumentację chcemy przygotować wspólnie z gminą Łomazy, żeby droga dla rowerów na całej długości była w jednakowym standardzie. Liczę, że ścieżka z Białej Podlaskiej w kierunku Wólki Plebańskiej i Łomaz może pojawić się w perspektywie już kilku najbliższych lat. Ale nie tylko tam. Rozmawiałem też z wójtem gminy Janów Podlaski, Karolem Michałowskim, w sprawie drogi rowerowej z Białej Podlaskiej w kierunku Hruda i Janowa Podlaskiego. Wójt Janowa podziela moje zdanie, że takie ścieżki powinny powstawać nie tylko w mieście, ale i w gminach okalających. Wiadomo, że przede wszystkim wpłynie to na poprawę bezpieczeństwa, a po drugie przyciągnie do nas turystów. Dobrze, że ścieżki rowerowe powstają w mieście, korzysta z nich bardzo wielu rowerzystów, natomiast jeszcze więcej osób jeździ po terenie naszej gminy. Wolą jednak mniej ruchliwe drogi, w cieniu drzew, bez hałasu samochodów.

Jak układa się współpraca z powiatem bialskim?

– Miałem już okazję rozmawiać ze starostą Mariuszem Filipiukiem i od razu porozumieliśmy się – już trwają prace projektowe – odnośnie przebudowy drogi biegnącej od trasy krajowej E30 w kierunku Porosiuk – powstanie tam nowa nawierzchnia, ze ścieżką pieszo-rowerową. To będzie piękna inwestycja, poprawiająca bezpieczeństwo, ale również walory turystyczne, bowiem będzie można zrobić rowerem pętlę o długości około 10 kilometrów: z miasta, wzdłuż drogi krajowej, potem do Porosiuk i dalej ścieżką szutrową wzdłuż Krzny wrócić do Białej. Coś wspaniałego. Teraz też tak można jeździć, ale nie do końca jest to bezpieczne. Jeżeli uda się to zrealizować, to chwała panu staroście, a na pożytek naszym mieszkańcom.

Dokończenie za tydzień.

Rozmawiał Jacek Korwin,

Podlasianin

BIA

eprasa.pl 712448bf45

Motor z pierwszym remisem w sezonie

Duży ładunek dramaturgiczny, walka do ostatnich sekund i premierowy domowy punkt zdobyty w kampanii 2024/25. Za nami mecz trzeciej kolejki PKO BP Ekstraklasy, w którym Motor Lublin zremisował przed własną publicznością z Koroną Kielce.

Oba zespoły zmierzyły się na poziomie najwyższej klasy rozgrywkowej po raz pierwszy w historii. Gdy wydawało się, że do przerwy padnie bezbramkowy remis, w 43. minucie przyjezdni objęli prowadzenie. Po składnej akcji Konrada Matuszewskiego i Wiktora Długosza, do siatki trafił Adrian Dalmau.

Po zmianie stron „Motorowcy" prezentowali się dużo lepiej, grali zdecydowanie bardziej ofensywnie i tworzyli sytuacje bramkowe. Trzykrotnie trafili do siatki, ale dwóch goli nie uznał sędzia, który najpierw dopatrzył się faulu w ataku, a następnie pozycji spalonej. Ostatecznie jednak lubelski zespół doprowadził do remisu, po tym, jak rzut karny wykorzystał doświadczony Piotr Ceglarz.

Po inauguracyjnej porażce z Rakowem Częstochowa 0:2 i wygranej 2:0 z Lechią Gdańsk, teraz przyszedł czas na remis Motoru. W następny weekend lublinianie będą pauzować. Ich mecz czwartej kolejki z Jagiellonią Białystok został bowiem przełożony na prośbę klubu z Podlasia. Póki co nie znamy nowej daty tego spotkania. Tym samym żółto-biało-niebiescy następny raz powalczą o punkty dopiero 16 sierpnia.

Fot. Dominika Polonis

Po trzech kolejkach Motor ma na koncie cztery punkty

Motor Lublin - Korona Kielce
1:1 (0:1)

Bramki: Ceglarz 82 (z rzutu karnego) - Dalmau 43
Motor: Brkić – Wójcik (46 Stolarski), Rudol, Bartos (63 Najemski), Luberecki, Gąsior (46 Scalet), Caliskaner (76 Wełniak), Wolski, M. Król, Ceglarz, Mraz (63 Ndiaye)
Żółte kartki: Mraz, Stolarski - Dziekoński, Matuszewski
Sędziował: Marcin Kochanek (Opole)
Widzów: 14 562

Karol Kurzępa

Fot. Karol Kurzępa

Mat St
trener Motoru:

Chciałem przeprosić za pierwszą połowę. Nie tak mieliśmy wyjść na mecz i nie w taki sposób czekać na przeciwnika. Byliśmy zbyt pasywni, nie graliśmy na swojej intensywności. Ekstraklasa jest taka, że jeśli czekasz na coś 45 minut, to przeważnie kończy się tym, że musisz odrabiać straty. Natomiast po przerwie pokazaliśmy, że potrafimy wejść na połowę przeciwnika w ekstraklasie i szukać swoich okazji. Musimy cenić ten punkt, bo oczka na tym poziomie są bardzo ważne a przewagi między drużynami bardzo małe. Czujemy niedosyt, że nie ma po naszej stronie trzech punktów, jednocześnie szanując to, że zdobyliśmy oczko, grając tylko 45 minut w tym meczu.

Szczypiornistki po pierwszym sparingu

Już za cztery tygodnie piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin zainaugurują nowy sezon Orlen Superligi kobiet. W miniony piątek, po pierwszym miesiącu okresu przygotowawczego biało-zielone rozegrały premierowy letni mecz kontrolny. Brązowe medalistki poprzedniego sezonu zmierzyły się w Kielcach z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Spotkanie zakończyło się przekonującym zwycięstwem 22-krotnych mistrzyń Polski w stosunku 44:28. Sztab szkoleniowy ma zatem powody do zadowolenia oraz wiele materiału do analizy przed następnymi grami towarzyskimi. Najbliższa czeka podopieczne trener Edyty Majdzińskiej już 10 sierpnia. Wówczas lubelski zespół zagra z Handball JKS-em Jarosław.

Karol Kurzępa

Nowi koszykarze w lubelskim klubie

Skład Polskiego Cukru Startu Lublin jest już niemalże skompletowany. W ubiegłym tygodniu klub przeprowadził transferową ofensywę i poinformował o pozyskaniu trzech zawodników.

Jeszcze pod koniec lipca szeregi czerwono-czarnych zasilił 29-letni rozgrywający z Belgii - Emmanuel Lecomte. W 2018 roku „Manu" występował dla Dallas Mavericks w Lidze Letniej NBA, skąd trafił do Ontario Clippers w G-League. Po grze na zapleczu najlepszej ligi świata przeniósł się do Europy. Na Starym Kontynencie bronił barw klubów z Hiszpanii, Niemiec, Francji, Litwy, Izraela, Czarnogóry oraz własnej ojczyzny. W ostatnim sezonie był zawodnikiem rodzimego Liège Basket, gdzie notował średnio 16.5 punktów, cztery asysty oraz 2.3 zbiórki na mecz. Na swoim koncie ma ponadto doświadczenie nabyte w seniorskiej kadrze narodowej, do której jest powoływany regularnie od siedmiu lat. Z zespołem belgijskich „Lwów" wziął udział, m.in. w dwóch turniejach rangi mistrzostw Europy - w 2017 i 2022 roku. Nieobce mu są także europejskie puchary, gdzie zaliczył mecze w rozgrywkach EuroCup, European North Basketball League, czy Ligi ABA.

Kolejnym nabytkiem Startu został 32-letni Ousmane Drame z Gwinei. Ten atletyczny, mierzący 206 cm wzrostu koszykarz może występować na pozycji centra oraz silnego skrzydłowego. Kibice Orlen Basket Ligi poznali go w latach 2021-23, gdy bronił barw klubów z Zielonej Góry oraz Dąbrowy Górniczej. Poza Polską nasz nowy zawodnik zdobywał doświadczenie w lidze hiszpańskiej, tureckiej, izraelskiej, łotewskiej oraz francuskiej. Ma za sobą również mecze dla Westchester Knicks na zapleczu NBA. W ostatnim sezonie grał na Litwie, notując 6.9 punktów oraz 3.6 zbiórek dla zespołu Jonavos CBet.

Trzeci z nowych graczy w ekipie trenera Wojciecha Kamińskiego to rzucający Courtney Ramey. Zawodnik, który mierzy 190 cm wzrostu, we wrześniu będzie świętował 25. urodziny. Pochodzi z Webster Groves w stanie Missouri, a w lidze uniwersyteckiej najpierw występował przez cztery lata w barwach Texas Longhorns, a następnie przeszedł na rok do Arizona Wildcats. W zeszłym roku Ramey trafił do Europy. W barwach grającego w litewskiej ekstraklasie BC Nevėžis zapisywał na swoim koncie średnio 10.6 pkt, 2.2 zbiórki oraz dwie asysty na mecz.

Poza wspomnianą trójką ważne kontrakty z klubem mają Jakub Karolak, Michał Krasuski, Filip Put oraz Tyran De Lattibeaudiere. Bliski przedłużenia umów są zaś Bartłomiej Pelczar oraz Roman Szymański.

Nowy ligowy sezon ruszy dla czerwono-czarnych w październiku. Natomiast 19 sierpnia Start rozpocznie okres przygotowawczy. Lublinianie będą przygotowywać się do rozgrywek na lokalnych obiektach.

Karol Kurzępa

Żużlowcy znów lepsi od rywali

Orlen Oil Motor Lublin bez najmniejszych problemów wygrał z Fogo Unią Leszno w ostatnim, domowym meczu fazy zasadniczej PGE Ekstraligi. „Koziołki" tylko pod koniec spotkania pozwoliły rywalom zapisać na koncie biegowe zwycięstwa.

Gospodarze jak zwykle byli zdecydowanymi faworytami starcia z Unią, która potrzebowała zwycięstwa jak tlenu. Goście z Leszna przed spotkaniem zajmowali bowiem ostatnie miejsce w lidze. „Byki" są zespołem, który najdłużej z tegorocznej stawki jeździ w ekstralidze - są w niej od 1997 roku. Lublinianie jednak nie zastosowali wobec przeciwników z Wielkopolski taryfy ulgowej.

Już po pierwszej serii startów miejscowi mieli pewną przewagę i prowadzili 17:7. W drugiej serii biegów Motor wszystkie trzy biegi wygrał w stosunku 5:1, a jedyne zaskoczenie to taśma Cierniaka w siódmej gonitwie. Po połowie zawodów tablica wyników wskazywała 31:11.

Kolejne trzy wyścigi upłynęły pod przewagą podopiecznych trenera Macieja Kuciapy. Jednak czwarta seria wyglądała jak inny mecz, bo to leszczynianie wygrali wszystkie trzy biegi - dwa pierwsze w stosunku 4:2, a 13. w stosunku 5:1. Pokonani przez Unię zostali, m.in. Kubera, Lindgren i Zmarzlik.

Przed biegami nominowanymi „Koziołki" wygrywały 48:30. W 14. starcia Kubera i Lindgren przyjechali za plecami Lebiediewa, a w ostatniej gonitwie wygrał Zmarzlik przed Zengotą, Holderem i Cookiem. Takim sposobem Motor triumfował 55:35, a w dwumeczu 105:75.

Ostatni mecz fazy zasadniczej sezonu 2024 Motor rozegra 9 sierpnia o 18:00. Rywalami lublinian będą żużlowcy Betard Sparty Wrocław, a więc trzeci zespół ligowej tabeli.

Orlen Oil Motor Lublin - Unia Leszno
55:35 (105:75)

Punkty: Dominik Kubera - 10 (2,3,1,2,2), Mateusz Cierniak - 6 (3,t,3,0), Jack Holder - 10+1 (1+,3,3,2,1), Fredrik Lindgren - 4+2 (2+,1,0,1+), Bartosz Zmarzlik - 13 (3,3,3,1,3), Wiktor Przyjemski - 9+3 (3,2,+2+2+), Bartosz Bańbor - 3+1 (1,2+,0), Bartosz Jaworski - 0 (0)

Karol Kurzępa

Przed siatkarzami mecze kontrolne

Bogdanka LUK Lublin wzmocniła zespół przed kolejnym sezonem i wiadomo już, kiedy nowy zawodnicy zagrają w jej barwach. Oczywiście nie w lidze, a w letnich sparingach, o których planie poinformował klub.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego trenują w okrojonym składzie od 23 lipca. Póki co w ich szeregach brakuje tercetu przebywającego na Igrzyskach Olimpijskich: Fynniana McCarthy`ego, Wilfredo Leona oraz Thalesa Hossa. Nieco później dotrze także Bułgar Aleks Grozdanow.

W nadchodzący poniedziałek żółto-czarni rozegrają pierwszy sparing, a ich rywalem będą siatkarze Czarnych Radom. Cztery dni później lublinian czeka starcie z Projektem Warszawa, a 20 sierpnia z Asseco Resovią Reszów. Z kolei pod koniec sierpnia Bogdanka LUK weźmie udział w IV Memoriale Franciszka Ilczuka w Białymstoku, gdzie zmierzy się z miejscowym BAS-em, Ślepskiem Suwałki i Treflem Sopot. Na początek września zaplanowano zaś hitowe zmagania w Lublinie - Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza, w którym oprócz gospodarzy zagrają z Asseco Resovia, Jastrzębski Węgiel i włoska Sir Safety Perugia - były klub Wilfredo Leona, który jest nowym nabytkiem ekipy z Lublina.

Fot. Bogdanka LUK Lublin

Na zdjęciu zawodnik Jan Nowakowski

Start pierwszej rundy zmagań w PlusLidze zaplanowano natomiast na 14 września. Rywalami LUK-u na początek rywalizacji będą siatkarze Warty Zawiercie, czyli aktualni wicemistrzowie Polski. Dokładnego terminu spotkania jeszcze nie ustalono.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 712448bf45

KLASA OKRĘGOWA

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ

1. KOLEJKA
(10/11 sierpnia)
Lutnia Piszczac - Az-Bud Komarówka Podlaska
ŁKS Łazy - Orzeł Czemierniki
Unia Krzywda - Kujawiak Stanin
Sokół Adamów - Absolwent Domaszewnica
Podlasie II Biała Podlaska - Red Sielczyk
Orlęta II Radzyń Podlaski - Orlęta Łuków
Grom Kąkolewnica - Agrotex Milanów
Unia Żabików - Victoria Parczew

2. KOLEJKA
(14 sierpnia)
Az-Bud - Victoria
Agrotex - Unia Ż.
Orleta - Grom
Red Sielczyk - Orlęta II
Absolwent - Podlasie II
Kujawiak - Sokół
Orzeł - Unia K.
Lutnia - ŁKS Łazy

3. KOLEJKA
(17/18 sierpnia)
ŁKS Łazy - Az-Bud
Unia K. - Lutnia
Sokół - Orzeł
Podlasie II - Kujawiak
Orlęta II - Absolwent
Grom - Red Sielczyk
Unia Ż. - Orlęta
Victoria - Agrotex

4. KOLEJKA
(24/25 sierpnia)
Az-Bud - Agrotex
Orlęta - Victoria
Red Sielczyk - Unia Ż.
Absolwent - Grom
Kujawiak - Orlęta II
Orzeł - Podlasie II
Lutnia - Sokół
ŁKS Łazy - Unia K.

5. KOLEJKA
(31 sierpnia/1 września)
Unia K. - Az-Bud
Sokół - ŁKS Łazy
Podlasie II - Lutnia
Orlęta II - Orzeł
Grom - Kujawiak
Unia Ż. - Absolwent
Victoria - Red Sielczyk
Agrotex - Orlęta

6. KOLEJKA
(7/8 września)
Az-Bud - Orlęta
Red Sielczyk - Agrotex
Absolwent - Victoria
Kujawiak - Unia Ż.
Orzeł - Grom
Lutnia - Orlęta II
ŁKS Łazy - Podlasie II
Unia K. - Sokół

7. KOLEJKA
(14/15 września)
Sokół - Az-Bud
Podlasie II - Unia K.
Orlęta II - ŁKS Łazy
Grom - Lutnia
Unia Ż. - Orzeł
Victoria - Kujawiak
Agrotex - Absolwent
Orlęta - Red Sielczyk

8. KOLEJKA
(21/22 września)
Az-Bud - Red Sielczyk
Absolwent - Orlęta
Kujawiak - Agrotex
Orzeł - Victoria
Lutnia - Unia Ż.
ŁKS Łazy - Grom
Unia K. - Orlęta II
Sokół - Podlasie II

9. KOLEJKA
(28/29 września)
Podlasie II - Az-Bud
Orlęta II - Sokół
Grom - Unia K.
Unia Ż. - ŁKS Łazy
Victoria - Lutnia
Agrotex - Orzeł
Orlęta - Kujawiak
Red Sielczyk - Absolwent

10. KOLEJKA
(5/6 października)
Az-Bud - Absolwent
Kujawiak - Red Sielczyk
Orzeł - Orlęta
Lutnia - Agrotex
ŁKS Łazy - Victoria
Unia K. - Unia Ż.
Sokół - Grom
Podlasie II - Orlęta II

11. KOLEJKA
(12/13 października)
Orlęta II - Az-Bud
Grom - Podlasie II
Unia Ż. - Sokół
Victoria - Unia K.
Agrotex - ŁKS Łazy
Orlęta - Lutnia
Red Sielczyk - Orzeł
Absolwent - Kujawiak

12. KOLEJKA
(19/20 października)
Az-Bud - Kujawiak
Orzeł - Absolwent
Lutnia - Red Sielczyk
ŁKS Łazy - Orlęta
Unia K. - Agrotex
Sokół - Victoria
Podlasie II - Unia Ż.
Orlęta II - Grom

13. KOLEJKA
(26/27 października)
Grom - Az-Bud
Unia Ż. - Orlęta II
Victoria - Podlasie II
Agrotex - Sokół
Orlęta Ł. - Unia K.
Red Sielczyk - ŁKS Łazy
Absolwent - Lutnia
Kujawiak - Orzeł

14. KOLEJKA
(2/3 listopada)
Az-Bud - Orzeł
Lutnia - Kujawiak
ŁKS Łazy - Absolwent
Unia K. - Red Sielczyk
Sokół - Orlęta
Podlasie II - Agrotex
Orlęta II - Victoria
Grom - Unia Ż.

15. KOLEJKA
(9/10 listopada)
Unia Ż. - Az-Bud
Victoria - Grom
Agrotex - Orlęta II
Orlęta - Podlasie
Red Sielczyk - Sokół
Absolwent - Unia K.
Kujawiak - ŁKS Łazy
Orzeł - Lutnia

Pucharowa niedziela za nami

Zespoły z naszego okręgu rozegrały mecze II rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W sumie rozegrano 10 spotkań. Najwięcej szczęścia mieli przedstawiciele LZS-u Dobryń. Ekipa Marcina Korneluka miała wolny los i bez konieczności wychodzenia na boisku zameldowała się w kolejnej fazie zmagań.

II RUNDA PUCHARU POLSKI
WYNIKI SPOTKAŃ
Agrotex Milanów - Orlęta II Radzyń Podl. 2:1
Start Gózd - Bystrzyca Borki 0:3
Orlęta II Łuków - Absolwent Domaszewnica 2:5
Polesie Serokomla - ŁKS Łazy 2:4
Bad Boys Zastawie - Orlęta Łuków 1:12
Twierdza Kobylany - Lutnia Piszczac 2:4
KS Drelów - Red Sielczyk 3:1
Krzna Rzeczyca - Victoria Parczew 2:0
Sokół Adamów - Unia Żabików 2:2, k. 3:1
Olimpia Okrzeja - Unia Krzywda 1:2
LZS Dobryń - wolny los

mp

Obiecujące sparingi przed startem sezonu.

Huragan zacznie z Opolaninem

Ostatnie sparingi Huraganu Międzyrzec Podlaski napawają optymizmem. Zawirowania w samym klubie wciąż trwają, jednak kadra na nowy sezon została skompletowana.

Trener Marcin Popławski poukładał drużynę, która w najbliższą niedzielę rozpocznie ligę meczem z Opolaninem Opole Lubelskie. W ubiegłym tygodniu Huragan rozegrał dwa sparingi. Najpierw rozgromił 5:0 występującą w klasie okręgowej Lutnię Piszczac, by w piątek zmierzyć się ze spadkowiczem z trzeciej ligi - Orlętami Radzyń Podlaski. Nieznaczna porażka na własnym boisku udowodniła, że kibice Huraganu z optymizmem mogą patrzeć na start nowego sezonu. Jeśli nie dojdzie do większych zawirować wokół klubu, międzyrzeczanie nie powinni być zaplątani w walkę o utrzymanie do ostatnich kolejek sezonu.

Pierwsze ligowe spotkanie Huragan rozegra na wyjeździe. W najbliższą niedzielę zmierzy się z Opolaninem Opole Lubelskie. Początek spotkania o godz. 17.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Lutnia Piszczac
5:0 (1:0)
Bramki: Kiryluk x2, Łęcki, Tonin, Cyrankiewicz.
Huragan: Nowosz - Panasiuk, Pasek, Konaszewski, testowany I, testowany II, Storto, Drzazga, Łęcki, Maksymenko, Kiryluk oraz Tonin, Koryciński, Cyrankiewicz, Łukanowski, Chilimoniuk, Warda, Suśniak.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Orlęta Radzyń Podlaski
0:1 (0:1)
Bramka: K. Rycaj 28`
Huragan: Nowosz - Panasiuk, Koryciński, Chilimoniuk, Łukanowski, Łappo, Warda, Drzazga, Storto, Maksymenko, Tonin oraz Konaszewski, Semeniuk, testowany I, Kiryluk, Łecki, testowany II, testowany III

Transfery:
Przybyli: Kamil Łappo (Granit Bychawa), Dariusz Drzazga (Opolanin Opole Lubelskie), Valentyn Maksymenko (Huczwa Tyszowce), Marcin Chilimoniuk (Grom Kąkolewnica), Kacper Pasek (Podlasie Biała Podlaska)
Odeszli: Oleg Filonov, Karol Ochnik, Bartłomiej Matejek (szukają klubu), Adam Bujalski (KS Drelów), Piotr Krzewski (Victoria Parczew), Igor Belka, Miłosz Koryciński (obaj Lewart Lubartów), Iwo Czumer (KS Drelów ?)

IV LIGA - I kolejka

Avia II Świdnik - pauza
sobota
Granit Bychawa - Hetman Zamość godz. 14:00
Tomasovia Tomaszów Lubelski - Motor II Lublin, godz. 15
Sygnał Lublin - Janowianka Janów Lubelski godz.17:00
Stal Kraśnik - Lublinianka Lublin godz. 17:00
niedziela
Kłos Gmina Chełm - Orlęta Radzyń Podlaski godz. 14:00
Łada 1945 Biłgoraj - Start Krasnystaw godz. 17:00
Gryf Gmina Zamość - Górnik II Łęczna godz. 17:00
Opolanin Opole Lubelskie - Huragan Międzyrzec Podlaski godz. 17:00

mp

Sparingi Huraganu:
- Sportsmate 360 Miętne 13:0,
- Podlasie Sokołów Podlaski 2:2,
- Podlasie Biała Podlaska 2:3,
- Lutnia Piszczac - 5:0,
- Orlęta Radzyń Podlaski - 0:1.

rg

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski zaczynają od meczu z beniaminkiem w Chełmie

Liga zweryfikuje, ale nie powinno być źle

W piątkowe popołudnie Orlęta po niezłej chwilami grze wygrały z Huraganem. Mocno przemeblowana drużyna w ostatnich sparringach prezentowała się całkiem nieźle. W niedzielę o godz. 14 podopieczni trenera Roberta Chmury wyjdą na boisko w Chełmie.

Wygrana z Lewartem Lubartów, remis ze Świdniczanką, kilka chwil niezłej gry z Chełmianką, wreszcie piątkowa wygrana w Międzyrzecu pozwalają mieć nadzieje na dobry start ligi. Nie znaczy to, że będą faworytem do awansu: potężny skład zebrała majętna ostatnio Stal Kraśnik, zbroi się też m.in. Łada Biłgoraj...

W porównaniu z poprzednim sezonem zostali jedynie: Ryszard Grochowski, Karol Rycaj, Arkadiusz Korolczuk, Marcel Obroślak.

Kadra, jeśli nie wydarzy się nic nadzwyczajnego, jest już zamknięta. Sztab czeka jeszcze na powrót do pełnej formy po urazie bramkarza Jakuba Sikory oraz Dominika Rycaja, który wprawdzie już zgłasza gotowość do treningów, ale jednak trzeba poczekać na ostateczny głos medyków.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2024/2025

Odeszli: trener Tomasz Złomańczuk, trener bramkarzy Mateusz Bożym, Patryk Szymala (Victoria Parczew, trener), Arkadiusz Kot (AZ BUD Komarówka Podlaska, trener), Piotr Zmorzyński (Chełmianka), Cassio (Pogoń Siedlce), Adrian Duchnowski (Jagiellonia II Białystok), Mateusz Chyła (Lewart Lubartów), Piotr Kuźma (Orzeł Czemierniki), Jan Bożym (Orzeł Czemierniki), Igor Belka (Lewart Lubartów), Przemysław Koszel (Polonia Środa Wielkopolska), Jakub Szczypek (Polonia Środa Wielkopolska), Igor Bartnik (Motor Lublin), Jakub Kotko, Szymon Rutkowski, Junior Radziński, Mateusz Majbański, Tomasz Mamis, Bartosz Pawluczuk, Jakub Szuta, Szymon Wrona.
Przyszli: trener Robert Chmura, Hubert Nowak (Legia Warszawa), Robert Nowacki (Orzeł Czemierniki) - grający trener bramkarzy, Jakub Sikora (z juniorów), Mikołaj Mitura (z rezerw), Cezary Pęcak (Start Krasnystaw), Marcin Szczepaniak (Łada Biłgoraj), Paweł Lewczuk (Bug Hanna), Jakub Daniłosio (Bug Hanna), Jan Mróz (Sokół Sieniawa), Patryk Kubicki (Mszczonowianka Mszczonów) - grający asystent, Patryk Malec (powrót z wypożyczenia), Igor Miszta (Motor Lublin), Bartłomiej Siudaj (powrót z wypożyczenia), Dominik Rycaj (powrót z wypożyczenia), Jakub Rycaj (powrót z wypożyczenia), Danil Pryimachenko (Łysica Bodzentyn).
Nasza prognoza: Po trzynastu latach w III lidze zresztą pewnie mało kto w Radzyniu wie, jak dobrze trzeba grać, żeby wygrywać w IV lidze... Możemy się jednak spodziewać, że drużyna dość pewnie będzie utrzymywać się w górnej połowie tabeli, o awansie jednak nie może być mowy. Choć nie takie cuda Lubelszczyzna widziała...

Zbigniew Smółko

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 1. KOLEJKI
(10.08., godz. 16:00)
ŁKS Łazy - Orzeł
Orlęta II - Orlęta
(11.08., godz. 16:00)
Unia K. - Kujawiak
Sokół - Absolwent
Podlasie II - Red Sielczyk
Grom - Agrotex
(11.08., godz. 17:00)
Unia Ż. - Victoria
(28.08., godz. 17:00)
Lutnia - Az-Bud
NASTĘPNA KOLEJKA
(14.08): Az-Bud - Victoria, Agrotex - Unia Ż., Orlęta Ł. - Grom, Red Sielczyk - Orlęta II, Absolwent - Podlasie II, Kujawiak - Sokół, Orzeł - Unia K., Lutnia - ŁKS Łazy.

mp

KLASA A - gr. II

PROGRAM 1. KOLEJKI
(24/25.08)
Bizon - Bór
Start - Gręzovia
Polesie - Armaty
Orlęta II - Bad Boys
Dwernicki - Orlęta
Olimpia - AR-TIG
NASTĘPNA KOLEJKA
(31.08/01.09): Bór - AR-TIG, Orlęta - Olimpia, Bad Boys - Dwernicki, Armaty - Orlęta II, Gręzovia - Polesie, Bizon - Start.
W lidze zagrają: Bizon Jeleniec, Start Gózd, Polesie Serokomla, Orlęta II Łuków, Dwernicki Stoczek Łukowski, Olimpia Okrzeja, AR-TIG Huta Dąbrowa, Orlęta Gołaszyn, Bad Boys Zastawie, Armaty Stoczek Łukowski, Gręzovia Gręzówka, Bór Dąbie.

mp

KLASA A - gr. I

PROGRAM 1. KOLEJKI
(24/25.08)
Olimpia - GLKS Rokitno
KS Drelów - Tytan
LZS Dobryń - Huragan II
Niwa - Granica
Dąb - Agrosport
Twierdza - Krzna
NASTĘPNA KOLEJKA
(31.08/01.09): GLKS Rokitno - Krzna, Agrosport - Twierdza, Granica - Dąb, Huragan II - Niwa, Tytan - LZS Dobryń, Olimpia - KS Drelów.
W lidze zagrają: Olimpia Jabłoń, KS Drelów, LZS Dobryń, Niwa Łomazy, Dąb Dębowa Kłoda, Twierdza Kobylany, Krzna Rzeczyca, Agrosport Leśna Podlaska, Granica Terespol, Huragan II Międzyrzec Podlaski, Tytan Wisznice, GLKS Rokitno.

mp

KLASA B

PROGRAM 1. KOLEJKI
(31.08/01.09)
Wodnik - Orkan
Polesie II - Tur
Lutnia II - Wenus
Bystrzyca - Az-Bud II
Unia II Ż. - Wóldom
NASTĘPNA KOLEJKA
(07/08.09): Orkan - Wóldom, Az-Bud II - Unia II Ż., Wenus - Bystrzyca, Tur - Lutnia II, Wodnik - Polesie.
W lidze zagrają: Wodnik Siemień, Orkan Wojcieszków, Polesie II Serokomla, Tur Turze Rogi, Lutnia II Piszczac, Wenus Oszczepalin, Bystrzyca Borki, Az-Bud II Komarówka Podlaska, Unia II Żabików, Wóldom Wólka Domaszewska.

mp

BIA

eprasa.pl 712448bf45

Piłkarskie szachy na inaugurację

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska zanotowali pierwszy remis w sezonie. Podopieczni Artura Renkowskiego zaliczyli bezbramkowy wynik ze Świdniczanką Świdnik.

Po kontuzji wrócił Adrian Wnuk. Młody gracz Podlasia po kilkunastu minutach musiał zejść z boiska

Sześciu nowych

Kibice, którzy wybrali się na mecz, zobaczyli mocno przebudowany zespół. W składzie gospodarzy zagrało aż pięciu nowych zawodników w wyjściowym składzie. Między słupkami zagrał Paweł Lipiec. Ponadto wystąpili: Dominik Maluga, Michał Opalski, Konrad Handzlik, Maksym Horzhui. W drugiej połowie zaprezentował się Piotr Cichocki.

Równe granie

Początek starcia to groźny rzut rożny pod bramką Pawła Sochy. Niedługo później strzał Handzlika zablokował jeden z obrońców. W odpowiedzi próbował Michał Zuber, zaś po drugiej stronie Mikołaj Kosior. Najlepszą okazję głową miał Maksym Horzhui, ale górą był bramkarz gości.

Ale szansa „Świdni"!

Dopiero ostatni kwadrans spotkania przyniósł kolejne dobre okazje. Minimalnie pomylił się Michał Opalski. Z kolei przyjezdni powinni wygrywać. Strzał Zubera obronił Paweł Lipiec, a dobitkę z linii bramkowej zatrzymał Mateusz Podstolak. Swoją szansę miał Cichocki, lecz nie trafił w bramkę po centrze Horzhuia. „Podsti" odkupił swoje winy, bo po jego błędzie zrobiła się akcja dla Świdniczanki.

Był karny?

Gracze gospodarzy domagali się rzutu karnego. W 85 minucie w polu karnym padł Dmytro Avdieiev. Sędzia nie dopatrzył się przewinienia, ale gracz Podlasia miał powody do protestów, gdyż w akcji...przeciwnik zdarł mu buta ze stopy.

Podlasie Biała Podlaska - Świdniczanka Świdnik 0:0

Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Avdieiev, Podstolak, Maluga, Orzechowski (46` Kamiński), Opalski, Pigiel, Handzlik (59` Cichocki), Kosieradzki (46` Wnuk, 78` Grochowski), Horzhui.
Świdniczanka: Socha - Myszka, Koźlik, Bayer, Wojtak (56` Paluch), Zuber, Futa, Kosior (72` Brzozowski), Szymala, Kutyła (72` Kuchta) Sikora.
Żółte kartki: Horzhui - Szymala.
Widzów: 1000.

Minuta ciszy

Przed spotkaniem minutą ciszy uczczono pamięć bohaterów Powstania Warszawskiego.

Rodzice pierwszej rakiety

Spotkanie Podlasia obserwowali absolwenci bialskiej uczelni sportowej. Na trybunie VIP dało się dostrzec rodziców Caroliny Woźniacki: Annę i Piotra Woźniackich. Ich córka zwyciężyła w 30 turniejach WTA w grze pojedynczej. Była liderką rankingu na zakończenie sezonu 2010/2011.

Woźniaccy oglądali starcie Podlasia u boku Dariusza Magiera, czyli wiceprezesa klubu wraz z jego rodziną.

ZAWODNIK MA GŁOS

Mateusz Podstolak, Podlasie

Pierwsze koty za płoty

Dobrze zorganizowana drużyna ze Świdnika postawiła się. Każda z drużyn miała swoje sytuacje, także obiektywnie patrząc, ten remis wydaje się sprawiedliwy. Pierwsze koty za płoty

ZAWODNIK MA GŁOS

Dominik Maluga, Podlasie

Piłkarskie szachy

Za nami wyrównany mecz. Mieliśmy kilka dogodnych sytuacji, zaś przeciwnik kilkukrotnie groźnie kontrował. Uważam, że remis jest sprawiedliwy. Można powiedzieć, że były to takie piłkarskie szachy

ZAWODNIK MA GŁOS

Karol Futa, Świdniczanka

Podlasie ma wysokie aspiracje

Podchodząc do tego meczu, wiedzieliśmy mniej więcej, jak gra drużyna z Podlasia. Podsumowując przebieg meczu, uważam, że byliśmy stroną dominujące i stworzyliśmy parę dogodnych sytuacji, które mogły skończyć się bramką. Szanujemy punkt z drużyną, która ma duże aspiracje, aby awansować w tym sezonie

mp

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Podlasie - Świdniczanka 0:0
Pogoń-Sokół - Podhale
Bramki: Majda 56` - Seweryn 29`, Purcha 39`, 69`.
Wiślanie - Unia 3:0
Bramki: Radwanek 13`, 31`, Bąk 35`.
Star - Chełmianka 5:1
Bramki: Szynka 25`, Kawecki 45`, Stanisławski 49`, Jagiełło 63`, Żmudź 90` - Konojacki 80`.
Avia - Korona II 1:1
Bramki: Małecki 18` - Mianowany 35`.
Wisłoka - Sandecja 0:1
Bramka: Wolsztyński 54`.
Wisła II - KSZO 1:1
Bramki: Kuziemka 8` - Pisarek 37`.
Czarni - Siarka 2:4
Bramki: Bawor 22`, 81` - Prusiński 31`, 65`, Czajkowski 77`, Kumorek 89`.
Lewart - KS Wiązownica 2:2
Bramki: Żelisko 38`, Wolski 90+4` - Kasia 33`, Kordas 49`.

NASTĘPNE KOLEJKI
(11.08., godz. 16:00): Sandecja - Podlasie, Siarka - Lewart, KSZO - Czarni, Świdniczanka - Wisła II, Korona II - Wisłoka, Chełmianka - Avia, Unia - Start, Pogoń-Sokół - Wiślanie, KS Wiązownica - Podhale.
(17.08., godz. 19:57): Podlasie - Korona II, Wiślanie - Podhale, Star - Pogoń-Sokół, Avia - Unia, Wisłoka - Chełmianka, Wisła II - Sandecja, Czarni - Świdniczanka, Lewart - KSZO, KS Wiązownica - Siarka

mp

Unia zamiast Garbarni

W nowym sezonie III ligi zabraknie Garbarni.

Krakowianie wycofali się z rozgrywek. Ich miejsce zajął najwyżej sklasyfikowany spadkowicz, czyli Unia Tarnów.

Garbarnia będzie występowała w V lidze, czyli w stawce, gdzie grały ich rezerwy. Szansę na III ligę otrzymała Unia. Władze „Jaskółek" skorzystały z okazji.

– Z radością informujemy, że ZKS Unia Tarnów wraca do rozgrywek Betclic 3. Ligi w sezonie 2024/2025! Od lat skutecznie rozwijamy młodych zawodników, dostarczając piłkarzy do młodzieżowych reprezentacji Polski i wyższych lig centralnych. W aktualnym sezonie będziemy kontynuować tę misję na poziomie 3. ligi! Dziękujemy za Wasze wsparcie i liczymy na gorący doping na meczach! - można było przeczytać w mediach społecznościowych Jaskółek.

mp

„Pęki" w Podlasiu

Nowym graczem Podlasia Biała Podlaska został Mateusz Pękała.

19-latek jest obrońcą. W poprzednim sezonie był zawodnikiem Akademii Polonii Warszawa U-19 i występował w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów.

mp

Mateusz Pękała to młody i zdolny obrońca

„Lepa" na dłużej

Damian Lepiarz związał się nowym kontraktem z Podlasiem.

30-letni napastnik jest wychowankiem Wisły Kraków. Do Podlasia trafił przed rundą wiosenną sezonu 2022/2023 z ŁKS-u Łagów. W pierwszej części zmagań rozegrał 16 meczów i zdobył 8 goli. W poprzednim sezonie zagrał 26 meczów (1995 minut) i zdobył 3 bramki. „Lepa" niedawno poślubił swoją miłość życia - Julię.

mp

„Lepa" niedawno poślubił swoją miłość życia - Julię

Jadą do „Sączersów"

Przed Podlasiem mecz wyjazdowy.

W niedzielę o godz. 16 bialczanie zmierzą się na wyjeździe z Sandecją Nowy Sącz.

To spadkowicz z II ligi. Szkoleniowcem biało-czarnych jest Adrian Mierzejewski, który przez lata odpowiadał za wyniki Avii Świdnik. - Na każdy mecz mamy takie samo podejście. Chcemy wygrywać i z takim nastawieniem jedziemy do Nowego Sącza - mówi Mateusz Podstolak, kapitan bialczan.

mp

TRENER MA GŁOS

Artur Renkowski, Podlasie

W piłce nie ma czasu

Dużo nam brakuje do tego, co będziemy chcieli prezentować i to było widoczne w spotkaniu. Gra z naszej strony była szarpania, wprowadzaliśmy wszystko byle szybciej do przodu i musimy przemyśleć czy nie głównym problemem były kwestie mentalne, bo brakowało nam kompletnie spokoju na boisku, a im dalej w mecz, tym bardziej wszystkie nasze działania na boisku były nerwowe. Właściwie można na plus ocenić tylko fragment pierwszych 15 minut, kiedy zepchnęliśmy przeciwnika na własną połowę i weszliśmy kilka razy w pole karne. Nie chce usprawiedliwiać się tym, że drużyna potrzebuje czasu, bo tego czasu w piłce nie ma. Musimy poprawić naszą grę i za tydzień walczyć o trzy punkty.

mp

„Kaczy" w Białej

Szymon Kaczyński został nowym zawodnikiem trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska.

18-latek ostatnio występował w Wildze Garwolin. W minionym sezonie był podstawowym zawodnikiem w IV lidze mazowieckiej. Zaliczył 32 mecze (2037 minut) i zdobył 2 gole.

mp

Szymon Kaczyński zamienił Wilgę Garwolin na trzecioligowe Podlasie

Kozłowski w Podlasiu

Filip Kozłowski został graczem klubu z Białej Podlaskiej.

20-letni obrońca rundę jesienną poprzedniego sezonu spędził w II-ligowym GKS-ie Jastrzębie. Zagrał 7 meczów (495 minut). W rundzie wiosennej wypożyczony był do III-ligowego LZS Starowice Dolne. Wystąpił w 13 spotkaniach (1122 minuty). Poprzednie lata szkolił się w drużynach juniorskich Śląska Wrocław oraz FC Wrocław Academy.

mp

Filip Kozłowski związał się z Podlasiem

BIA

eprasa.pl 712448bf45

Szymon w Podlasiu. Kaczyński: Cieszę się, że trafiłem do tak dobrego klubu

Szymon Kaczyński został nowym zawodnikiem trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska. 18-latek ostatnio występował w Wildze Garwolin. W minionym sezonie był podstawowym zawodnikiem w IV lidze mazowieckiej. Zaliczył 32 mecze (2037 minut) i zdobył dwa gole.

Szymon Kaczyński został nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Fot. mp

ROZMOWA Z Szymonem Kaczyńskim, nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Chcę się rozwijać

W Dlaczego zmieniasz barwy?

- Trafiłem do Podlasia. To bardzo dobry klub z dobrym sztabem. Podejście, jak i treningi, stoją na profesjonalnym poziomie. Dla młodego zawodnika, jak ja, jest to dobre miejsce do rozwoju i stawiania kroków w seniorskiej piłce.

W Jak to się stało, że trafiłeś do trzecioligowca?

- Dostałem telefon od trenera z zaproszeniem na trening. Przyjechałem na pierwsze zajęcia. Później były kolejne. Przekonałem trenera do siebie i tak zostałem w klubie.

W Na jakiej pozycji czujesz się najlepiej?

- Na prawym wahadle. Od długiego już czasu gram na prawej stronie boiska. Za czasów gry w Delcie Warszawa było to właśnie prawe wahadło. Potem w Wildze występowałem na prawym skrzydle.

W Trafiłeś w nowe miejsce. Jak wrażenia?

- Wrażenia bardzo dobre. Pełen profesjonalizm, intensywność na treningach wysoka. Poziom treningów też jest wysoki przez to, jakich jakościowych zawodników ma klub z Białej Podlaskiej. Cieszę się, że trafiłem do tak dobrego klubu.

W I na uczelnię...

- Dokładnie. Dostałem się na bialską uczelnię sportową, więc od października będę łączył grę w piłkę ze studiami.

W Zdajesz sobie sprawę, że o miejsce w składzie będzie dużo trudniej...

- Jasne. Wiedziałem to od samego początku, że rywalizacja będzie duża. Jest tu wielu doświadczonych zawodników, jak i tych z piłkarską przeszłością. Jednakże będę robił, co w mojej mocy, aby móc grać.

W Miałeś to szczęście, bo uczestniczyłeś w pierwszej w historii prezentacji Podlasia...

- Wrażenia bardzo pozytywne. Kibice przyczynili się do niesamowitej atmosfery. Było to coś nowego w moim życiu i na pewno będę to miło wspominał. Proszę sobie wyobrazić dużą ilość osób w amfiteatrze i ponad stu fanów, którzy prezentowali przyśpiewki.

W Jak wyglądała Twoja przygoda z piłką?

- Pierwsze kroki stawiałem w Wildze. Wtedy moim trenerem był Kamil Zawadka. Później przeniosłem się do SPF Sabio, gdzie trenowałem pod okiem Bogusia Sobieski. Wróciłem do Wilgi na dwa sezony i w wieku 16 lat poszedłem do Delty Warszawa, w której spędziłem półtora roku. Tam też zagrałem swój pierwszy mecz w seniorskiej Klasie B. Wróciłem znowu do Wilgi na dwa sezony. Pierwszy rok grałem w Klasie Okręgowej, drugi już w czwartej lidze. Teraz zaczynam swoją przygodę w Podlasiu.

W Jakie cele stawiasz sobie na ten sezon?

- Moje cele to oczywiście debiut w trzeciej lidze. Fajnie byłoby złapać minuty i zobaczyć, jak wygląda ta klasa rozgrywkowa. Oczywiście, też chcę jak najlepiej się rozwinąć pod względem piłkarskim.

W Kto z bliskich będzie przyjeżdżał na mecze?

- Na pewno moja mama Kinga, która mocno mnie wspiera i kibicuje w mojej przygodzie piłkarskiej.

W A co z futsalem?

- Na ten moment koniec. W Legii Futsal był to ostatni młodzieżowy rok na Puchar Polski, więc już nie zagram z „Elką" na piersi. W Zdrowiu też nie planuje grać. Skupiam się na grze na trawie. Futsal był dla mnie rozrywką i zabawa, fajnym spędzeniem czasu w weekend, kiedy nie było ligi.

W No i miałeś sukcesy...

- Zgadza się. Zajęliśmy czwarte miejsce w Pucharze Polski. Była to niesamowita przygoda, której nigdy nie zapomnę. Na pewno jest lekki niedosyt po tym turnieju, ale wspomnienia na pewno ze mną zostaną. Fajnie prezentowaliśmy się w Zdrowiu Garwolin, gdzie zajęliśmy wysokie miejsce, a trzeba pamiętać, że nie trenowaliśmy, tylko spotykaliśmy się tylko i wyłącznie na mecze. Była to rozrywka i dobra zabawa. Pokonaliśmy zespoły, które zajmują się futsalem, więc nasze miejsce w tej lidze było naprawdę wysokie.

W Ulubiony klub?

- Bayern Monachium. Kibicuje im od kiedy Lewandowski miał w tej drużynie swoje najlepsze czasy. Myślę, że to przez „Lewego" czuję sympatię do tego klubu i zostało to ze mną do teraz.

mp

> Podlasie? Pełen profesjonalizm, intensywność na treningach wysoka. Poziom treningów też jest wysoki przez to, jakich jakościowych zawodników ma klub z Białej Podlaskiej. Cieszę się, że trafiłem do tak dobrego klubu

> Na mecze będzie przyjeżdżała moja mama Kinga, która mocno mnie wspiera i kibicuje w mojej przygodzie piłkarskiej

> Dostałem się na bialską uczelnię sportową, więc od października będę łączył grę w piłkę ze studiami

Maksymilian ma medal mistrzostw! Kargulewicz: To dopiero początek. Będzie jeszcze lepiej

Na 50-metrowej pływalni Aquasfera w Olsztynie odbyły się Letnie Mistrzostwa Polski 17-, 18-latków w pływaniu. Na starcie stanęła dwójka wychowanków AZS-u AWF Biała Podlaska: Karolina Korolczuk i Maksymilian Mich.

Mich w popołudniowym finale popłynął 3 setne sekundy wolniej i po raz pierwszy w swojej bogatej w różne osiągnięcia przygodzie z pływaniem stanął na trzecim stopniu podium mistrzostw Polski

O ile starty Karoliny kończyły się na eliminacjach, w których poprawiała bądź wyrównywała rekordy życiowe, to starty Maksymiliana okazały się wspaniałą nagrodą za ciężką pracę i pięknym prezentem na niedawno obchodzone 18 urodziny.

Już pierwszego dnia Maksymilian w swojej koronnej konkurencji 50 m stylem dowolnym w eliminacjach uzyskał czas 23.18 s (734 pkt WAQ), co jest nowym rekordem życiowym i klubu. Z pierwszym czasem awansował do finału A. W popołudniowym finale popłynął 3 setne sekundy wolniej i po raz pierwszy w swojej bogatej w różne osiągnięcia przygodzie z pływaniem stanął na trzecim stopniu podium mistrzostw Polski.

Ostatni medal mistrzostw kraju sześć lat temu do Białej Podlaskiej przywiozła Jowita Sieńczyk. Sięgnęła po brąz. To wychowanka Żaka Biała Podlaska i trenera Mirosława Kosowskiego. Wówczas reprezentowała barwy AZS-u AWF Biała Podlaska.

Kolejny dzień i kolejna szansa medalowa pojawiła się na dystansie 50 m stylem motylkowym, na którym w eliminacjach Maks uzyskał czwarty czas z nowym rekordem życiowym 25.19 s. W popołudniowym finale, pomimo jeszcze raz poprawionego rekordu życiowe do wyniku 25.03 s (704 pkt WAQ) skończył rywalizację na czwartym miejscu ze stratą 4 setnych sekundy do medalu.

Ostatni dzień i ponownie kolejny finał A Maksymiliana z 10 czasem, tym razem na dystansie 100 m stylem dowolnym 52.36 s (714 pkt WAQ). Nasz przedstawiciel pobił kolejny rekord życiowy i klubu. Z powodu dolegliwości w kostce związanej z nierównomiernym odbiciem na porannej rozgrzewce wspólnie z trenerem podjęli decyzję o wycofaniu się z rywalizacji.

- Ten bardzo udany sezon, w którym Maksymilian co zawody poprawiał rekordy życiowe to pokłosie ciężkiej, systematycznej, wymagającej wielu wyrzeczeń pracy treningowej. Efekt w postaci medalu mistrzostw Polski, czy udziału w wąskich finałach A jest piękną nagrodą i prezentem urodzinowym. Pomimo olbrzymiej radości z wyników jestem przekonany, że jeśli zdrowie pozwoli to dopiero początek jego przygody z pływaniem na najwyższym poziomie. Natomiast Karolina wie, że ile zostało włożone w trening tyle oddane. Z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować Paulinie Szyszce i Jarosławowi Sacharukowi za olbrzymią pomoc w prowadzeniu treningu na lądzie, Łukaszowi Matusiewiczowi, Weronice Czerniawskiej, Weronice Zielińskiej z Medical&Spa, za dbanie o to, żeby każda dolegliwość została natychmiast zlikwidowana. Oczywiście rodzicom: Annie i Dariuszowi Michom, sponsorom: Jan Pietrow, Ryszard Wiencis, AWF-owi Biała Podlaska, miastu Biała Podlaska - mówi Bartłomiej Kargulewicz, trenerowi Maksymiliana Micha.

Rodzice Maksymiliana są bardzo zadowoleni i dumni, wiedzą, że największą pracę wykonują Maksymilian i jego trener Bartłomiej Kargulewicz.

- Zaangażowanie szkoleniowca, jego profesjonalizm, świetne przygotowanie trenerskie i pedagogiczne doprowadziły do tego sukcesu. My ze swojej strony przejęli na siebie: logistykę oraz obowiązki związane z zabezpieczeniem sprzętu, strojów startowych, treningowych, odżywek, diety itp. Uważamy, że ten wywalczony medal mistrzostw Polski to bardzo duży prestiż dla AZS-u AWF oraz naszego miasta - mówią zgodnie Anna i Dariusz Michowie.

mp

Zagraj w „Szóstkach"

Stowarzyszenie Socca Bialska Super Liga 6 zaprasza nowe drużyny do udziału w rozgrywkach.

- Zbierz przyjaciół, kolegów i przeżyj emocje, jakimi jest sportowa rywalizacja. Zostań mistrzem Białej Podlaskiej w socca. Gwarantujemy nagrody i wyróżnienia dla najlepszych oraz wysokiej jakości organizację rozgrywek. Wszystkie te emocje możesz przeżyć tylko u nas - mówi Norbert Kodrzycki, jeden z organizatorów rozgrywek.

Więcej informacji pod numerem tel. 502 083 886 lub norbi086@wp.pl.

mp

BIA

eprasa.pl 712448bf45

Ponad stu pielgrzymów z grupy łosicko-międzyrzeckiej wyruszyło na trasę

W grupie międzyrzecko-łosickiej na pielgrzymkę wyruszyło 110 osób

Uczestnicy pielgrzymki na dłuższą przerwę udali się do Kąkolewnicy

Martyna z Wygnanki

Mimo trudów, idę dalej z modlitwą

- Bardzo chciałabym uczestniczyć w całej pielgrzymce, jednak mam małe dziecko, przez co dzisiaj odprowadzam grupę jedynie do Radzynia. Pojawiły się już pierwsze odciski, mimo wygodnych butów, jednak nie przeszkadza mi to w żadnym stopniu, idę dalej z modlitwą i staram się nie zwracać na to uwagi. Na przejście do Radzynia Podlaskiego zdecydowałam się z sąsiadkami, idziemy w większej grupie z Wygnanki. Towarzyszy nam super atmosfera.

Duchowym przewodnikiem pielgrzymów jest ks. Leszek Mućka z parafii św. Mikołaja

Marta z Wygnanki

Pielgrzymowaniem staram się zarażać moje dzieci

- Kiedyś, jeszcze w szkole podstawowej chodziłam na całe pielgrzymki, uwielbiałam powroty. Teraz mogę jedynie odprowadzać grupę, jednak staram się zarażać tym moje dzieci. Dziś szłam z moimi trzema córkami, temat pielgrzymki przewija się w naszym domu przez cały rok, oglądamy wspólnie m.in. apele. Wpajam im to, co sama wyniosłam i pokazuję piękno pielgrzymowania, tej drogi. Jest to coś wspaniałego.

2 sierpnia o godz. 7 pielgrzymi z Międzyrzeca Podlaskiego spotkali się na mszy św., by rozpocząć wędrówkę w 44. Pieszej Pielgrzymce Podlaskiej na Jasną Górę.

Uczestnicy z Międzyrzeca Podlaskiego dołączyli do pątników z Łosic, którzy mieli już jeden dzień pielgrzymowania za sobą. We mszy świętej uczestniczyło kilkunastu kapłanów, a przewodniczył jej ks. Marek Strzeżysz, wicedyrektor pielgrzymki. Homilię wygłosił ks. Tomasz Kostecki.

Na pielgrzymi szlak w grupie dziesiątej, międzyrzecko-łosickiej udało się 110 osób. Duchowym przewodnikiem jest ks. Leszek Mućka wikariusz parafii św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim.

Na trasie można było spotkać wielu młodych pielgrzymów

Pierwszy dzień pieszej wędrówki zakończył się w Radzyniu Podlaskim, gdzie pielgrzymi zatrzymali się na nocleg. Po drodze czekał ich przystanek w Kąkolewnicy, gdzie przedstawiciele Gminy Kąkolewnica oraz Koła Gospodyń Wiejskich z tego terenu przygotowały poczęstunek, by pielgrzymi z nowymi siłami mogli wyruszyć na dalszą część trasy.

rg

Danusia ze Strzakłów i Marcin z Łukowa

Jedenasty raz na trasie

- Jestem już jedenasty raz na pielgrzymce. W tym roku niestety nie uda się być na całej, dojedziemy na drugi tydzień. Jak to się stało, że znaleźliśmy się na trasie? Nieskromnie powiem, że to moja zasługa, bo tak wczułam się w te pielgrzymki, że co roku ciągnie mnie na trasę. W tamtym roku po raz pierwszy namówiłam mojego chłopaka, teraz idziemy razem po raz drugi. Jestem osobą, która brnie do przodu i mimo bólu nóg, mimo bólu pleców, zmierzamy w stronę celu, do Matki Bożej.

BIA

W Pod patronatem Wspólnoty

C-Bool gwiazdą dożynek w gminie Międzyrzec!

Dożynki w gminie Międzyrzec Podlaski tym razem odbędą się w Żabcach. Gwiazdą wieczoru będzie C-Bool.

Po ubiegłorocznych emocjach dożynkowych w Zasiadkach rok 2024 to wydarzenie odbywające się 25 sierpnia w Żabcach. Poza częścią artystyczną organizatorzy zachęcają do udziału we mszy św., prezentacji wieńców przy przekazaniu chleba, wręczenia honorowych odznaczeń dla rolników czy odwiedzenia stoisk wystawienniczych.

Dożynki odbędą się 25 sierpnia w Żabcach. Zainauguruje je msza święta o godz. 12. Gwiazdą wieczoru będzie popularny, polski DJ - C-Bool.

Poniżej przedstawiamy program wydarzenia:

12 - msza święta polowa na placu dożynkowym

13.30 - oficjalne rozpoczęcie dożynek tradycyjnym korowodem dożynkowym
- prezentacja wieńców oraz sołectw
- prezentacja stoisk promujących wsie
- degustacja potraw regionalnych oraz chlebów dożynkowych
- wręczenie odznak honorowych „Zasłużony dla Rolnictwa"

15 - 18.30 - część artystyczna w wykonaniu społeczności gminnej
- bezpłatne dmuchańce i animacje dla dzieci
- stoiska partnerów
- wręczenie nagród w konkursach dożynkowych

19 - zespół Boogie Night

20 - Big Bike Orchestra

21.30 - C-Bool

rg

Wspólnota Międzyrzecka dożynki objęła patronatem medialnym

AUTOPROMOCJA
NASZ PORTAL
BIAŁA SIĘ DZIEJE

eprasa.pl 712448bf45

Międzyrzecki punkt „Czystego powietrza” najlepszy w województwie

Punkt Konsultacyjno-Informacyjny programu „Czyste powietrze” znajdujący się w Urzędzie Miasta w Międzyrzecu Podlaskim okazał się najlepszy w województwie lubelskim. Za sprawą tego wyróżnienia miasto otrzyma dodatkowe 30 tys. zł na zadania związane z dalszym wdrażaniem programu.

Przygotowane zestawienie uwzględniło aż 657 gmin, które najaktywniej angażują się w wyżej wymieniony program. Punkt „Czystego powietrza” z Międzyrzeca Podlaskiego znalazł się na wysokim, 60. miejscu. Oznacza to, że miasto dzięki temu otrzyma z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej do 30 tys. zł na zadania związane z dalszym wdrażaniem programu.

Ranking tworzony jest na podstawie aktywności gmin w składaniu wniosków o dofinansowanie w programie. Obecne zestawienie uwzględnia okres od 1 kwietnia 2022 r. do 31 grudnia 2023 r. Liczba wniosków na wymianę źródła ciepła lub termomodernizację budynku jest odnoszona do liczby domów jednorodzinnych znajdujących się na terenie danej gminy.

Międzyrzecki Punkt Konsultacyjno-Informacyjny programu „Czyste powietrze” znajduje się w urzędzie miasta przy ul. Pocztowej 8 (pok. nr 32). Jest czynny w każdą środę i czwartek. Więcej informacji można uzyskać także pod numerem telefonu: 83 372 62 16.

rg

Spędź niedzielę z folklorem w Rogoźnicy

Zespół ludowy „Jutrzenka” zaprasza wszystkich chętnych do Rogoźnicy, gdzie odbędzie się kolejna część „Niedzieli z folklorem”. Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim jest współorganizatorem wydarzenia, podczas którego wszyscy chętni będą mogli spędzić czas przy śpiewaniu.

„Niedziela z folklorem” odbędzie się 11 sierpnia o godz. 19 w remizie OSP. W programie wydarzenia znajduje się prezentacja muzyczna w wykonaniu członków zespołu ludowego „Jutrzenka” z Rogoźnicy oraz prezentacja repertuaru pieśni tradycyjnych w wykonaniu zebranych zespołów.

rg

W gminie Międzyrzec budują kolejny most. Nieprzejezdna droga!

Po starym moście pozostało już tylko wspomnienie

Od strony Rudnik aż do mostu został już zerwany asfalt

Firma Budrex MOSTY Sp. z o.o. poinformowała, że 22 lipca nastąpiło całkowite zamknięcie drogi powiatowej w obrębie mostu na odcinku Wysokie-Rudniki. Będzie się tam odbywał tylko ruch pieszy.

12 611 742,06 zł
- tyle wynosi wartość rozbiórki starego mostu, budowa nowego i remont drogi powiatowej

Jest to związane z realizacją inwestycji pod nazwą „Rozbudowa drogi powiatowej nr 1114L na odcinku Puchacze-Wysokie”. Całkowite zamknięcie drogi obejmuje obręb mostu na rzece Krznie w m. Wysokie. Ruch samochodowy zostanie poprowadzony objazdem zgodnie z Tymczasowym Projektem Organizacji Ruchu. Ruch pieszy będzie odbywać się bez przeszkód, nowo wybudowaną kładką przez rzekę.

Poza remontem mostu, w ramach zadania zaplanowano także rozbudowę drogi powiatowej nr 1114L. Zakres prac obejmie wycinkę drzew i krzaków, roboty rozbiórkowe, budowę przepustów, roboty ziemne pod warstwy konstrukcyjne, ustawienie krawężników, obrzeży, elementów typu „L”, wykonanie warstw konstrukcyjnych jezdni, zjazdów, ścieżki pieszo-rowerowej, chodników, poboczy, budowę rowów przydrożnych, humusowanie oraz umocnienie skarp, rowów i poboczy, nasadzenia drzew, montaż urządzeń bezpieczeństwa ruchu oraz wykonanie oznakowania pionowego i poziomego.

Przebudowa, która obejmuje rozbiórkę starego mostu, budowę nowego oraz remont drogi powiatowej na długości po ok. 500 m od mostu w stronę Rudnik i Wysokiego wyniosła 12 611 742,06 zł. Ma zostać zakończona do połowy grudnia 2024 roku.

Inwestycję w obrębie drogi powiatowej nr 1114L Sławacinek Nowy - Porosiuki - Sokule - Dołha - Sitno - Wysokie na odcinku Puchacze - Wysokie prowadzi Zarząd Dróg Powiatowych w Białej Podlaskiej.

rg

Co w ostatnim czasie na międzyrzeckim drogach?

Nowa nawierzchnia na Lubelskiej, chodnik na Leśnej

Dwie inwestycje drogowe w Międzyrzecu Podlaskim zakończone na przestrzeni kilku ostatnich tygodni. Do odcinka z mostem na ulicy Lubelskiej dołączył także chodnik na ul. Leśnej.

Nowa nawierzchnia pojawiła się na odcinku ul. Lubelskiej - od wyjazdu z ul. Partyzantów do końca mostu na Lubelskiej

Pierwszy z wymienionych projektów obejmował odcinek od mostu na Lubelskiej do ul. Partyzantów. Remont został zakończony pod koniec czerwca, a jedną z większych zmian, poza samą nawierzchnią, jest likwidacja zatoczki parkingowej, która do niedawna znajdowała się na środku opisywanego odcinka.

Miasto Miedzyrzec Podlaski pozyskało dofinansowanie na budowę 131 m odcinka ulicy w wysokości 113 149,00 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Całkowita wartość tego zadania to 350 410,64 zł.

Bezpieczniej na Leśnej

Zakończyła się również budowa chodnika przy ul. Leśnej. Celem tego projektu było zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców, w tym szczególnie dzieci uczęszczających do Zespołu Placówek Oświatowych nr 3.

W tym przypadku Miasto Miedzyrzec Podlaski uzyskało dofinansowanie na budowę 231 m chodnika w wysokości 162 369,84 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Całkowita wartość tego zadania wyniosła 202 962,30 zł.

202 962,30 zł
- wartość inwestycji przy ul. Leśnej.

350 410,64 zł
- wartość inwestycji na ul. Lubelskiej.

rg

Na ul. Leśnej powstał chodnik, dzięki któremu bezpieczniej będzie można dotrzeć do ZPO nr 3

BIA

eprasa.pl 712448bf45

W gminie Międzyrzec powstanie żłobek. Wójt podpisał umowę

Wójt gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztof Adamowicz oraz Anna Lesiuk - główna księgowa, zastępca skarbnika gminy podpisali umowę na realizację zadania polegającego na utworzeniu 40 nowych miejsc opieki w Gminnym Żłobku w Jelnicy.

Fot.Lubelski Urząd Wojewódzki

Umowę podpisał wójt Krzysztof Adamowicz oraz Anna Lesiuk - główna księgowa, zastępca skarbnika gminy

Fot.Lubelski Urząd Wojewódzki

Podpisanie umowy odbyło się w siedzibie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie

Wydarzenie miało miejsce w piątek 2 sierpnia w siedzibie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Pięć kolejnych gmin z naszego regionu utworzy miejsca opieki w żłobkach i klubach dziecięcych. Wojewoda lubelski podpisał z nimi w piątek umowy w ramach programu Aktywny Maluch. Wśród beneficjentów znajduje się gmina Międzyrzec Podlaski.

Przypomnijmy, że program Aktywy Maluch jest programem rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 opracowanym i ogłaszanym przez ministra właściwego ds. rodziny na podstawie art. 62 ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3. Opracowanie i realizacja programu odbywa się we współpracy z wojewodą.

Nowa formuła programu ma na celu wsparcie rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech - żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów. Inicjatywa wspierająca system opieki została przekształcona z programu rocznego w program długofalowy na lata 2022-2029. W ramach Programu dofinansowywane jest tworzenie i funkcjonowanie miejsc opieki dla najmłodszych dzieci.

W ramach rządowego programu Aktywny Maluch 2022-2029, współfinansowanego ze środków Funduszy Europejskich, Krajowego Planu Odbudowy oraz Budżetu Państwa – Gmina Międzyrzec Podlaski otrzymała dofinansowanie w wysokości 1 628 020,04 zł. Całkowita wartość zadania w zakresie przedmiotowego programu wynosi 2 830 377,60 zł.

rg

Kr
wojewoda lubelski

Idziemy w dobrym kierunku

Fot.Lubelski Urząd Wojewódzki

- Jako województwo lubelskie mamy spory problem z dostępnością do opieki nad dziećmi do lat 3, tych „białych plam" jest bardzo dużo. Podjęliśmy jednak kroki mające na celu rozwój programu Aktywny Maluch. Liczba „białych plam" już teraz spadła o blisko 45 procent, ze 149 do 82 gmin. Nie spoczywamy na laurach, nie zatrzymujemy się, wręcz przyspieszamy. Dziś podpisujemy umowy z pięcioma gminami, a w poprzednim tygodniu ministerstwo poinformowało o zakwalifikowaniu wniosków na podpisanie kolejnych. Idziemy w dobrym kierunku.

Poszukiwani zasłużeni dla gminy Międzyrzec. Zgłoś swoich kandydatów

Gmina Międzyrzec Podlaski zachęca mieszkańców do zgłaszania kandydatur do gminnych odznaczeń – Zasłużony dla Gminy Międzyrzec Podlaski oraz Honorowe Obywatelstwo Gminy Międzyrzec Podlaski.

Podmioty uprawnione takie jak: stowarzyszenia, organizacje społeczno-polityczne i wyznaniowe oraz grupy mieszkańców mogą zgłaszać swoje wnioski do 3 września br. w Urzędzie Gminy.

Czym są odznaczenia?

Zasłużony dla Gminy Międzyrzec Podlaski to tytuł, który jest wyrazem najwyższego wyróżnienia i uznania za działalność na rzecz gminy Międzyrzec Podlaski we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Tytuł nadawany jest przez Radę Gminy Międzyrzec Podlaski.

Zasłużonym dla gminy Międzyrzec Podlaski może zostać osoba fizyczna lub inny podmiot szczególnie zasłużony dla gminy oraz inne wybitne osoby i podmioty. Tytuł można nadać osobie żyjącej - za jej zgodą. Tytuł może również zostać nadany pośmiertnie.

Honorowe obywatelstwo gminy Międzyrzec Podlaski to z kolei tytuł, który jest wyrazem najwyższego wyróżnienia i uznania za działalność na rzecz gminy Międzyrzec Podlaski we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Tytuł nadawany jest osobom szczególnie zasłużonym dla gminy Międzyrzec Podlaski oraz innym wybitnym osobom przez Radę Gminy Międzyrzec Podlaski. Tytuł można nadać osobie żyjącej za jej zgodą oraz pośmiertnie.

Kto może zgłosić?

Dla obu powyższych odznaczeń z wnioskiem o ich nadanie mogą występować:
1. Stowarzyszenia, organizacje społeczno-polityczne i wyznaniowe oraz grupa mieszkańców składająca się co najmniej z 20 osób – za pośrednictwem wójta gminy. Jeżeli wniosek składają stowarzyszenia, organizacje społeczno-polityczne i wyznaniowe – wniosek taki powinien być podpisany przez osoby upoważnione do reprezentowania wnioskodawców. Do wniosku należy dołączyć uchwały odpowiednich organów wnioskujących. Jeżeli wniosek składa grupa mieszkańców – do wniosku należy dołączyć listę grupy mieszkańców z podaniem adresu, nr PESEL i podpisem. Grupa mieszkańców powinna posiadać czynne i bierne prawo wyborcze.
2. Przewodniczący Rady Gminy.
3. Komisje Rady Gminy.
4. Wójt gminy.

Gmina zachęca mieszkańców do zgłaszania kandydatur, osób, bądź podmiotów, które poprzez swoje działania zasługują na uhonorowanie. Wnioski należy składać w Urzędzie Gminy Międzyrzec Podlaski do 3 września.

rg

BIA

Kolejna potańcówka w gminie Międzyrzec

W połowie sierpnia mieszkańców gminy Międzyrzec Podlaski czeka kolejne wydarzenie kulturalne. Mowa tu o „Gminnej potańcówce na dechach", która tym razem odbędzie się w Krzewicy.

Potańcówka odbędzie się 17 sierpnia o godz. 19. Do Krzewicy zawita Kompania Janusza Prusinowskiego. Jest to dobrze znana w świecie muzyki kapela, która prezentuje połączenie muzyki tradycyjnej i folku.

Jak możemy przeczytać w zapowiedzi samego organizatora wydarzenia, Janusz Prusinowski Kompania to uczniowie i kontynuatorzy wiejskich muzykantów: Jana Lewandowskiego, Kazimierza Meto, Józefa Zarasia, Piotra i Jana Gaców, Tadeusza Kubiaka i wielu innych, a zarazem awangardowa formacja o charakterystycznym brzmieniu i własnym języku improwizacji.

Muzykę łączą z tańcem, archaiczność z doświadczeniem współczesności, trasy koncertowe zaś z działalnością edukacyjną w Polsce i na świecie. Rozpoznawalny styl Kompanii stanowi próbę odczytania najważniejszych elementów wiejskiej muzyki z Centralnej Polski. To przede wszystkim mazurki - śpiewane, grane, sprawdzone setki razy w tańcu - improwizowane tu i teraz, aktualne u progu XXI wieku.

W Krzewicy wystąpi kapela, która składa się z:
- Janusza Prusinowskiego
- Piotra Piszczatowskiego
- Szczepana Pospieszalskiego
- Gabriela Prusinowskiego
- Patryka Peterssona

Wydarzenie poprzedzą warsztaty instrumentalne z Januszem Prusinowskim i Piotrem Piszczatowskim. Te odbędą się o godz. 15.30. Następnie zorganizowane zostaną warsztaty tańców tradycyjnych z Piotrem Piszczatowskim.

Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim start zaplanował na godz. 17. Na warsztaty obowiązują zapisy.

rg

Będzie nowy dyrektor w międzyrzeckim liceum. Ruszył konkurs

Zarząd Powiatu Bialskiego ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Sikorskiego w Międzyrzecu Podlaskim. Wcześniej tę funkcję sprawował Artur Grzyb, obecnie radny Powiatu Bialskiego.

Obecnie placówką kieruje Andrzej Zygmunt, wicedyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Wł. Sikorskiego w Międzyrzecu Podlaskim, za czasów prowadzenia szkoły przez Artura Grzyba. Dotychczasowy dyrektor podczas niedawnych wyborów samorządowych zdobył mandat radnego powiatowego, a następnie został wybrany na stanowisko wicestarosty.

Wyżej wymienione okoliczności spowodowały, że należy ogłosić konkurs na nowego dyrektora. Szczegóły zainteresowani znajdą w ogłoszeniu o konkursie. Termin składania ofert upływa 9 sierpnia o godz. 14.

rg

eprasa.pl 712448bf45

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Centrum rehabilitacji już działa

Od 1 sierpnia br. zostały uruchomione usługi dla pacjentów w Fizjo M Wschodnim Centrum Rehabilitacji, które mieści się w nowo wybudowanym budynku w Kobylanach, przy ul. Plac Ryszarda Kaczorowskiego 4.

Wschodnie Centrum Rehabilitacji będzie czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 10 - 20.

Aby umówić się na wizytę, zadzwoń: 500 666 520.

w

Nie wyłożono planów. Zbyteczne konsultacje

Dwie unieważnione uchwały do poprawki

Gmina Terespol miała pecha. Dzień po dniu wojewoda lubelski stwierdził nieważność dwóch uchwał terespolskiej Rady Gminy. Zauważył, iż to wójt nie dotrzymał ciążącego na nim obowiązku i nie wyłożył projektów zmiany planu do publicznego wglądu w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami.

Fot.Zdjęcie własne radnego

Łukas Dr
przewodniczący Rady Gminy

Z szacunkiem dla decyzji wojewody

Uchwała dotycząca części obszaru „Centrum Gminy" w miejscowości Kobylany była przygotowywana przez urzędników. Jak się wydaje, przeszła przez dział prawny. Niemniej jednak każdy z nas może popełnić błąd, nawet osoby z dużym doświadczeniem zawodowym. Jest jednak przykre, że gdy my, jako klub radnych, podejmujemy inicjatywę i przygotowujemy uchwały bez wsparcia prawnego, spotykamy się z krytyką. Rozstrzygnięcie wojewody w sprawie stwierdzenia nieważności uchwały nr III/7/24 Rady Gminy Terespol z dnia 28 czerwca 2024 r. przyjmuję z pełnym szacunkiem. Jesteśmy zdeterminowani, aby działać zgodnie z obowiązującymi przepisami i dbać o transparentność oraz prawidłowość naszych działań.

Fot.Maciej Maciejuk

Bogdan Dani
zastępca wójta gm. Terespol

Źle szkolono urbanistów

Przy zmianie przepisów skomplikowano terminy wejścia ich w życie. Okazuje się, że nieprawidłowo byli szkoleni urbaniści, którzy przygotowywali nam projekty uchwał w sprawie tych planów. Ten sam wykonawca projektów tak zinterpretował przepisy przejściowe, że zostały unieważnione uchwały.

Na sesji 28 czerwca 2024 r. radni nie zastanawiali się długo nad przyjęciem projektów uchwał dotyczących Kobylan. Nawet nie dyskutowali. Jednogłośnie 13 obecnych na sesji radnych najpierw podjęło uchwałę w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Terespol dla części obszaru „Centrum Gminy" w miejscowości Kobylany.

Więcej wątpliwości pojawiło się przy drugim projekcie. Tylko pięciu radnych zagłosowało za przyjęciem uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Kobylany.

Tak zadecydowali radni: Jan Krzyżanowski, Robert Kwieciński, Andrzej Jawtoszuk, Janusz Semeniuk i Adam Sepczuk (wszyscy z komitetu KWW Krzysztofa Iwaniuka). Osiem osób wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciw.

Co stwierdził wojewoda

W e-dzienniku wojewoda lubelski ogłosił 31 lipca swoją decyzję co do pierwszej uchwały i 1 sierpnia co do drugiej uchwały. W tych dwóch rozstrzygnięciach nadzorczych stwierdził nieważność uchwał. Wspólna była przyczyna:

– W ocenie organu nadzoru Wójt Gminy Terespol nie dotrzymał ciążącego na nim obowiązku i nie wyłożył projektu zmiany planu do publicznego wglądu w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami, co stanowi istotne naruszenie trybu sporządzania planu – brzmiało uzasadnienie.

Prawnicy z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego stwierdzili, iż w terespolskim Urzędzie Gminy nieprawidłowo zinterpretowano zmieniające się od 24 września 2023 r. przepisy ustawy w zakresie zastosowania nowych definicji, wskaźników zagospodarowania terenu czy obowiązku wystąpienia do rozszerzonego katalogu organów opiniujących.

Do opracowania omawianych miejscowych planów w gm. Terespol przystąpiono 31 marca i 16 listopada 2022 r. Należało zatem, jak to się działo wcześniej, wyłożyć projekty zmian planów do publicznego wglądu. Wójt niepotrzebnie 30 kwietnia 2024 r. ogłosił obwieszczenie o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektów i później sporządzał raporty z tych działań.

Lubelscy prawnicy dopatrzyli się też innej wady miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Kobylany. Wskazali na brak wystąpienia wójta o opinię projektu planu do dyrektora zarządu zlewni Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie w zakresie wpływu ustaleń planu na funkcjonowanie melioracji wodnych. Uznali to też za istotne naruszenie zasad sporządzania planu miejscowego.

> W ocenie organu nadzoru Wójt Gminy Terespol nie dotrzymał ciążącego na nim obowiązku i nie wyłożył projektu zmiany planu do publicznego wglądu w sposób zgodny z obowiązującymi przepisami, co stanowi istotne naruszenie trybu sporządzania planu

Zastępca wójta Bogdan Daniluk szybko zareagował na zawiadomienie o wszczęciu postępowania nadzorczego przez LUW i wystąpił o uwzględnienie wyjaśnień o uzupełnieniu uchwały rady o dodatkowe zapisy dotyczące zieleni izolacyjnej, w celu minimalizacji wpływu planowanego przeznaczenia terenu na krajobraz.

Co teraz?

Zapytaliśmy wicewójta, czy stwierdzenie nieważności uchwał o miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego nie zahamuje inwestycji w gminie.

– Stwierdzenie nieważności uchwał przez wojewodę lubelskiego nie komplikuje nam bardzo inwestycji. Będziemy musieli powtórzyć uchwalenie projektów dwóch uchwał – wyjaśnia Bogdan Daniluk.

Przewodniczący Rady Gminy Łukasz Dragun, gdy dowiedział się o pierwszym rozstrzygnięciu wojewody, zaznaczył:

– Jeżeli kwestie formalne zostaną odpowiednio dopełnione przez urzędników, to ponownie poddamy uchwałę pod głosowanie. Oczywiście, decyzja o dalszym procedowaniu uchwały leży również w gestii wójta, który może zdecydować o jej wycofaniu.

Marek Pietrzela

Radne czułe na problemy terespolan

Piorun udaremnił dostęp do Facebooka

Ostatnia sesja Rady Miasta Terespol zaczęła się z komplikacjami i opóźnieniem. Prawdopodobnie, jak twierdzi burmistrz, poprzedniego dnia piorun strzelił w budynek Urzędu Miasta i nie można było tam uruchomić Internetu, a wraz z tym transmisji. Niemożliwe było nawet powiadomienie internautów o później zmienionym adresie przekazu na żywo.

Fot.Transmisja Radio Biper

Radny Robert Wieczorek (drugi od prawej) kilkakrotnie zabierał głos na sesji

Urzędnicy wezwali do natychmiastowej pomocy Radio Biper, które na Facebooku awaryjnie transmitowało obrady terespolskiego samorządu. Obraz był dobry, ale co pewien czas zawodził dźwięk, prawdopodobnie uszkodzone były dotąd nie najlepsze mikrofony urzędu. Nowe panie radne nie zawsze też pamiętały o wypowiedzi do mikrofonu.

Kiedy z opóźnieniem ruszyła sesja, radny Robert Wieczorek w imieniu swego klubu Terespol Przyjazny Mieszkańcom wystąpił z wnioskiem formalnym o wykreślenie z programu obrad propozycji powołania nietypowej doraźnej komisji w sprawie diet radnych, wyboru jej przewodniczących i wiceprzewodniczących oraz doraźnej komisji statutowej. Istotnie, radni miasta Terespol mają niskie diety po ok. 7–10 tys. rocznie, ale po co mnożyć byty i biurokrację oraz po co jeszcze rada ma tworzyć dodatkowe komisje?

– Jako klub radnych uważamy, że praca nad tymi punktami w sprawie diet i statutu powinna być rozstrzygnięta na jednej wspólnej komisji – racjonalnie zaproponował radny Robert Wieczorek.

Czas zaoszczędzony został przeznaczony na liczne zapytania, interpelacje i wolne wnioski radnych. Rada powróciła też do kilku spraw uprzednio już poruszanych i do wypowiedzi mieszkańców Terespola z poprzednich sesji. Ożywioną dyskusję spowodowała także propozycja uchwały w sprawie pozostawienia bez rozpoznania skargi na działalność burmistrza jako zarządcy kilku dróg zalewanych wodami opadowymi. Prawdopodobnie w piśmie ze skargą zabrakło adresu zwrotnego od nadawców.

Rada Miasta zaś przekazała do rozpatrzenia przez burmistrza petycję od matki niepełnosprawnego dziecka. Już na wcześniejszej sesji długo dyskutowano o problemie terespolanki, która domaga się zwrotu kosztów dojazdu na rehabilitację i wspomaganie rozwoju trzylatka w Białej Podlaskiej.

Burmistrz Jacek Danieluk argumentuje, że miasto może wozić dziecko kosztownym samorządowym busem, którym, po zatrudnieniu dodatkowej obsługi, dowożonych jest kilkoro niepełnosprawnych przedszkolaków do bialskiego przedszkola. Matka samotnie wychowująca chłopczyka jedna twierdzi, że on wymaga jej ciągłej opieki nawet podczas podróży i trudno dostosować się czasowo do kursowania tego busa.

Pewnie ten impas mógłby uratować tylko jakiś sponsor, w grę wchodzi ok. 3 tys. zł miesięcznie. Nowe radne z klubu Terespol Przyjazny Mieszkańcom apelowały też w innych sprawach o pomoc kilku osobom. Zgłosiły do burmistrza kilka problemów dokuczliwych dla terespolan.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 712448bf45